

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Rehabilitacja ławników Ludwika Kuka i Romana Izdebskiego

Specjalna komisja radziecka stwierdziła jednomyślnie,
że zarzuty przeciwko członkom magistratu są bezpodstawne

Jak już donosiliśmy, w dniu jutrzejszym na plenarnym posiedzeniu rady miejskiej mec. Kazimierz Hartman, jako przewodniczący komisji specjalnej do zbadania zarzutów czynionych przez wiceprezydenta dr. Wielińskiego ławnikom Ludwikowi Kukowi i Romanowi Izdebskiemu, złożył wyczerpujące sprawozdanie o przebiegu prac komisji, przyczem podał do wiadomości jej rezolucję, na której widnieją podpisy wszystkich 9 członków komisji, którzy wchodzili w jej skład, jako mężowie zaufania 9 frakcji rady miejskiej.

Znamiennym jest, że rezolucja ta powzięta została jednomyślnie, mimo, że przekonania polityczne członków komisji są biegunowo różne. Komisja, jak się dowiadujemy, już po pierwszych dwóch posiedzeniach doszła do przekonania, że działa jako pewnego rodzaju sąd, który zdecydować ma o honorze ludzi, piastujących wysokie godności samorządowe i że daleko odsunąć od siebie musi w tej sprawie wszelką walkę polityczną.

W konkluzji swego referatu radny adw. Hartman przedłożył radzie miejskiej do zaakceptowania wspomnianą rezolucję, która szeroko omawia całość zarzutów.

Przeciwko ławnikowi Kukowi wytoczono znany zarzut o przyjęciu przez niego w podarunku od jednego z przedsiębiorców budowlanych, pracującego dla miasta, pierścienia brylantowego.

Na 11 posiedzeniach przesłuchiwani zostali poszczególni świadkowie, łącznie z jubilerem u którego firma budowlana zamówiła pierścień brylantowy.

Na podstawie zeznań jednego ze świadków, pierścień przeznaczony był dla pana w starszym wieku, materialnie dobrze usytuowanego. Według oświadczeń jubлера pierścień zamówiony został dla siostry jego, w której posiadaniu dziś jeszcze się znajduje. Wszyscy świadkowie jednomyślnie stwierdzili, że mowy być nie może o tem, że pierścień był zamawiany dla ławnika Kuka, lub, że takowy on otrzymał. — Świadek, który wskazywał starszego pana, dla którego przeznaczony być miał pierścień, kategorycznie twierdzi, że pan ten jest conajmniej o 20 lat starszy od ławnika Kuka.

Drugi zarzut podniesiony

przez dr. Wielińskiego pod adresem ławnika Kuka dotyczył propozycji, jaką p. ławnik Kuk w cztery oczy miał uczynić dr. Wielińskiemu. Propozycja ta miała mieć na celu „zarobienie” sumy za pośredniczenie w kupnie przez magistrat pewnej nieruchomości łódzkiej dla umieszczenia w niej biur miejskich.

P. dr. Wieliński oprócz twierdzenia, że propozycja uczyniona mu została w cztery oczy oświadczył komisji, że żadnych świadków, lub aktów na udowodnienie tego nie posiada.

Ławnik Kuk natomiast na komisji zeznał, że w swoim czasie, piastując zastępczo mandat przewodniczącego wydziału finansowego, przyjął jednego z obywateli łódzkich, który się w godzinach urzędowych zameldował u niego, wręczając ofertę na kupno lub wydzierżawienie gmachu mieszkalnego. Ławnik Kuk ofertę przyjął i natychmiast odesłał ją do wydziału gospodarczego.

Następnie oferta przesłana została do wydziału budownictwa, celem stwierdzenia, czy nadaje się dom na biura magistratu. Po osiągnięciu odpowiedzi tego wydziału magistrat in corpore, po posiedzeniu swem, autami magistrackimi udał się na miejsce i po obejrzeniu gmachu jednomyślnie zdyskwalifikował takowy, jako nienadający się na wspomniany cel.

Żadnych propozycji ławnik Kuk dr. Wielińskiemu nie czynił, tak, że komisja, stanęła przed alternatywą osądzenia, kto właściwie mówi prawdę: — ławnik Kuk, czy też dr. Wieliński.

Jednocześnie ławnik Kuk po

dał na komisji powody agresywności dr. Wielińskiego wobec niego.

Latem r. 1929 dr. Wieliński złożył mandat wiceprezydenta i wystąpił z PPS. Celem odsadzenia jego stanowiska w magistracie PPS, zwróciła się do ławnika Kuka i do organizacji, do której on należy z zapytaniem, czy nie zechciałby objąć stanowiska po ustępującym dr. Wielińskiemu.

Ławnik Kuk propozycję przyjął, lecz dr. Wieliński po 3 czy 4 tygodniach rezygnację swą cofnął, pozostając na stanowisku w magistracie, i w organizacji. Od tego czasu datuje się, według oświadczenia ławnika Kuka na komisji, agresywność dr. Wielińskiego wobec niego.

Komisja doszła do wniosku, że jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, aby ławnik Kuk poważnie mógł zaproponować dr. Wielińskiemu popelnienie przestępstwa służbowego, chociażby z tego powodu, że dr. Wieliński nie zareagował w jakikolwiek sposób na uczynioną mu propozycję, i że przez długi czas nikomu o propozycji nie wspomniał, pozostając przytem z ławnikiem Kukiem w dobrych stosunkach towarzyskich, odwiedzając ławnika Kuka u niego w domu i korzystając przytem z pewnej koleżeńskiejszej przysługi ławn. Kuka wobec dr. Wielińskiego.

W sprawie zarzutu uczynionego p. ławn. Izdebskiemu komisja ustaliła, że jeden z kupców łódzkich, zgłosił się do Polskiego Towarzystwa Asfaltowego w Warszawie z propozycją powierzenia mu pośrednictwa przy staraniach o uzyskanie robót asfaltowych w Łodzi, za co za-

żądał 5 proc. prowizji. Powołany przytem na znajomość jego z ławnikiem Izdebskim, co mogło nasunąć podejrzenie, że działa w porozumieniu z ławnikiem.

Komisja przesłuchawszy dyrektora wspomnianego towarzystwa stwierdziła, że wspomniany pośrednik nie mówił, że działa z upoważnienia kogokolwiek i nie twierdził, że mowy być nie może o materialnem za interesowaniu w tej sprawie ławnika Izdebskiego. Gdy ławnik Izdebski dowiedział się o sprawie zażądał wyjaśnienia jej, na co wspomniany kupiec napisał list do dr. Wielińskiego, w którym zazaczył, że nie miał na myśli wykorzystywania nazwiska ławnika Izdebskiego, i że, nie chciał popelnić czegoś, coby uwłaczało cześć ławn. Izdebskiego, i że, jeżeliby to w ten sposób mogło być zrozumiane, przeprasza ławnika Izdebskiego za mimowolnie wyrażoną krzywdę.

Dyr. tow. asfaltowego w całej rozciągłości potwierdził słowa owego kupca i oświadczył, że komunikując w swoim czasie magistratowi o propozycji wspomnianego kupca chciał umożliwić członkom magistratu obronę przed tego rodzaju zjawiskiem na przyszłość. Nigdy jednak, nie podejrzewał ławnika Izdebskiego o porozumienie się z owym pośrednikiem.

W końcu rezolucji komisja uznała, na podstawie posiadane go materiału, że zarzuty postawione obu ławnikom są bezpodstawne i że w postępowaniu ich nie dopatrzyła się cech uchybiających ani ich godności oso-

bistej, ani ich obowiązkom urzędowym.

Komisja uznała pozatem, że dr. Wieliński z racji swego stanowiska miał prawo i obowiązek dążeń do dokładnego wyświelenia zarzutów, jednakże wyświelenie zarzutów przez skarżenie oszczerców było niemożliwe ze względu na niemożność ustalenia, kto ogłaszał konkretne okoliczności, znieślawiające ławników i przeto postępowanie tak ławnika Kuka, jak i Izdebskiego, którzy nie kierowali sprawy do sądu komisja uważa za całkowicie niesprawiedliwe.

Jak się dowiadujemy, na podstawie referatu przewodniczącego komisji, wywiąże się obszerna dyskusja, przyczem opinia radziecka wysunąć ma pod adresem magistratu zarzuty, dlaczego przewlekano z załatwieniem jednej i drugiej sprawy.

Pozatem niektórzy członkowie rady miejskiej domagają się mają ściślejszego wyjaśnienia sprawy nienabytej ruchomości.

Oczekiwać należy, że poszczególne frakcje zgłoszą wnioski, idące w kierunku oceny postępowania dr. Wielińskiego w tej sprawie.

Jak już wiadomo, ławnik Kuk wystąpił przed 5 tygodniem do p. prokuratora sądu okręgowego z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pp.: wiceprez. dr. Wielińskiego i Brenfeld-Poleckiego za drukowanie artykułów, znieślawiających i szkalujących go.

Cała zatem sprawa znajdzie jeszcze swój epilog na wotum sadowej. Gel.

Komunistyczne barykady we Francji Roubaix w rękach zrewoltowanego tłumu

PARYŻ, 13.6. — Wczoraj wieczorem i ubiegłej nocy doszło w północno-francuskim przemysłowym okręgu włókienniczym do groźnych rozruchów komunistycznych.

Komuniści w Roubaix usiłovali wbrew zakazowi policji urządzić pochód i demonstrację. Interwjującą policję demonstranci obrzucili kamieniami. Policja przy użyciu pałek gumowych rozproszyła tłum.

Koło godz. 21-ej komuniści urządzili demonstrację. Szarżującą żandarmerję konną tłum zmusił do wycofania się przez obrzucenie jej gradem kamieni, butelek i t. p. pocisków.

Dowodzący oddziałem porucznik został ciężko poturbowany. Przeciwko demonstrantom wystrzelano na samochodach ciężarowych gwardję cywilną. Jeden z samochodów został przez tłum otoczony i zdemolowany. Szofer jest ciężko

pobity. Gwardja cywilna po dłuższej walce zdołała komunistów rozproszyc.

Koło godz. 10-ej tłumy znów zajęły ulice. Rozgorzała walka z policją, siły tłumy jednak były przygniatające, tak, że policji nie udało się oczyścić ulic. Demonstranci skierowali się do śródmieścia. Policja stanęła bezradna. Tłum począł wrywać kamienie brukowe i budować barykady, wzmacniane wyrzuconymi ze skle-

pów urządzeniami. Ulice zasłano szczątkami zerwanych płotów, aby uniemożliwić atak kawalerji.

O północy komuniści pozostawali nadal na swoich stanowiskach przy barykadach. Na konferencji w przydzium policji postanowiono nie atakować demonstrantów i zaczekać do świtu, gdyż komuniści powyrwali większość latarni na ulicach, w ciemności więc atak policji na barykady byłby niemożliwy.



Okaniny A.C.B.

SPÓŁKA AKCYJNA
PIOTRKOWSKA 80

uprzejmie zawiadamia Sz. Klijeote, że w poniedziałek 15 b. m. rozpoczyna

WYPRZEDAŻ Posezonowa
towarów wysortowanych **jedwabnych, wełnianych, bawełnianych** oraz **resztek.**

UWAGA: Sprzedaż normalna odbywa się niezależnie od wyprzedaży.

W sprawie komitetu uczczenia I. Paderewskiego w Łodzi

Szanowny Panie Redaktorze!
List mój w sprawie Komitetu uczczenia J. Paderewskiego, zamieszczony w Nr. 147 „Głosu Porannego” z dnia 31 maja rb., wywołał artykuł p. AS. w gazecie „Rzecz”. Proszę o łaskawe zamieszczenie niniejszej odpowiedzi na ten artykuł.

Panu AS. nie podoba się, że opinję o rządach p. Paderewskiego opieram na opowiadaniach, których nigdy „nasłuchałem się”, bo na tem „Sądu Historji” opierać nie można. Wobec tego przytoczę opinie, umieszczone w drukowanych wspomnieniach osób, które przypatrywały się z bliska działalności p. Paderewskiego.

Rządy p. Paderewskiego

L. Biliński, b. minister rządu w gabinecie p. Paderewskiego, pisze na str. 204—205 (I. II.), co następuje:

„Tego samego dnia, co u Piłsudskiego, przedstawiłem się prezesowi ministrów, panu Paderewskiemu i jego małżonce, bo jak wiadomo, pani Paderewska właściwie rządziła w Polsce za męża lub za jego pośrednictwem. Według świadectw historii, a i naszych własnych dziejów, nie był to stosunek ani normalny, ani dla narodu pożyteczny; ale w danym wypadku byłoby to może dla Polski mniejsze zło, bo pani Paderewska posiadała więcej zmysłu politycznego, niż jej fantastyczny małżonek. Wszakże niestety i ona znów nie była samoistną, lecz stała pod wpływem obrzydliwego otoczenia, które ją wiodło do działań politycznych i, co gorsza, do pokrywania strasznej tego otoczenia korupcji. Poza tem pan Paderewski robił wrazenie genialnego artysty, znakomitego patrioty i naiwnego dziecięcia politycznego w jednej osobie; pani Paderewska zaś, pełna pięknego ułożenia, uprzejmości, gościnności i widocznego rozumu, a zapewne i dobrotliwości, byle — być jej posłusznym i oddanym. A ja niestety nie posiadałem tego daru! Zamieszkiwali zresztą — ku memu zdziwieniu — zamek królewski, w którego podziemiach roilo się od straży wojskowych, służby cywilnej, adiutantów wojskowych i sekretarzy cywilnych, zupełnie jakby u monarchy lub Naczelnika Państwa! U cesarza Franciszka Józefa nie było wcale tak szumno, a u Piłsudskiego wprost skromnie”.

Postronny obserwator, na które go już powoływałem się, b. poseł

włoski Fr. Tomassini pisze o p. Paderewskim na str. 16 bardziej ostrożnie, jak przystało dyplomacie, niemniej jednak dobitnie:

„Rządy jego, trwające niespełna rok, nie były jednak szczęśliwe, zwłaszcza z punktu widzenia sytuacji wewnętrznej”. W dalszym ciągu podkreśliwszy rzeczywiste zalety p. Paderewskiego, stwierdza: „Brak jednak Paderewskiemu metodyczności i kompetencji w sprawach gospodarczych i administracyjnych, które były konieczne dla rżenia podług pod strój nowopowstałego Państwa Polskiego. Te braki nabierały jeszcze większej wagi ze względu na to, iż nie umiał on sobie dobrać odpowiednich współpracowników, że osoby z jego najbliższego otoczenia nieraz grzeszyły brakiem takty”.

Bardzo ciekawą opinję o p. Paderewskim wypowiedział jeden z filarów endecji — p. Trąpczyński, ówczesny marszałek sejmu. L. Biliński podaje na str. 309, że p. Trąpczyński uważał p. Paderewskiego za „największego dla Polski szkodnika, dla którego pozbycia się warto było poświęcić — Bilińskiego!” i twierdzi, że są to „ipsissima verba” p. Trąpczyńskiego.

Przytoczone cytaty zupełnie zgadzają się z opowiadaniem, których nigdy „nasłuchałem się”. Sądę, że zupełnie wystarczą one, aby nabrać należytego pojęcia o rządach p. Paderewskiego oraz aby przekonać się, czy z własnej imaginacji „wylewałem kubły pomoy na Dostojnego Jubilata”, jak to obrazowo określa p. AS. Nic tu nie pomoże powoływanie się nawet na „prasę niemiecką”.

Według p. AS. nie przynosi ujmę p. Paderewskiemu, że kręcili się koło nich osobnicy, których ja nazywałem „niebieskimi ptakami”, L. Biliński — „obrzydliwym otoczeniem”, a Fr. Tomassini określa grzecznie jako nieodpowiednich współpracowników.

Pan AS. twierdzi, że takie otoczenie zdarza się i około innych osób bez ujmę dla nich. Owszem, to bywa, ale w danym wypadku chodzi o co innego. P. Paderewski zajmował stanowisko prezesa rady ministrów oraz ministra spraw zagranicznych. Do żadnego z tych stanowisk nie należy wydawanie zamówień, co najwyższej przesowsi przysługuje prawo akceptacji poczynają ministrów resortowych. Tymczasem pod wpływem otoczenia p. Paderewski rozpoczął wyda-

wanie niekorzystnych dla Polski zamówień, co wkońcu doprowadziło do ostrego zatargu z ministrem skarbu L. Bilińskim. Niemal kłopotu z temi zamówieniami miał następny gabinet. Dopiero w 1927 czy 1928 r. udało się dojść do porozumienia w sprawie rachunków, które zostały w spuściźnie po działalności p. Paderewskiego i Komitetu Narodowego.

Zamach stanu

Pan AS. uważa że wyjazd p. Paderewskiego do Krakowa po otrzymaniu wiadomości o projektowanym 4-go stycznia 1919 r. zamachu był „jedynym mądrym posunięciem” (pisownia p. AS.), albowiem wobec swego stanowiska „nie mógł przecież latać po nocy z posterunkowem, odbierać broń spiskowcom, aresztować takowych itd.”.

Otóż jak pisałem, p. Paderewski był zawiadomiony w przeddzień zamachu, t. j. 3-go stycznia, ale gdyby dowiedział się o projekcie nawet 4-go stycznia w ostatniej chwili przed wyznaczonym terminem, to i wtedy mógł zapobiec warcholstwu, jeśli rzeczywiście je potępiał, jak później głosił. Potrzebował na to mniej czasu, niż na spakowanie podróźnej walizki. Wy starczało zawiadomić kogo należy, a nie samemu „latać po nocy z posterunkowem”, którzy w dodatku nie posłuchaliby p. Paderewskiego bo był wówczas osobą prywatną.

Wcale nie robię „z tego tytułu ciężkiej armaty przeciw Jubilatowi”, ale sam p. AS. rozumie, że ten szczegół, ujawniony dopiero niedawno przez jego partyjnego kolegę, a zwłaszcza cytowana przezemnie uwaga tego kolegi, nie przedstawia „Jubilata” w świetle korzystnym. To też p. AS. stara się go wytłumaczyć za pomocą obszernego rozważania z „lataniem” włącznie. Wątpię jednak, czy da się ktokolwiek przekonać, że wyjazd do Krakowa był „jedynym mądrym posunięciem”, jeśli p. Paderewski rzeczywiście zamach potępiał.

DR.
Wł. Polakowski
przyjmuje od 4—5.
Choroby kobiece, położnictwo.
Piotrkowska 113, tel. 127-10.

Wypieranie się zasług

Z lordem d'Abernon, który w swej książce opowiedział o niewczesnych dowcipach p. Paderewskiego z aeroplanami, p. AS. załatwia się krótko. Obdarza go mianem „znanego wroga Polski i Polaków”, a moje powoływanie się nazywa „co najmniej źle pomyślanym żartem, wygłoszonym w najmniej odpowiednim momencie”.

Dziwny to jednak wróg Polski ten lord d'Abernon. Jak już przytaczałem, głosi on, że nasza ogromna zasługa przed Europą wskutek zwycięstwa pod Warszawą nie została należycie doceniona, a prztem wzywa pisarzy politycznych, aby wytłumaczyli „europejskiej opinji publicznej, że w r. 1920 Europę zbawiła Polska”. Nawet od gorącego przyjaciela trudno więcej wymagać. Takby się zdawało!

W rzeczywistości lord d'Abernon stał się minowolnie wrogiem, ale nie Polski, tylko endecji, bo utrzymuje, że „zwycięstwo osiągnięte zostało dzięki strategicznemu geniuszowi” Piłsudskiego. To prawdopodobnie boli p. AS., ale niech mu przebaczy, gdyż lord d'Abernon nie mógł oczywiście przypuszczać, że ktoś może dla partyjnych celów przypisywać własne zwycięstwo cudzoziemcowi i że wśród społeczeństwa polskiego pleni się właśnie taki kwiatek w postaci endecji. Na świecie bywa naodwrot — cudze zwycięstwa przypisują chętnie sobie.

Moją uwagę o traktacie wersalskim pan AS. zaopatruje w taki komentarz: „W Polsce panuje prze ważne opinja, że przy traktacie wersalskim czynny był nie „wielki patriota Paderewski” — ale „polski fenomen” z całym „Wehrmachtem”, który przekonał aliantów, iż walczył on po stronie koalicji”.

Ma to być ironja! Ale lepiejby p. AS. zrobił, gdyby o „Wehrmachcie” przemilczał, bo przecież Popierali go obecni Pupile endecji — gen. Józef Haller i gen. Sikorski, gdy „polski fenomen” zabronił legionom złożenia przysięgi na rzecz państw centralnych i rozpoczął przygotowania do walki z Niemcami, za co został uwięziony w Magdeburgu.

Łatwo było wytłumaczyć aliantom rzeczywistą sytuację, gdyby tego zaszła potrzeba. Ale właśnie sami endecy dla swych celów partyjnych usilnie rozpowszechniali wśród cudzoziemców opinję, że Piłsudski i jego legjony — to germanofile. Że tak było, mogę przy-

toczyć świadectwo wspomnianego już Fr. Tomassini'ego, który opisu je (na str. 20) akcję endeków po dymisji p. Paderewskiego:

„Wtedy to niektórzy z jego przyjaciół i wielbicieli rozpoczęli nierozważną kampanję, która znalazła echo również na łamach niektórych wpływowych dzienników angielskich, insynuując, iż po upadku gabinetu Paderewskiego, rządy Ententy nie będą mogły nadal ufać Polsce, którą Piłsudski jako-by miał zaprzęć do rydwanu Niemiec. Ta kampanja miała na celu podniesienie wewnątrz kraju prestige'u stronnictwa Nar. Dem., które jego położenie było niezbyt wesołe. Chciano wmówić, iż tylko ludzie z Komitetu Narodowego w Paryżu mogą z pożytkiem bronić interesów Polski na arenie międzynarodowej w obliczu wielkich mocarstw zwycięskiej Ententy. Kampanja ta jednak nie dała oczekiwanych wyników”.

Anglicy mówią: „good or bad, that is my country” to znaczy — dobrze czy źle, ale to mój kraj, więc szkodzić mu nie wolno. Endecy takich przesądów nie mają. Nieodrodną spadkobiercy Targowicy wciągali cudzoziemców w nasze sprawy wewnętrzne i dla swych celów partyjnych nie wahałi się udawać do czynników francuskich, angielskich czy innych, dla braku „Najjaśniejszej Imperatorowej”.

Jeszcze niedawno pozostałe przy endecji części hallerczyków i dowborczyków złożyły do Fida'cu, wielomilionowego związku byłych kombatantów aljanckich, protest przeciwko przyjęciu związku legjonistów. Protest ten nie dał wyniku. Wiceprezesem Fida'cu jest były legjonista!

Przykrą dla endecji sprawę, dla czego nasza zasługa przed Europą z powodu zwycięstwa w 1920 r. nie została doceniona, p. AS. próbuje ominąć dowcipami, bo przecież nie może przyznać się, że jest to „zasługa” endecji. Wydawnictwa „Rzeczypospolitej” nie porusza; słusznie czyni — lepiej to przemilczeć.

Tyle w sprawach, dotyczących politycznej działalności p. Paderewskiego po wojnie lub wypadków, z nim związanych.

Ale p. AS. porusza też inne sprawy i traktuje je z tupetem iście endeckim, a nie jakimś tam, znajdującym się w „towarzystwie akcyjnym z 1886 r.” Należy to wyjaśnić.

(Dokończenie na str. 3-e)

Prace nad sprawami gospodarczymi

poleca w okólniku premier Prystor

Nie będzie ograniczenia wywozu walut zagranicę

Dowiadujemy się, że wszyscy ministrowie otrzymali okólnik podpisany przez premiera Aleksandra Prystora, w którym prezes rady ministrów zwraca uwagę na konieczność szczegółowego zbadania wszelkich niedomagań, jakie dają się odczuwać, a jednocześnie poleca ministrom opracować konkretne wnioski, zmierzające do usunięcia tych niedomagań.

Premier Prystor podkreśla w swym okólniku, że prace nad skonkretyzowaniem i poprawieniem nie domagań ustawodawstwa gospodarczego powinny być przeprowadzone właśnie obecnie, gdyż w dobie kryzysu wszelkie bolączki trapiące życie gospodarcze kraju występują ze szczególną wyrazistością. Aczkolwiek natychmiastowe usunięcie wielu z pośród tych niedomagań napotyka na duże trudności, leżące przede wszystkim w sferze budżetowo - finansowej, to jednak — zdaniem premiera Prystora — trudności te nie powinny hamować prac nad racjonalizacją naszego ustawodawstwa, które po siadać będzie doniosłe znaczenie nie tylko w dobie dzisiejszej, ale i na przyszłość.

Niezależnie więc od zdwojenia wysiłków, podejmowanych przez rząd w codziennej pracy nad złagodzeniem skutków przesilenia ekonomicznego, należy się liczyć w najbliższej przyszłości ze wzmocnieniem prac nad poprawą ustawodawstwa, oraz usprawnieniem urzędów we wszystkich działach administracji państwowej.

WARSZAWA, 13.6. (PAT) — Prasa donosi, że według informacji ze źródeł miarodajnych, pogłoski o wprowadzeniu ograniczeń przy wywozie walut obcych zagranicę są pozbawione podstaw. W sferach finansowych panuje przekonanie, że podjęte przez Bank Polski kroki w związku ze skupowaniem na naszym rynku dolara gotówk, przez banki niemieckie, całkowicie wystarczają do opanowania sytuacji na rynku pieniężnym. Obecna wyższa kursu dolara gotówkowego traktuje się jako chwilową

i istnieje przekonanie, że po nasyceniu rynku niemieckiego dolarami, kurs ich ustabilizuje się na poziomie poprzednim. Z tych więc względów niema potrzeby wydawania jakichkolwiek zarządzeń co do wywozu walut.

O 2 proc. podwyższono stopę dyskontową w Niemczech

Katastrofalna sytuacja finansowa Rzeszy

BERLIN, 13 czerwca. (Pat.) „Börsen Kurier” informuje, że zapowiedziana podwyżka stopy dyskontowej banków Rze-

szy wyniesie ma co najmniej 1 proc. Nie jest jednak wykluczone, iż stopa dyskontowa podwyższona będzie o 2 proc.

W ciągu dnia wczorajszego straty Banku Rzeszy, spowodowane zapotrzebowaniem na dewizy zagraniczne, wyniosły około 200 milionów marek. Według „Vorwaertsu”, Bank Rzeszy od 1 czerwca r. b. wyasygnował co najmniej trzy czwarte miljarda w związku z zapotrzebowaniem dewiz ze strony banków. Zagranicą z każdym dniem coraz bardziej traci zaufanie do Niemiec. Zarządzenia Banku Rzeszy, zdaniem dziennika, dają absolutną gwarancję stałości waluty niemieckiej. Zarządzenia te nie osiągnęły jednak celu, o ile nie dojdzie „do likwidacji polityki katastrofalnej”.

BERLIN, 13 czerwca. (Pat.) Rząd Rzeszy w dniu dzisiejszym podwyższył stopę dyskontową o 2 proc. — z 5 na 7 procent. W tym samym stosunku podwyższono stopę lombardową z 6 na 8 proc.

Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe

Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już tysiące udrażnionych odzyskało swa zdrowie przy pomocy Totalu. O swych doświadczeniach poezynionych z Totalem donosi nam p. J. Szerr, Lwów, Lindego 2/II m. i. co następuje: od wielu lat cierpiałem na reumatyzm i okropne rwanie w prawej nodze. Przez ten czas używałem niezliczonej ilości różnych środków leczniczych, jakoteż dwa razy byłem w miejscowościach kąpielowych zagranicą. Skutek był jednakowoż tylko przejściowy, bóle zawsze wracały i nie odzyskiwałem poprawy. Przed około trzema miesiącami zwrócił mi mój znajomy uwagę na Total, który też natychmiast nabyłem w aptece. Total używałem codziennie trzy razy po 2 tabletki. Już w pierwszym tygodniu odczułem znaczną ulgę, a w trzecim poczułem się tej przykrych dolegliwości i czuję się

jak nowonarodzony. Tabletki Total będą każdemu cierpiącemu polecane. Podobnie jak p. Sz. donosi wiele tysięcy, którzy przyjmowali Total przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, bólach nerwowych i głowy, przebiegniach i pokrewnych niedomaganiach. Tabletki Total są nieszkodliwe dla żołądka, serca i innych organów. Total nietylko natychmiast usmierza bóle, lecz usuwa w naturalny sposób pierwsiaki chorobotwórcze, a więc zwalca w zarodku te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Totalu nadszpodzielane pomyślne rezultaty. Jeśli wiele tysięcy lekarzy ordynuje ten środek, to przecież każdy z pełnem zaufaniem Total zakupić może. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze — lecz żądajcie tylko Total. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach.

W sprawie komitetu uczczenia I. Paderewskiego w Łodzi

(Dokończenie — początek na str. 2-iej)

Rola gen. Sikorskiego

Ponieważ nazwałem pracę gen. Sikorskiego bałamutną, p. AS. stara się moje określenie zironizować, nie mając zapewne nie lepszego do powiedzenia. Posłuchajmy więc, co mówią o tej pracy fachowcy.

Gen. Żeligowski, który odpari niebezpieczne przerwanie się bolszewików pod Radzyminem, a później zdobył Wilno, wydał w 1930 r. książkę pod tytułem „Wojna w roku 1920”. Na str. 166 pisze o pracy gen. Sikorskiego: „Niestety spotkał nas zawód. Oświetlenie wypadków, dane przez gen. Sikorskiego, dalekie jest od bezstronnej prawdy. Ponad wszystko dominuje teza, że Warszawa została uratowana na polach Nasielska i Płońska”. Po zanalizowaniu przebiegu wypadków na następnych stronkach w sposób dla gen. Sikorskiego niekorzystny konkluduje na str. 220 „Możemy mieć natomiast żal w stosunku do gen. Sikorskiego, jako autora książki „Nad Wisłą i Wkrą”, z powodu szeregu przyczyn, „lecz szczególnie i główne dlatego, że w osiem lat po wojnie stara się apoteozować największe nasze błędy, popełnione w czasie bitwy warszawskiej, i określając je jako czyny wybitne, wprowadza przez to historję na błędne tory”.

Wspomniany uprzednio gen. Camon zainteresował się, jak sam pisze, bitwą pod Warszawą dopiero po przeczytaniu tłumaczenia książki gen. Sikorskiego i, wbrew jego tendencjom wyolbrzymiania znaczenia działań dowodzonej przez siebie 5-ej armji, tak się wyraża: „Niniejsze studjum nie obejmuje

szczególne rozbiory tych działań 5-iej armji polskiej, które w rzeczywistości były jedynie epizodem drugorzędym w manewrze Piłsudskiego, epizodem pozytecznym, zapewne, skoro opóźnił on odwrót 4-iej armji sowieckiej. W rzeczywistości jednak rola 5-iej armji mogła się była ograniczyć do obrony Modlina” (La manoeuvre liberatrice du Marechal Piłsudski, str. 58).

A więc to nie „inżynier z elektrowni w Łodzi” z własnego pomysłu wyraża się ujemnie o książce gen. Sikorskiego, lecz fachowcy. Jeśli p. AS. nie pożałuje fatygi, aby przestudować te sprawy, a nie traktować je wyłącznie na sposób endecki, dowie się, że nietylko książka, ale i działania gen. Sikorskiego pozostawiają wiele do życzenia.

A gdyby postudjował jeszcze więcej, toby się przekonał, że historia Ilłojajskiego właśnie „jedną kowem operuje środkami”, co i historję, wymyślane przez endecków. Ta tylko zachodzi różnica, że Ilłojajski stara się zawsze z pomocą różnych bredni wywyższyć swój naród ponad inne, gdy endecy nie cofają się przed oddawaniem obcych zasług własnego narodu, gdy tego wymaga interes partijny.

Pan AS. powtarza szereg pseudo-dowcipów o „polskim fenomenie”, mozolnie układanych przez gremjum fachowców endeckich. Nie wymagają one komentarzy. Mogę jedynie wyrazić pretensję, dlaczego brakuje insygnarów królówskich, którymi bawiono swych zwolenników co najmniej pół roku bez przerwy, jak również dlaczego obecnie mówi się o całowaniu „Talmud Tory”, gdy dawniej było ca-

łowanie ręki rabina, który ją wynosił? Zmianę tę należałoby uzasadnić. Przypomnienie o „zapłutym karle” byłoby też pożyteczne.

W całym artykule, rzekomo krytykującym moje oświetlenie politycznej działalności p. Paderewskiego, p. AS. spróbował tylko na początku dać wytłumaczenie jednego z podanych przezemnie szczegółów, a że to mu wypadło niebardzo pomyślnie, opuścił zawodną drogę i przeszedł na bardziej łatwy sposób wyśmiewania. Wedle ustalonych wzorów sztuki endeckiej przeplata go osobistymi wyciieczkami pod moim adresem, ciskając już nie „kamieniem”, a całym zwałem kamieni w moją głowę.

A więc „nasłuchał się” o mnie rzeczy „stanowczo gorszych”, nie nadaje im „pewnego miana” tylko „z kurtuazji dziennikarskiej” (dziękuję i cenię!), opowiada, jak to inż. K. Spoliński obronił Polskę przedemną — taki bohater narodowy! Z moją „wrodzoną delikatnością i doskonałym wersalskim wychowaniem” jest zupełnie kłepsko, z „sentymentalnością” — też nie lepiej itd.

Wytacza przeciw mnie dwie bardzo „ciężkie armaty”, być może tylko dla przykładu, bo napewno ma w zapasie dużo więcej i to „gorszych rzeczy”, a nie ujawnia ich tylko z powodu „kurtuazji dziennikarskiej”.

Głosik damski

Jedna z tych armat — to elektrownia łódzka, druga — sprawa Harrimana. Obie przedstawione są w wydaniu, opracowanym przez „dobraną parę” endeków, która, jak już opisywałem z podaniem do kumentów, najprzód ofiarowała do rozporządzenia Harrimana wszystko, czem rozporządza, do „wpływów” włącznie, a gdy za to podziękowano, stopniowo zmniejszała za kres ofert, by wreszcie żądać so-

witego okupu jedynie „za nieprzeświadczanie się”, t. j. za milczenie. Gdy i to odrzucono, rozpoczęła wygłaszanie „ucziwych opinji”. Ta sama „dobrana para” endeków i w ten sam sposób operowała również około elektrowni łódzkiej, żądała okupu, puszczala w obieg opowiadania o „szwajcarach z nad Szprewy”, o tem że elektrownia należy się „z prawa i urzędu Państwu Polskiemu” itd. Szkoda tylko, że „dobrana para” utrzymała swój wynalazek w sekrecie i że żaden odpowiedzialny prawnik nie mógł jakoś dopatrzeć się tego „Prawa i urzędu”.

Ponieważ p. AS. poruszył sprawy osobiste, wejść i ja na tę drogę, zastrzegając się jednak, że dotknę spraw tylko rzeczywistych.

A więc jeśli p. AS. jest tak czuły na tych „z nad Szprewy”, może zwrócić łaskawą uwagę na pewne przedsiębiorstwo na Śląsku Górnym, które rzeczywiście należy do tych „z nad Szprewy”. Ta sama „dobrana para” endeków pobiera haracz z tego przedsiębiorstwa, okazuje wzamian opiekę i chwali sobie spokojny żywot, albowiem nikt ich nie rusza w gazetach endeckich, bo to swoi, inne zaś na tem nie żerują. W razie potrzeby służą adresem.

Następnie, gdy umieszczałem artykuły w sprawie Harrimana, wszczął ze mną rozmowę telefoniczną dzwiczny głosik damski o wcale przyjemnym temrze i proponował, abym artykuły te umieszczał w pięknej polskiej gazecie „Rozwój”. Nie skorzystałem z tej oferty, uchylałem też propozycję ogłoszeniową dla „Rozwoju”, zgłaszałem do mnie pośrednio lub telefonicznie przez ten sam głosik i o to teraz wielkie niezadowolenie z mojej osoby w artykule p. AS. Tak dziwny zbieg okoliczności!

Błędy językowe

W końcu swego artykułu, aby mnie ostatecznie pognać, p. AS.

wylicza błędy językowe, których dopuściłem się w swym artykule. Nie zgłaszam pretensji do poprawnego władania polskim językiem, albowiem mieszkałem w Rosji ponad 30 lat, a przedtem przeszedłem szkołę rosyjską, gdzie była wzbudzona mowa polska. Przypuszczam, że i w artykule niniejszym znajdują się usterki językowe, z wdzięcznością przyjmę poprawki o ile są słuszne. A jak wyglądają uwagi p. AS.?

Poucza, że pisze się „fenomenu” a nie „fenomena”. Racja, ale niech z tem zwróci się do zecera, bo mógłbym z równem powodzeniem wskazać w jego artykule „polskie fenomen”.

Poucza również, że nie pisze się „odzierai”, ani „rozpuszczać plotki”. Sprawdzam w słowniku Arcta i radzę mu to samo zrobić. Znajdzie tam słowo „odzierać” oraz wśród licznych przykładów stosowania słowa rozpuszczać — też „rozpuszczać plotkę”. A więc pisze się i używa się, skoro w słowniku umieszczono bez zastrzeżeń.

Natomiast nie mogę zgodzić się z pisownią p. AS., co też oznaczyłem w przytaczanej cytacie, ażeby błędy nie zapisano na moje konto. Dalej uczono mnie, że „aresztować takowych” — to rusycyzm, a wreszcie, odczytując przytoczone przez p. AS. zdanie z mego artykułu, dopiero spostrzegłem, że użyłem typowego rusycyzmu w składni, czego nie dojrzał p. AS., bo mi go nie wytknął. Więc też takich rzeczy nie odczuwa.

Sądzę przeto, że p. AS. nie jest wcale takim asem pod względem znajomości języka, ażeby mógł skutecznie pouczać innych.

Medice, cura te ipsum!

Proszę Pana Redaktora o przyjęcie zapewnień mego prawdziwego szacunku.

Inż. L. TOLŁOCZKO.



Do nabycia we wszystkich aptekach i skład. aptecznych.

Gen. Górecki nie ustępuje

WARSZAWA, 13 czerwca. — (Pat.) — W związku z ukazującymi się od kilku dni wiadomościami o mającej nastąpić w najbliższych dniach zmianie na stanowisku prezesa B. G. Kraj, i o powołaniu na to stanowisko b. ministra skarbu Matuszewskiego, „Gazeta Polska” do wiaduje się ze strony miarodajnej, że pogłoska ta jest nieprawdziwą, tak samo, jak pogłoska, obiegająca w ubiegłym tygodniu, o mającej nastąpić dymisji gen. Góreckiego w Banku Gospodarstw Krjowego.

Hold Francji dla prez. Doumergue'a

PARYŻ, 13 czerwca. (Pat.) — W dniu, w którym prezydent Doumergue ma opuścić pałac Elizejski, dzienniki wyrażają prezydentowi głęboki hold i uznanie dla wybitnych zalet, które rwał dał dowody w ciągu 7-miu lat swego urzędowania, okresu wyjątkowo trudnego. Doumergue pozostanie istotnie jednym z najbardziej popularnych we Francji prezydentów republiki, gdyż spełnił swoją misję z taktem i z subtelnym wyczuciem interesu publicznego, co zaskarbiło mu powszechną wdzięczność kraju.

Kumor zagraniczny



— A więc, Zosiu, jakie żeby otrzymuje człowiek na końcu?
— Sztuczne, panie profesorko! („Rive“)

Wiadomości bieżące

Ważne dla łodzian wyjeżdżających do Warszawy

Czujemy się w obowiązku za komunikować naszym Czytelnikom, że egzemplarz „Głosu Porannego“ z dnia bieżącego znajduje się codziennie w czytelni hotelu „Royal“ w Warszawie, przy ul. Chmielnej 31. Niewątpliwie wszyscy łodzianie powitają to udogodnienie z zadowoleniem.

B. prezydent Wojciechowski przybywa dziś do Łodzi

Jak się dowiadujemy, na dzisiejszy obchód święta spółdzielczości przybywa do Łodzi b. prezydent Wojciechowski, organizator ruchu spółdzielczego w Polsce.

P. Wojciechowski weźmie udział w uroczystej akademii, która odbędzie się w sali filharmonii w obecności władz miejskich. (b)

40 tys. bezrobotnych zarejestrowanych w Łodzi i okolicy

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) w dniu 13 czerwca 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 40.041, w tym w samej Łodzi 27.845.

Zmiany w sądownictwie

Jak się dowiadujemy dotychczasowy asesor sądowy pełniący obowiązki sędziego śledczego okr. w Łęczycy, p. Włodzimierz Rzymowski, mianowany został sędzią powiatowym w Tuszynie.
Również mianowany został dotychczasowy asesor sądowy p. Mieczysław Hiszpański sędzią sądu grodzkiego w Łodzi. (a)

Choroby weneryczne w Łodzi

Okolo 24 tysięcy osób zaraża się w ciągu roku

Niezmiernie interesujące są wnioski i materiał statystyczny, podany w ostatnio opublikowanej pracy p. Edwarda Rosseta o

chorobach wenerycznych w Łodzi.

Oczywiście szerzenie chorób wenerycznych wiąże się ściśle z zagadnieniem prostytucji.

Wybitny lekarz paryski Fournier przeprowadził wśród pacjentów swych ankietę w celu uzyskania wiadomości o

pozycji społecznej kobiet, od których się zarażali.

Ankieta ta oparta była zarówno na praktyce prywatnej, jak szpitalnej. Na 1254 wypadki zarażenia pochodzili one: od prostytutek — 727, od „utrzymanek“ — 190, od robotnic — 226, od służących — 61, od kobiet zamężnych — 50. Tak więc okazuje się, że przeszło 58 proc. wypadków zarażenia pochodzi od prostytutek.

Jeżeli wziąć pod uwagę wyjątkowo klasę uboższą, to odsetek ten wzrasta do 77,4 proc., podczas gdy klasy zamożniejsze zarażają się najbardziej od „utrzymanek“.

Niemniej symptomatyczne są wyniki badań, dokonanych przez dr. Blaschko, który badał odsetek chorób wenerycznych wśród ludzi, należących do różnych zawodów.

Oto cyfrowe wyniki: na 100 osób danej grupy przechodziło chorobę weneryczną: wśród ro-

botników — 8, kelnerów — 30, handlowców — 16,5, studentów — 25, prostytutek — 80!

Podobnie zastraszająco brzmią dane łódzkiego urzędu sanitarno-obyczajowego w latach 1918-19. Wśród prostitutek objętych kontrolą było w tym okresie 56,3 proc. chorych na kiłę, a prawie wszystkie prostytutki, bo 98 proc. przechodziło rzeżączkę i to zazwyczaj już w pierwszych miesiącach uprawiania nierządu.

anna ochrymska
przejazd 30, tel. 180-93

wyprzedaje

pozostałe modele sukien, kostiumów i kompletów po cenach zniżonych.

Jeżeli idzie o stosunki pod tym względem wśród prostitutek tajnych, to wedle danych za okres ostatniego dziesięciolecia z pośród ujawnionych przez urząd

2853 prostitutek tajnych, było ogółem chorych 1368,

z czego na rzeżączkę 1002, na kiłę 323, na inne choroby weneryczne i skórne 43. A zatem co druga kobieta, podejrzana o uprawianie nierządu, była w chwili jej ujawnienia dotknięta chorobą weneryczną, przyczem co trzecia miała rzeżączkę, a co

dziesiąta syfilis!

Zaraza weneryczna w Polsce przybrała szczególnie wielkie rozmiary, w pierwszym rzędzie z powodu wojny i przemarszu wojsk przez nasz kraj. Przeprowadzony jeszcze przez okupantów w roku 1918 spis wykazał, że

chorzy wenerycznie stanowili 4 proc. ludności.

Spis, przeprowadzony w roku 1919 wykazał jeszcze pogorszenie się tego stanu, gdyż odsetek zarażonych wynosił 4,4 proc. Nie mało spustoszenia dokonały w tej dziedzinie najazdy bolszewickie w roku 1920.

We wrześniu 1922 roku dokonano obliczenia chorych wenerycznie, znajdujących się pod opieką lekarską i wówczas okazało się, że

Łódź przoduje w tym smutnym

korowodzie.

Na 10.000 mieszkańców było w Łodzi w leczeniu 103 osoby, podczas gdy w Warszawie 85, Poznaniu 71, Wilnie 67, Krakowie 49, a Lwowie 41. Opierając swe obliczenia na ścisłych danych p. Rosset dochodzi do wniosku, że w Łodzi na 10.000 mieszkańców zaraża się chorobą weneryczną 400 osób rocznie,

co jest cyfrą zastraszającą, gdyż znacznie wyższą niż w jakimkolwiek innym mieście Polski czy Europy zachodniej.

Wreszcie na zakończenie autor poddaje analizie statystycznej dane leczenia chorób wenerycznych kasy chorych m. Łodzi za okres lat 1926-29 i podaje, że odsetek osób, dotkniętych chorobą weneryczną z pośród ubezpieczonych w kasie chorych i ich rodzin wynosi kolejno w tych latach: 6 proc., 6,3 proc., 6,1 proc. i 6,7 proc. Znamionym jest fakt ustawicznego

wzrastania odsetka osób, dotkniętych temi chorobami.

Jest to najlepszy dowód, jak fatalnie przedstawia się w naszym mieście sytuacja pod względem szerzenia się zarazy wenerycznej; powinno to skłonić czynniki miarodajne i całe społeczeństwo do wspólnego wysiłku, skierowanego do walki z tą tragedią społeczną!

Ciekawa rzecz!

Niektóre dzieci nie stąd, ni zowąd nie chcą więcej pić mleka. Odwracają się z widocznym wstrętem od każdego łyku. My, dorośli, bardzo się temu dziwimy, gdyż — jak sądzimy, — mleko z cukrem... to wszak coś bardzo odpowiedniego dla dziecka.

Skąd pochodzi ta niechęć dziecka do tak zdrowego napoju?

Niektóre matki są zrozpaczone i próbują w różny sposób, dobrocią i gniewem — lecz nie nie skutkuje.

Gdy zaś rodzice w swej bezradności zwracają się do lekarza, słyszą coś bardzo ciekawego i dziwnego. Mianowicie: mleko jest wprawdzie bardzo zdrowe i bardzo pożywne, lecz posiada jedną nieprzyjemną właściwość, o której większość ludzi nie wie: jest ono ciężko strawne i tworzy w żołądku siowate grudki, które bardzo ciąży w małych żołądeczkach. Stąd pochodzi raptowna niechęć niektórych dzieci do mleka.

Jak temu zaradzić?

Lekarze zalecają w takich wypadkach papkę z mleka, zupy mleczne i potrawy mleczne z Mondaminą. Ten środek odżywczy w znanem oddawna opakowaniu, ma cudowną właściwość: z Mondaminą stają się wszystkie potrawy delikatniejsze, smaczniejsze i łatwiej strawne!

15-proc. dodatek do uposażeń musi być przez magistrat bezwzględnie cofnięty

Jak wiadomo, magistrat, zgodnie z uchwałą rady miejskiej postanowił wystąpić do trybunału administracyjnego ze skargą na zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie obniżenia poborów urzędników o 15 proc. dodatku miesięcznego.

Onegdaj urząd wojewódzki w sprawie tej otrzymał prawne wyjaśnienie i zalecenie natchmiastowego obniżenia plac pracowników miejskich.

Zarządzenie to brzmi jak następuje:

15 proc. dodatek miesięczny wypłacany był pracownikom komunalnym na podstawie uchwały organów zarządzających, albo zastosowano względem pracowników komunalnych przepisy, dotyczące funkcjonariuszy państwowych i na tej zasadzie w budżetach związków komunalnych były przewidziane kredyty.

O ile magistrat przyznał pracownikom 15 proc. na podstawie zarządzenia organów stanowiących, organy te muszą na tychmiast przyjąć uchwałę o wstrzymaniu wypłaty tego do-

datku, a jeśli wypłata tych 15 proc. nastąpiła tylko dlatego, że dodatek ten otrzymali pracownicy państwowi, to wobec odebrania im tego dodatku odpada on też dla pracowników komunalnych bez konieczności przyjmowania uchwały.

O ile magistrat zaskarżył zarządzenie wojewody do trybunału administracyjnego, wojewoda wyda natychmiast zarzą-

dzenie, polecające wykonanie zarządzenia o wstrzymaniu wypłaty 15 proc. dodatku.

To ostatnie zarządzenie uzupełniające wojewody opierać się będzie na pkt. 4 art. 87 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca roku 1928 o postępowaniu administracyjnym, natychmiastowe wykonanie bowiem polecenia wskazane jest w interesie publicznym. (b)

Katastrofa samochodowa
Auto najechało na wóz chłopski

Na szosie wiodącej z Łodzi do Piotrkowa, w odległości 3 klm. od osady Sroek, miało miejsce zderzenie samochodu osobowego z wozem, w wyniku którego oba wehikuły uległy zniszczeniu. Konie zostały zabite, zaś woźnica odniósł poważne uszkodzenie ciała.

Mianowicie z Łodzi do Piotrkowa zdążył samochód osobowy prowadzony przez szofera Wigielskiego Józefa, który za Srokiem przyspieszył tempo

jazdy i na skrócie wymijając wóz, powożony przez Antoniego Suszka, nie zdążył w porę skierować samochodu w bok i całym impetem wpadł na dyseł. Skutek nadzwyczaj silnego zderzenia był straszny. Samochód uległ zniszczeniu a wóz został całkowicie strzaskany. Szofer, sprawca katastrofy został zatrzymany. Rannego woźnicę przewieziono do szpitala. (a)



Dziś początek o 2-iej pp.

Na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 50 gr.

Dziś i dni następnych!

„BRACIA”

W rolach głównych: **Hans Mierendorf, Carl de Vogt.** UWAGA! Ceny miejsc zniżone!

Tragedja łodzi podwodnej U. 9.

Potężny dramat na tle jednych z wielu tragedji z czasów wielkiej wojny światowej. Dramat wrzeszczący do łez dwojga braci, walczących przeciwko sobie po dwóch wrogich stronach. **Akcja Zeppelinów!**

Walka łodzi podwodnych na dnie oceanu!

Muzyka pod dyr. L. Kantora
Sala mechanicznie ochładzana i wentylowana!

Wyjaśnienia ministra Gliwica

likwidują nieporozumienia w łonie kartelu

Jak wiadomo w czwartek przed wieczorem przyjechał do Łodzi b. min. Hipolit Gliwic, celem wyjaśnienia poszczególnych punktów w swym wyroku arbitrażowym, do tyżącym kartelu przedsiębiorców.

W dniu wczorajszym p. min. Gliwic w obecności prezydium zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce wyjaśnił całkowicie wszystkie te punkty, które były dla poszczególnych firm niejasne i po południu opuścił Łódź udając się z powrotem do Warszawy.

Zaznaczyć należy, że panowie Czesław Klarner i Hipolit Gliwic po uzgodnieniu sprawy tej między sobą postanowili, iż dezyderaty wszystkich firm, które podpisując deklarację o przystąpieniu do zrzeszenia podpisały je z jakimkolwiek zastrzeżeniami, rozpatrywane będą przez pana ministra przemysłu i handlu, niezależnie od tego, czy firma podpisała deklarację w izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi, czy też podczas wszczęcia kroków medjacyjnych przez pana prezesa Czesława Klarnera.

O powyższej decyzji zostały wszystkie firmy zainteresowane powiadomione za pośrednictwem tutejszej izby przemysłowo-handlowej. (ag).

* * *

Poniżej podajemy w obszernym streszczeniu wyjaśnienia min. Gliwica, stanowiące odpowiedź na szereg zapytań skierowanych do niego celem zinterpretowania niektórych postanowień powyższych przez niego jako superarbitra 1 kwietnia roku bieżącego.

Decyzje jego dzielą się na dwie kategorie, obowiązujące przez cały czas istnienia kartelu i mogące ulec zmianie przez komisję arbitrażową.

Kluczem uruchomienia jest liczba zgłoszonych przez każdego z członków zrzeszenia wrzecion; w celu sprostowania tego klucza uruchomienia tworzy się clearing.

Clearing jest trojakiego rodzaju: a) przymusowy, b) dobrowolny — czasowy, c) dodatkowy wrzecion imaginowanych.

Połowę wrzecion z clearingu przymusowego przydziela się pro rata parte zapotrzebowania do wysokości 50 proc. wrzecion zgłoszonych członkom zrzeszenia, posiadającym przedziałnie — tkalnie. Drugą połowę wrzecion z clearingu przymusowego przydziela się przede wszystkim członkom zrzeszenia, związanym umowami dzierżawnymi lub układami z wierzy-

cielami, które uniemożliwiają ograniczenie produkcji do czasu ekspiracji tych umów; pozostała część wrzecion dzieli się między pozostałych reflektantów.

Clearing dobrowolny ustala się co miesiąc z ofiarowanych swobodnie wrzecion, które dzielą się między wszystkich członków.

Członkom zrzeszenia służy za opłatą bezwzględne prawo pracy w 200 proc. na wszystkich swych

wrzecionach, czyli przez 92 godziny tygodniowo.

Specjalnie w tym celu zostaje utworzona druga kategoria wrzecion imaginowanych, mających służyć do dopełniania wrzecion brakujących do powyższych 200 proc.

Opłata za te wrzeciona imaginowane drugiej kategorii będzie wynosiła 180 centów netto od wrzeciona w stosunku rocznym.

Zaden z członków nie może pra-

cować na swych wrzecionach ponad 200 proc., t. j. więcej, niż 92 godziny tygodniowo.

Wszystkie okresy roczne, wspomniane w decyzji, stosownie do intencji superarbitra, należy obliczać od daty faktycznego rozpoczęcia prac przez zrzeszenie; ceny, wymienione w decyzji superarbitra mogą być obliczone również w wrzeciono-godzinach. (ag)

Opieczętowanie związku tramwajarzy

Władze stwierdziły komunistyczną działalność tej organizacji

W swoim czasie klasowy związek pracowników tramwajowych, wchodzący w skład związku pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej mieścił się w lokalu przy ul. Narutowicza 49.

Przed pół rokiem w łonie związku wybuchła „rewolta” i pewnego dnia, bardziej radykalnie usposobiona część członków z p. Krawczykiem na czele wkroczyła siłą do lokalu i zajęła go, tworząc nowy związek, a dotychczasowi właściciele związku i lokalu przeniesli się do lokalu związku pracowników użyteczności publicznej, przy ul. Piotrkowskiej 53.

Odbył się szereg spraw sądowych za wkroczenie do lokalu, w rezultacie jednak związek pozostał w lokalu przy ul. Narutowicza 49.

Władze bezpieczeństwa pu-

blicznego stwierdziły, że związek ten ma tendencje komunistyczne, a tendencje te szczególnie nabierały wybitnie komunistycznego charakteru przy ostatniej akcji tramwajarzy warszawskich.

W wyniku długotrwałych obserwacji, nocy ubiegłej oddział policji wkroczył do lokalu związku, przy ul. Narutowicza

49 i przeprowadził tam częściową rewizję, gdyż nie wszystkie klucze od szaf były na miejscu poczem zatrzymano kilka osób, które po przesłuchaniu nad ranem wypuszczone.

Zarówno wszystkie szafy i szuflady, jak i sam lokal związku zostały opieczętowane przez policję, a władze śledcze prowadzą dalsze dochodzenie. (b)

KOMUNIKAT.

Podajemy do wiadomości Ogółu, że już pojutrae t. j. 16 oraz 15 b.m. odbędzie się ciągnięcie 2-ej kl. wielkiej 23-iej Lot. Państw. Wielkie szanse wzbogacenia się! Wylosowane zostaną wygrane jak:

Zł. 100,000, 50,000, 20,000, 10,000 i t. d. i t. d.

Każdy chętny fortuny i dobrobytu powinien bezwzględnie nabyć los w naszej słynnej z wygranych kolekturze

S. JATKA

Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Pabjanice, Pl. Dąbrow. 3.
Czas nagli!

Skorzystaj z okazji!

Krwawa strzelanina w Pabjanicach

Zamordowany za wymuszenie podpisu na wekslu

W dniu wczorajszym w Pabjanicach miała miejsce krwawa zbrodnia, która pociągnęła za sobą życie ludzkie.

Szczegóły tego strasznego wypadku przedstawiają się jak następuje:

Przed kilku miesiącami Józef Klimek oraz Józef Kantor, w czasie pijatyki na 25-letnim Władysławie Lesieniu wymusili podpisanie weksla na 100 złotych.

Lesień w stanie całkowitego zamroczenia alkoholem nie zdał sobie sprawy z tego co czyni i weksel podpisał.

Po wytrzeźwieniu, gdy przypomniał sobie podpisanie weksla zawiadomił o powyższym komisariat policji, niezależnie jednak od tego postanowił dokończyć zemsty na własną rękę.

W dniu wczorajszym uzbrojony się w rewolwer wkroczył do mieszkania Klimka, u którego bawił Kantor.

Na widok rewolweru w rękach Lesienia obaj rzucili się do ucieczki i ukryli w bramie domu nr. 54 przy ul. Kilińskiego, którą zatrzasnęli.

Jednak Lesień wylamał bramę i wtargnął do wnętrza.

Na widok uciekających Lesień dobył rewolweru i zaczął strzelać.

Posypał się grad kul.

Zaalarmowana strzałami policja obezwładniła po krótkiej walce Lesienia.

Jak się okazało w czasie strzelaniny został zabity Klimek, któremu dwie kule przebiły serce, a jedna utkwiała w płucach.

Pozatem ranny został drugi uczestnik wymuszenia Kantor, który otrzymał cztery rany, po

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprńskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Cegielniana 12); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); J. Kłaptka (Kątna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

KAWA NIE JEST LUKSUSEM

Każdy pije chętnie kawę, ponieważ jest ona napojem orzeźwiającym i zdrowym. Kawa odświeża i pomaga przy pracy. Prowadzimy mieszanki kawy w najrozmaitszych gatunkach i już za znikomą cenę można u nas dostać doskonałą kawę paloną.

Juljusz Meinl
Piotrkowska 95.

Co się dzieje w Tomaszowie?

LIKWIDACJA BANKU.
Jak się dowiadujemy deficyt Banku spółdzielczego mają pokryć udziałowcy, poczem bank zostanie zlikwidowany. Członkowie banku ponieśli mniejsze i większe straty.

Dr. Paweł Kon

TOMASZÓW,
Mościckiego Nr. 12
powrócił

ZE SZPITALA MIEJSKIEGO.
Ordynator szpitala miejskiego oddziału chorób płucnych dr. Paweł Kon, powrócił z ćwiczeń wojskowych i rozpoczął ordynowanie. SPORT.

Zlot organizacji sportowych niemieckich okręgu łódzkiego odbędzie się w Tomaszowie w dniu 28 i 29 b. m.

Miejscowe towarzystwo sportowe „Ruch” czyni usilne przygotowania.

Inkasent magistratu zdefraudował 1.200 zł.

Aresztowany został onegdaj Wacław Borkowski, inkasent magistratu m. Łodzi, który miał zlecone inkasowanie podatku miejskiego od towarów przywożonych.

Dokładna rewizja ksiąg i stanu wpłat dokonywanych przez Borkowskiego do kasy miejskiej, ustaliła, że w czasie swego urzędowania Borkowski z pobranych sum nie wpłacił ponad 1200 zł, które przywłaszczył sobie.

Borkowski został osadzony w więzieniu do dyspozycji władz śledczych. (a)



Casino

Dziś i dni następnych

CZAR TANGA

W rolach głównych cudowna para kochanków żywiolowa

MONA MARIS

i płomienny

Don Jose Mejica

Nad program: Tygodnik dźwiękowy FOXA i aktualności krajowe

Dziś, Początek o 12.00. Ceny miejsc na I seans: **zł. 1, 1.50 i 2.**
Ceny na poranki **75 gr. i 1 zł.**



Fertyczna Fifi Dorsay i męski J. Harold Murray. Roman-tyczne przygody parv kochanków w sercu Afryki w filmie „KWIAT ALGIERU”
Wkrótce — CASINO

Dnia 12 czerwca po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 60

B. P.

Emanuel Hamburgski

Prezes Centr. Stow. Kupców i Przem. Wojew. Łódzk. (Piotrkowska 10)

W Zmarłym traci organizacja nasza światłego sternika i niestrudzonego obrońcę spraw kupiectwa żydowskiego, a społeczeństwo wybitnego działacza.

Pamięć o Nim w sercach naszych nigdy nie wygaśnie.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Zarząd Centr. Stow. Kupców i Przem. Wojew. Łódzk.
(Piotrkowska 10.)

Wprowadzenie zwłok odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 12 w poł. z domu żałoby (Narutowicza 40)
Wzywamy wszystkich członków Stow. do oddania ostatniej posługi.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr miejski

Dziś, g. 9.00 „Jazda na wystawę”
Jutro, 9.00 „Jazda na wystawę”

We wtorek inauguracyjna premiera trupy wileńskiej, która występy rozpoczyna wystawieniem ciekawej sztuki O'Neill'a „Czarne Ghetto” (Wszystkie dzieci Boże mają skrzydła) w reżyserji J. Rotbauma.

Bilety w kasie zamawiań przy ul. Traugutta 1.

TEATR-REWJI

„Złota Kaczka”
W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza 40 (Kino Spółdzielnia)

Dziś i dni następujących!

NAJWESELSZA PARADA!

Wielka Rewja w 2-eh częściach i 18 obrazach

Przy udziale: **JANINY MADZIAROWNY** oraz najwybitniejszych sił stolicy.

Początek przedstawień o godzinie 8.15 i 10.15 w., Sobota, niedziela i święto po 3 przedstawienia o g. 6.15, 8.15 i 10.15.

Ceny miejsc od gr. 75 do 3 zł.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś rewja „Jazda na wystawę”.
We wtorek premiera rewji „Łódź w kwiatkach”.
CO SLYCHAĆ W TO jpejpV

Komunikat

W niedzielę, dnia 21 czerwca r. b. związek zawodowy automobilistów oddział w Łodzi urządza wycieczkę samochodami do Tomaszowa - Mazowieckiego, celem zwiedzenia Błękitnych Źródeł i Grotów Skalińskich.

Zbiórka nastąpi o godz. 7-ej rano przed lokalem związku (ul. Suwalska 7) wyjazd nastąpi punktualnie o godz. 7.30, a powrót o godzinie 21.

Przejazd w obie strony 5 zł. od osoby. Reflektujący winni zgłosić się do sekretariatu związku w godzinach od 5 do 8 wieczorem każdego dnia, za wyjątkiem niedziel i świąt, najpóźniej do dnia 18 bm. do godz. 20-ej.

BIURO INFORMACYJNE DLA MATURZYSTÓW.

Akademicka grupa pracy ideowej zorganizowała biuro informacyjne w sprawie studjów akademickich. Biuro czynne będzie we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 — 7 wiecz. w lokalu wypożyczalni akademickiej (11 Listopada 26, prawa oficyna, I p.).

Udzielane będą wiadomości, dotyczące egzaminów wstępnych, zapisów i studjów na wszystkich wyższych uczelniach krajowych oraz niektórych zagranicznych.

Dnia 12 czerwca po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 60

B. P.

EMANUEL HAMBURSKI

Prezes Centr. Stow. Kupc. i Przem. Woj. Łódzk. (Piotrkowska 10)

W Zmarłym tracimy szlachetnego Szefa, człowieka nieskazitel- tego charakteru i gorącego serca.

Cześć Jego pamięci.

Dyrekcja i personel
Centr. Stow. Kupc. i Przem. Woj. Łódzk.

Pożar składu galanteryjnego przy ulicy Nowomiejskiej

W dniu onegdajszym wybuchł groźny pożar w domu mieszkalnym przy ul. Nowomiejskiej 3.

Ogień powstał w składzie galan-

teryjnym L. Szulmajstra, mieszczącym się we froncie wspomnianej posesji. Około godziny 9 wiecz- przez szpary zamkniętych drzwi

wejściowych poczęły wydobywać się gęste kłęby dymu.

Ktoś z przechodniów powiadomił o tem policjanta, dyżurującego na rogu ulic Nowomiejskiej i Ogrodowej. Posterunkowy zaalarmował straż ogniową. Na miejsce przybył po niespełna 3 minutach skoszarowany przy ul. 11 Listopada I oddział straży ogniowej, który przystąpił do akcji ratunkowej.

Po przeszło godzinnej akcji udało się pożar zlokalizować, a następnie zupełnie ugasić, tak, że niebezpieczeństwo dla całego 3-piętrowego domu zostało zażegnane.

Skład p. Szulmajstra poszedł całkowicie z dymem. Straty obliczone zostały na kilkanaście tysięcy dolarów. Przyczyna pożaru nie została jeszcze definitywnie ustalona. Najprawdopodobniej ogień został wniecony przez nieostrożność.

(d)

Listy do Redakcji

Do Redakcji „Głos Poranny” w Łodzi.

W związku z notatką umieszczoną w „Głosie Porannym” w dniu 31 maja r. b. nr. 147 na stronie 7 pod tytułem „Chora zmarła przed lecznicą”, Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach, powołując się na art. 21 i 22 dekretu z dnia 7.II 1919 r. w przedmiocie tymczas. przepis. prasowych (Dz. U. nr. 14/19 poz. 186) prosi o umieszczenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest jakoby z lecznicy Powiatowej Kasy Chorych w Pa-

bjanicach nikt się nie zgłosił, by przenieść chorą do pokoju przyjęć, natomiast prawdą jest, że chora do starczona do lecznicy w stanie agonjalnym została natychmiast przyjęta przez lekarza i z rąk jego otrzymała możliwą w takim wypadku pomoc, która jednak wobec bez nadziejnego stanu chorej celu nie osiągnęła i pacjentka w gabinecie lekarskim zmarła.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

LOS Y

2-ej kl. są do nabycia w szczęśliwej kolekturze

B. WEINBERG
Piotrkowska 42
i Piotrkowska 163

Ciągnięcie już 16 i 18 b. m. Tamże zamiana stawek na nowe losy. Wypłacamy wszelkie wygrane.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Transfuzja krwi

Uregulowanie prawne i kontrola

W dniu 12 b. m. odbyło się w departamencie służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych posiedzenie sekcji do zwalczania chorób zakaźnych państwowej naczelnej rady zdrowia.

Obradom przewodniczył zastępca dyrektora departamentu służby zdrowia, dr. Adamski. Na posiedzeniu omawiano sprawę sposobu kontroli nad wypadkami transfuzji krwi, oraz sprawę uregulowania prawnego tej kwestji.

W wyniku dyskusji wyłoniono komisję, która opracuje szczegółowo wytyczne w tym zakresie.

Policja lotnicza Pierwsze kadry polskie

Pierwsza grupa posterunkowych policji państwowej, którzy ukończyli teoretyczny kurs pilotażu przy 1 pułku lotniczym w Warszawie, poddana została egzaminowi eliminacyjnemu w Centrum wyszkolenia podoficerów lotnictwa w Bydgoszczy.

Posterunkowi, którzy osiągnęli na egzaminie najlepsze wyniki, odkomenderowani zostali na przeszkolenie praktyczne w Centrum. W niedługim już czasie będą oni stanowić pierwsze kadry organizowanej obecnie polskiej policji lotniczej.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, osłabieniu łaknienia, obstrukcji, ucisku w okolicach wtroby, złem samopoczuciu, drzeniu kończyn, senności, szklanka „naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa” działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Zadać w aptekach i drog.

Trochę humoru

JULJUSZ VERNE W BIURZE PODRÓŻY.

— Chciałbym nabyć skombinowany bilet podróży naokoło świata w ciągu 80 dni.

— Kochany panie, taką podróż może pan odrobić pieszo. Nasz rozkład jazdy przewiduje tylko 10 dni na taką rozrywkę. (Jugend).

ZADOWOLONY.

— No, jak idą interesy?

— Dziękuję, tak sobie. Zrana była tu jedna kobieta, która chciała coś zamienić, potem ktoś pytał o ceny, ale ku wieczorowi to się trochę uspokoiło.

DJALOG.

On: — Czy pani mąż jest młody?

Ona: — Czasami.

Chwila decydująca o wszystkim

Narzekamy na ciężkie czasy. Słusznie, ale zważcie, że na całym świecie czasy są ciężkie. Coś się w gospodarce świata popsuło... Choć dla ludzi pracy zawsze czasy były cokolwiek trudne. Cóż przyjdzie z bładania? Nic, tylko większe rozgoryczenie, depresja, zniechęcenie. Cóż może być bardziej szkodliwego ponadto! Taki stan bierności jest właśnie najgorszy. Osiada na duszy jak niszcząca rdza.

W sercu i w głowie mamy cały zapas trosk i smutków, ale poco u licha wyszukiwać przykrości i zmartwienia! W ten słoneczny dzień nie myślimy o tem... Odwróćmy na chwilę oczy od wszystkich ciemnych stron życia. Cała natura będzie się z nami uśmiechać, powietrze wyda się nam wspanialsze, niebo jaśniejsze... Wstąpi w nas pogoda, znużone serce ożywi nadzieją... Nie wszystko jeszcze stracone... Dlaczegoż nie mielibyśmy prawa do uśmiechu losu?

Zbierzcie się w sobie! Dość bierności! Świat należy do ludzi czynnych, do tych co się potrafią wybić z szeregu, do tych, co śmiało i z uporem atakują swój los! Może teraz właśnie, w tej chwili jest twój kole! Ba, ale jak nawiązać kontakt z losem, gdzie go szukać?... Owszem, jest droga, którą chadza Fortuna i obdarowuje wybrańców złotem. Oczywiście trzeba wejść na tę drogę, bo jakże inaczej spotka nas szczerą Fortuna... Tą drogą losu jest poprostu loteria. Nabyty los może stać się zadatkiem naszego szczęścia. Wygrana w jednej chwili przedstawia zwrotnicę naszego losu na wielki tor. Mając w rękę dar Fortuny, w jednej chwili wyzwalamy się z mizernego bytowania i wszystkie marzenia bez przeszkód wprowadzamy w życie.

„Otwórz copędzej szczęściu Twego domu wrota:

Może to właśnie teraz los Ci da wór złota...

Każdy z nas ma sądzoną jedną szczęścia chwilę — Bacz, byś jej nie poniechał i nie został w tyle”.

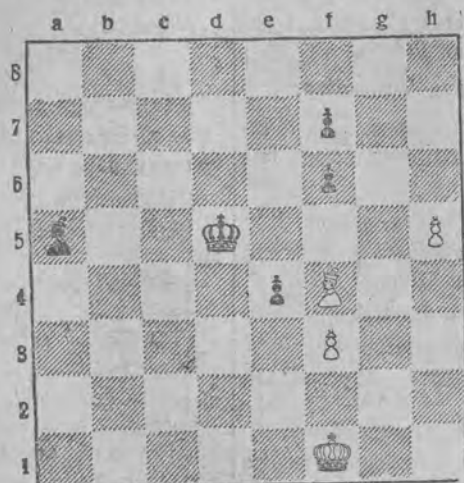
M. Cz.

ROZRYWKI UMYŚLOWE



Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

Końcówka Nr. 13 — J. Hasek



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA Nr. 19

Grana w Łodzi w dniu 3.VI. 1931 r.

Debjuł hiszpański

T. Regedziński Białe
 1. e2—e4
 2. Sg1—f3
 3. Gf1—b5
 4. O — O
 5. d2—d4!
 6. Gb5xc6
 Nieco gorzej byłoby d7xc6 gdyż po d4xe5 białe miałyby przewagę pionów na skrzydle królewskim.
 7. d4xe5
 8. Hd1—e2
 9. Sf3—d4
 10. Wf1—d1
 Słabe posunięcie, które przysparza czarnym nielada trudności. Jedyną skuteczną obroną było Hd8—e8 11. Wd1—e1 (aby nie dopuścić do d7—d5 lub f7—f5) Ge7—e5!, 12. Sd4—b3 Gc5—b6 i następnie d7—d5.
 11. Sd4—f5
 12. He2—g4

A. Szpiro Czarne
 e7—e5
 Sb8—c6
 Sg8—f6
 Sf6xe4
 Se4—d6
 b7xc6
 e7—e5
 Sb8—c6
 Sg8—f6
 Sf6xe4
 Se4—d6
 b7xc6
 O — O
 e6—c5?
 Wf8—e8
 g7—g6

Na Ge8—f8 nastąpiłoby Ge1—g5.
 13. Sf5—h6+ Kg8—g7
 14. Hg4—f4 f7—f6
 Czarne nie boją się 15. e5—e6 z powodu Sb7—d6.
 15. Sb1—c3! d7—d6
 14. Hf4—c4!! f6xe5
 15. He4—f7+ Kg7—h8
 16. Sc3—d5! Ge8—d7
 Białe groziły m. in. Sd5xc7 ale...
 17. Sh6—f5! Gd7xf5
 18. Gc1—h6 We8—g8
 Jeżeli Ge7—f8, to Sd5—f6, grożąc matem.
 19. Sd5xe7 i białe wygrały, gdyż przeciwko groźbie Hf7—f6+ niema obrony.
 Najbardziej modnym otwarciem jest obrona Caro-Kann, wobec czego podajemy poniższą partję, która nie jest pozbawiona wartości z punktu widzenia teorii.

Partia Nr. 20

Grana w turnieju o mistrzostwo Wiednia w dn. 18. V. 1931 r.

Caro-Kann.

A. Becker Białe
 1. e2—e4
 2. d2—d4
 3. Sb1—c3
 4. Sc3xe4
 5. Se4—g3
 6. h2—h4
 Na h7—h5 mogłoby nastąpić Sg1—h3—f4g6 lub xh5.
 7. h4—h5
 8. Sg1—f3
 9. Gf1—d3
 10. Hd1xd3
 11. Gc1—d2

B. Hönlinger. Czarne
 c7—c6
 d7—d5
 d5xe4
 Gc8—f5
 Gf5—g6
 h7—h6
 Gg6—h7
 Sb8—d7!
 Gh7xd3
 Sg8—f6
 e7—e6

12. O—O—O Hd8—c7
 13. Wh1—h4!
 14. Kc1—b1 O—O—O
 Fatalnym błędem byłoby 14. Gd6xg3, 15. f2xg3 Hc7xg3? 16. Gd2—f4 Hg3xg2. 17. Wd1—d2 i białe wygrywają hetma na.
 15. c2—c4! Gd6xg3
 To posunięcie nie podoba się nam, gdyż teraz białe osiągnęłyby swój cel, a mianowicie osłabiły czarnych na czarnych polach. Lepiej e6—c5
 16. f2xg3 c6—c5

18. Gd2—f4 Hc7—b7
 19. Wh4—h1 Sf6—e4
 20. Wh1—e1 f7—f5
 21. d4—d5 Wh8—e8
 22. Sf3—h4 e6xd5
 23. Sh4xf5 Sd8—f6
 Groziło We1xe4 oraz Sf5—d6+
 24. Ha3—a4
 Grozi 25. Sf5xg7 Hb7xg7 26. Ha4—c6+.
 24. Sf6xb5
 25. c4xd5 b6—b5!
 Jeżeli 25. Sh5xf4, to
 26. We1xe4+ Wd8xd5
 27. Wd1xd5
 Lepiej 27. Sf5—d6+ Se4xd6!
 28. Gf4—d6 (teraz na We8xe1 na stąpiłoby 29. Wd1xe1 Wd5xd6, 30. Hc2xc5+ xh5.
 27. Hb7xd5
 28. We1xe4 We8xe4
 Teraz białe powinny były grać 29. Sf5—d6+ Hd5xd6 30. Gf4xd6 We4—e1+ 31. Hc2—e1 We1xe1+ 32. Kf1xe1 e5—c4 32. Kc1—c2, przyczem miałyby szanse na remis.
 29. Hc2xe4?? Hd5xe4+
 Białe nie widziały, że czarne biją na e4 z szachem i chciały 30. Sf5—d6+xe4 wygrać.
 Białe poddały się.
 Powyższa partja dowodzi, że wybitni mistrzowie popełniają również czasami fatalne błędy.

Rozwiązanie końcówki Nr. 12

Białe: Kf5, Se5, piony e6, 4h (4)
 Czarne: Kh8, Gf8; piony e7, g7 h7
 1. Se5—g6+ h7xg6
 2. Kf5xg6 Kh8—g8
 3. h4—h5! Kg8—h8
 4. Kg6—f7 i białe wygrywają.

Wiadomości szachowe

POLSKI ZWIĄZEK SZACHOWY wyznaczył do drużyny olimpijskiej graczy w następującej kolejności: 1. A. Rubinstein, 2. Dr. S. Tartakower, 3. D. Przepiórka, 4. K. Makarczyk, 5. P. Frydman, 6. T. Regedziński, 7. J. Cukierman, 8. Dr. S. Kohn.

W TURNIEJU O MISTRZOSTWO WĘGIER pierwszą nagrodę zdobył L. Steiner, drugą Sterk, trzecią Lilliental, Maroczy i Havasi podzieliłi czwartą i piątą ostatnią zaś otrzymał A. Steiner.

NOWY JORK. Amerykański turniej mistrzowski zakończył się świetnym zwycięstwem Capablanki. Drugą nagrodę otrzymał Kashdan, trzecią Kevitz, Marshall zajął dziesiąte miejsce!

WIENIEN. W turnieju o mistrzostwo Wiednia wyniki były następujące: Becker 11, Hönlinger 10 i pół Grünfeld 10, König 8 i pół, L. Steiner 8.

SPIELMAN wygrał mecz przeciwko Pircowi w stosunku 3:1 przy sześciu nierozegranych.

MECZ FLOHR — STOLZ zakończył się zwycięstwem Flohra w stosunku 5 i pół : 2 i pół.

OSTRZEŻENIE!



Kącik bridżowy

Rozwiązanie zadania Nr. 5

A: pik — kier 10. 7. 5. 3; karo król. walet; trefl as. 8. 6. 4;
 B: pik — dama, 7; kier 6; karo 9. 7. 3; trefl król, 9. 5;
 X: kier — walet, 9. 6; kier król, dama, karo, 8; trefl dama, 10. 7. 2;
 Y: pik — 8; kier walet, 9. 8. 4; karo 10. 6. 4; trefl 3.
 Zadanie brzmi: Przy atutach kier oddać najwyżej dwie lewy. Zadanie to da się rozwiązać jedynie przy precyzyjnym tempie szczegół-

nie przy pierwszej, drugiej i szóstej lewie i niespodziewanego zrzućcenia waleta karo, w piątej lewie. Dziwne jest, że walet karo nie powinien wziąć lewy, bo inaczej A musi wziąć prowadzenie gry w nie odpowiednim momencie, albo jeśli zagra waleta wcześniej, nie zdoła przeszkodzić, aby Y o jedno tempo wcześniej zaatutował, w którym to wypadku gra jest dla A przegrana. Prawidłowe rozwiązanie wygląda jak następuje:

Lewy	A	X	B	Y
1.	Karo król	karo 8	karo 3	karo 4
2.	kier 3	kier dama	kier 6	kier 4
3.	trefl as	trefl 2	trefl 5	trefl walet
4.	kier 5	kier król	kier as	kier 8
5.	karo walet!!	pik 6	pik dama	pik 8
6.	kier 7	pik 9	karo 7	karo 10
7.	trefl 4	trefl 10	trefl król	trefl 3
8.	trefl 6	trefl 7	karo 9	karo 6
	(kier 10)			(kier 9)
9.	(albo trefl 8)	pik walet	pik 7	(albo kier walet)

UWAGI: Do lewy 2: nie jest obojętne czy A odda te czy następną lewę na atu. Gdyby zabrał tę lewę asem kier, nie mógłby już wygrać gry.

Do lewy 3: X może równia dobrze kontynuować grę kierami czy pikami. W obu wypadkach jednak wpłynie to jedynie na przedstawienie kolejności następujących lew. Kontynuowanie gry w trefle jest najsilniejsze, bo A mógłby zrobić

błąd i zabrać tę lewę królem ze stołu.

Do lewy 5: Przez zrzućcenie waleta karo A decyduje grę na swą korzyść. Gdyby zamiast tego A atu fował lub zrucil trefl, wówczas traci grę.

Do lewy 6: Gdyby Y przepuścił wówczas A kontynuuje natychmiast grę 9 karo.

Do lewy 9: Y nie może już zapobiec, aby A zrobił 10 kier decydującą lewę.

Zadania z praktyki

Nr. 9: Pierwsza manza, obie strony O. Y „bez atu”, A „pas”, X „trzy bez atu”, B „kontra”. Wszyscy pasują. Z jakiej karty powinien A wyjść z następującej karty:
 Pik — dama, 6. 3; kier — 9. 8. 7. 4. 2; karo — walet, 10. 9. 5; trefl — 7?

Nr. 12: Stan gry jak wyżej. B „pas”, Y „bez atu”, A „dwa kier”, Y „trzy karo”, B „pas”; Y „trzy bez atu”. Co powinien wyjść A z następującej karty?
 Pik — walet, 10. 6. 5; kier — król, walet, 10. 8. 6; karo — 7; trefl — as, król, 8.

Nr. 10: Stan gry jak wyżej. Y „kier”, A „pas”, X „dwa kier”, B „pas”. Y „trzy kier”, B „pas”; Y „trzy pik”—wszyscy pasują. W co powinien A wyjść z następującej karty?
 Pik — dama, walet, 8. 4; kier — 10. 7. 5. 2; karo — 9. 8; trefle — as, 6. 4.

Nr. 11: Stan gry jak wyżej. Y „dwa pik”, A „pas”, X „trzy kier”, B „pas”. Y „trzy pik”—wszyscy pasują. Co powinien wyjść A z następującej karty?
 Pik — dama, 6. 2; kier — 10; karo — król, dama, 6. 2; trefl — dama, 10. 8. 7. 6.

TRUSKAWIEC

Hotel-Pension „Carlton“

poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wszelkimi wygodami, w centrum zakładu. Kuchnia na deserowym maśle, z uwzględnieniem wszelkich żądanych dyet. Telefon międzymiastowy. Ceny nader niskie.

Informacje i prospekty na żądanie 5368-4

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL“

Dziś i dni następnych!

Aktualny w dobie obecnej film dźwiękowy, ilustrujący życie i ideały współczesnych młodych dziewcząt

O czem śnią dziewczęta

Dramat wiecznego pożądania, zdrady i miłości.

Reżyserji James Cruze

W rolach głównych: **William Haines**
Józefina Dunn

Nadprogram: Wspaniała komedia dźwiękowa p. t.

„Meżowie nie kłamią“

ze słynnymi komikami **LAUREL i HARDY**

Pocz. o 5, w sob. i niedz. o 2.30

Prywatne
Pogotowie Lekarskie
 Zielona 6.
12-333
 Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszersko-ginekologiczna.

Stacja zapobiegawcza pod kierunkiem lekarza specjalisty.

B. prezydent Rzplitej Wojciechowski Co usłyszymy dziś przez radio?

przed mikrofonem rozgłośni „Polskiego Radja”

Łódzki okręg przemysłowy, jeżeli chodzi o poczynania pracy społecznej, mającej na celu organizowanie ludzi pracy — zawsze przodował; przoduje również i na odcinku organizacji spółdzielczych a w szczególności organizacji spożywczych.

Łódź już obecnie nazywają powszechnie stolicą spółdzielczości spożywców w Polsce, a to chociaż by z racji działania na jej terenie największej spółdzielni spożywców w kraju.

„Dzień Spółdzielczości” zatem w Łodzi obchodzony będzie bardzo uroczysto, tak jak przystało na stolicę tego ruchu.

Rozgłoszenia łódzka „Polskiego Radja” która zazwyczaj bierze czynny udział w tego rodzaju uroczystościach i przekazuje je radiosłuchaczom — i tym razem postanowiła transmitować przebieg „Dnia Spółdzielczości” w Łodzi.

Główna część „Dnia Spółdzielczości” odbędzie się na uroczystej akademii w filharmonii łódzkiej, gdzie też dziś, w niedzielę, zainstalowany zostanie mikrofon.

Uroczystość rozpocznie hymn spółdzielczy oraz przemówienie inauguracyjne, które wygłosi prezes komitetu „Dnia Spółdzielczości” — pos. Józef Wolczyński.

Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie przemówienie wybitnego działacza na niwie spółdziel-

czej — b. prezydenta Rzeczypospolitej — prof. Stanisława Wojciechowskiego, który w dniu dzisiejszym jednocześnie obchodzi 25-lecie swojej pracy spółdzielczej.

Transmisja rozpocznie się o go-

dzinie 14.30 i trwać będzie do godziny 15.20.

Ponieważ uroczystością tą interesuje się cały kraj, transmisja ta zostanie przekazana na wszystkie rozgłoszenie polskie.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID”
Dziś i dni następnych!
Betty Compson
oraz
Iwan Lebediew
w dramacie namiętności i uczuć
ZNAJOMA z ULICY
Spowiedź dziewczęcia, które cierpiało głód.
Dziś początek o godz. 12-ej.
Ceny miejsc od g. 4-ej
zł. 1, 1.50, 2 i 2.50
Dziś i jutro na porankach od g. 12-4
ceny wszystkich miejsc 75 gr. i 1 zł.

„Zemsta Nietoperza” J. Straussa

Operetka ze studja stacji warszawskiej

W poniedziałek, dnia 15 czerwca o godz. 20.30 nadana będzie przez rozgłoszenie łódzka ze studja stacji warszawskiej jedna z najpiękniejszych operetek Jana Straussa „Zemsta Nietoperza” w następującej obsadzie ról głównych: pp. Ewa Bandrowska-Turska (1 występ w radiooperetce), Maryla Karwowska, Stanisław Gruszczyński, Adam Dobosz, Wiktor Bregy, Aleksander Wasielec, Piotr Hryniewicz, A. Bogusiński i inni. Partje chórowe wykonają soliści, znani z audycji operetkowych. Nad całością czuwa dyr. W. Elczyk. Radjofonizacji dokonała kierowniczka działu operetkowego p. Michalina Makowiecka. „Zemsta Nietoperza” posiada

TREŚĆ
„W mieszkaniu państwa Eisenstein często rozlegają się serenady wyśpiewywane pod oknami przez walbielici pięknej pani Rozalindy Eisenstein; ale pani Rozalinda nie zwraca na nie uwagi, kocha bowiem swego męża i myśl jej jest całkowicie pochłonięta jej osobą. Pan Eisenstein przebywa właśnie w sądzie. Sprawa jego jest dość blaha; zmyślał kiedyś dozorcę nocnego; w każdym razie może to mieć nieprzyjemne następstwa. Przeczucia Rozalindy sprawdzają się. Zirytowany mąż wraca do domu z niemiłą nowiną: został skazany na 8 dni aresztu. Dla obojga małżonków to dramat prawdziwy. Rozalinda wychodzi z domu, aby zająć się obiadem, bo jak na złość pokojówce Adeli zachorowała ciotka i Adela chodzi, jak nieprzytomna. Trudno o większe zamieszanie w domu.

W takiej chwili przybywa z wizytą dawny znajomy Eisensteina, doktor Falke. Panowie nie widzieli się od szeregu lat, rozpamiętywają dawne hulanki, wreszcie Falke zaprasza Eisensteina na bal do pałacu swego nowego przyjaciela, księcia Orłowskiego, arcybogatego rosjanina. Eisenstein zwierza się

Falkemu, że ma nakaz stawienia się w więzieniu i to jutro o 6-ej rano, na co Falke odpowiada, że do 6-ej rano można się doskonale u księcia zabawić.

Przekonany przez dawnego przyjaciela Eisenstein udaje się na bal mówiąc żonie, że idzie do więzienia. Zrozpaczona Rozalinda zwalnia służącą i zostaje w domu sama. Pokojówka Adela uszczęśliwiona, że wybieg z chorą ciocią udał się, ulatnia się z domu, spiesząc też na jakąś zabawę i zostawia drzwi otwarte.

Korzysta z tego jeden z wielbielców Rozalindy Alfred i wchodzi do salonu. Spozregłszy wino na stole zabiera się do picia i biedna Rozalinda zastaje go zupełnie pijanego. Alfred tymczasem gospodaruje jak u siebie w domu, kładzie szlafrok Eisensteina, siada na kanapie wygodnie mimo próśb i gróźb Rozalindy. Rozlega się pukanie do drzwi, to dyrektor Frank przybywa zabrać Eisensteina do aresztu. Tableau! Urzędnego Alfreda w szlafroku zabierają siłą do karetki, a Rozalinda boi się wyznać prawdę.

W akcie drugim jesteśmy świadkami balu u księcia Orłowskiego. Książę jest zblazowanym milionerem i nic go nie bawi. Obiecał nagrodę temu, kto go zdoła rozzerwać. Podjął się tego doktor Falke. Pała on żądzą zemsty na Eisensteinie, który przed kilku laty splecił mu nieprzyjemnego figla; na maska radzie spoił go i wywiózł za miasto. Gdy Falke rano się zbudził, musiał w kostjumie nietoperza wędrować piechotą przez całe miasto, otoczony chmurą ulicznych wisusów. „Nietoperz” postanowił się zemścić. Namówił Eisensteina na przybycie do księcia na bal, poczem sprowadził tam jego żonę. Rozalinda zamaskowana z oburzeniem przekonywała się o kłamstwie swego męża: zamiast w więzieniu pan mąż tańczy, flirtuje z nią samą i obdarza złotym zegarkiem. A pokojówka Adela w sukni swej pa-

- 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.
- 11.58 Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.20 Muzyka z Warszawy.
- 13.40 „Na słonym szlaku” — wygl. prof. Jan Dąbrowski.
- 14.00 Muzyka z Warszawy.
- 14.30 Transmisja z filharmonii łódzkiej uroczystej akademii Dnia Spółdzielczości w Polsce.
- 15.20 Muzyka z Warszawy.
- 15.30 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
- 15.50 Muzyka z Warszawy.
- 16.00 Koncert życzeń z płyt gramofonowych dla dzieci.
- 16.40 Program dla dzieci.
- 17.15 Płyty gramofonowe.
- 17.35 Komunikat: „Z przed stu lat”.
- 17.40 Koncert popołudniowy.
- 18.40 Zawody międzypaństwowe Piłki nożnej Polska — Czechosłowacja (tr. ze stadionu WKS Legja w Warszawie).
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.20 Wojewódzki komitet radiowy, odczytanie programu na dzień następny i kom. sportowy łódzki.
- 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna.
- 22.15 Koncert popularny. Wyk. Ork. Filharmonii warsz. pod dyr.

Kazimierza Wilkomirskiego, Lucy na Messal (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). W przerwie kwadrans literacki. „Śnieg we Florencji” J. Zeyera.

22.00 Feljeton pt. „Samolotem Wenecja — Wiedeń” — wygl. p. J. Rostafiński.

22.00 Koncert solisty. Pp. L. Budkiewicz (wioloncz.) i L. Urstein

22.50 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
Königswusterhausen (1635)
20.00 Operetka J. Straussa „Baron cygański”.
- Heilsberg (276)
15.00 Oktet Szuberta F-dur op. 166.
- Stuttgart (360)
22.00 Jazz na dwa fortepiany.
- Langenberg (472)
20.00 Operetka Kalmana „Książniczka z Chicago”.
- Medjolan (501)
20.40 Opera Bizeta „Carmen”
- Rzym (441)
20.40 Operetka Offenbacha „Piękna Helena”.
- Oslo (1083)
20.00 Opera Verdiego „Aida”.
- Wiedeń (516)
17.30 Triu smyczkowe: Mozarta Es-dur i Haydna A-dur.
- 19.40 Recital wiolonczelowy (Koncert G-moll Händla, Suita G-dur Bacha, Drobne utwory).
- Sztokholm (435)
19.45 Fragmenty z oratorium Haydna „Cztery pory roku”.

Transmisja zawodów Polska-Czechosłowacja

Nielada niespodzianka czeka dziś, w niedzielę, sportowców.

Oto rozgłoszenia łódzka P. R. transmituje ze słynnego stadionu WKS. Legja w Warszawie fragment zawodów międzypaństwowych piłki nożnej Polska — Czechosłowacja.

Transmisja rozpocznie się o godzinie 18.40 i trwać będzie do godziny 19.00.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie dżiartemją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8-11 rano i 5-9 w.
W niedziele od 9-1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
S. Niewiażski
powrócił
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych
leczenie światłem, badanie krwi i wydziałin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
Roman Bornstein
chor. wewnętrzne i nerw.
Ciechocinek
villa „Zachęta”

Czytańcie „Głos Poranny”

między pelikanem i dozorcą w ogrodzie zoologicznym.

Czuła pogawędka



Dźwiękowe Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Film, który wciąż widzów w misternie splecioną intrygę p. t.
„POSTRACH SALONÓW”
Dramat salonowy reż. R. EICHBERGA
W rolach głównych: najwybitniejsze gwiazdy angielskiej sceny i ekranu:
Muriel Angelis, Eve Grey, James Thomas, Jack Rains. Muzyka H. MAY.
Porywająca akcja. Niewidziane dotąd efekty i przygody. Napięcie od początku do końca!
Nad program: „Micky-Maus” arcywesoła komedia kreskowa p. t.
Micky, jako rywal Douglasa Fairbanksa
Dziś początek o 12. Ceny na poranki 75 gr. i 1 zł.

PLACE

z drzewkami owocowymi, z LASEM i bez lasu
W JULJANOWIE przylegającym Marysinie III i
Langówku na dogodnych warunkach **do sprzedania.**
 Bliższe szczegóły w Zarządzie Dominium Julianów Marysin III. w Łodzi ul. Piotrkowska 104, tel. 225-88 w godz. 10—1 i 3—8 wiecz.

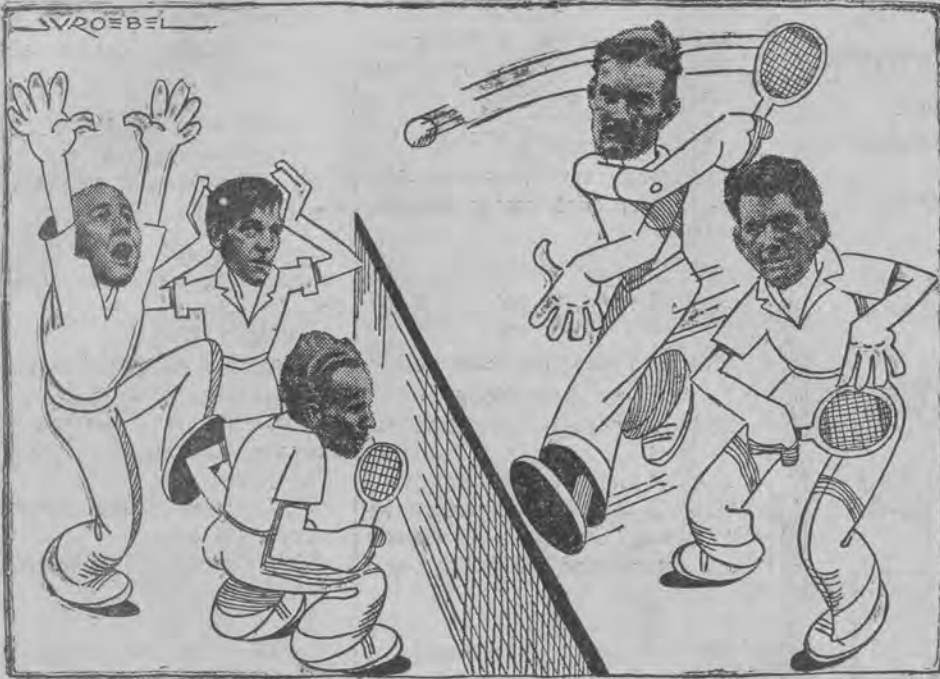
SÓL DO NÓG JANA

usuwa radykalnie dolegliwości nóg.

Oryginalna tylko z numerowaną etykietą
 z marką ochronną „SŁON”

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mecz tenisowy Ameryka—Niemcy



Od lewej: Henkell — Eichner — Kuhlmann (Niemcy) i Lott — Van Ryn (St. Zjednoczone)

Sonja Henie



młoda mistrzyni świata w łyżwiarstwie, przeszła w tajemnicy do obozu lekkoatletek i już w nadchodzącą niedzielę startować będzie w Oslo.

Zabierz radio na lotnisko— Będziesz miał stolicę blisko Warszawa i Poznań walczyć będą o prymat na torze żużlowym w Helenowie

W dniu dzisiejszym na torze w Helenowie odbędą się niezwykle emocjonujące wyścigi motorzystów na specjalnie zbudowanym torze żużlowym. Zagranicą, gdzie oddawna odbywają się wyścigi na torach żużlowych są one niezwykle popularne i gromadzą tysiące widzów, żadnych emocji, jakie przynoszą.

W dzisiejszych wyścigach wezmą udział najlepsi polscy motorzyści z Nagengastem (Poznań) i Frankowskim (Warszawa) na czele.

Poznańczyk Nagengast jest, jak wiadomo, rekordzistą Polski. Na próbie szybkości podczas raidu motocyklowego dookoła Polski przejechał on od-

ciniek trasy z średnią szybkością 160 klm./godzin Frankowski i jego koledzy warszawscy Docha, Wojciechowski i Dzierżewicz są znanymi oddawna motorzystami i wyścigi dzisiejsze traktują jako pojedynek Poznania ze stolicą o pierwszeństwa. Zaznaczyć należy, że poraz pierwszy w historii polskich sportów motorowych dojdzie do walki o prymat między Poznaniem i Warszawą.

Poza motorzystami ujrzymy na torze znanych łódzkich sprinterów ze Schmidtem na czele.

Nagrody za płodność

Przed kilku dniami urządziło miasto Paryż dzień nagród, przeznaczonych dla matek najliczniejszych rodzin, znajdujących się w obrębie stolicy i przedmieść. Tym sposobem chce rząd francuski walczyć skutecznie z klęską zbyt wolnego wzrostu mieszkańców. Udzielono 9 medali złotych dla matek cieszących się najliczniejszym potomstwem, t. j. 10 dziećmi i więcej, 21 medali srebrnych i 108 brązowych. Najwięcej dzieci, bo 11 zdrowych i żywych (od 25 do 7 lat) wydała na świat niejaką pani Kolnik (według pisowni francuskiej: Kolnick), jak chcą, z pochodzenia „litwinka”, osiedlona od 27 lat we Francji, ale, jak piszą: „małże-

stwo naturalizowane we Francji i sercem francuzi”. Sam p. Kolnik jest szewcem i ma sklep z obuwiem Najstarszy syn ożenił się, jest krawcem i prowadzi osobne gospodarstwo; starsza córka jest modelką — i t. d.

Zastanawia jednak szczegół, że nazwisko: Kolnik nie brzmi wcale z litewska, raczej z polska i że nagrodzona najwyższym medalem złotym, jest niewątpliwie polką z pochodzenia. Przytem reporter, czyniący wywiad w domu państwa Kolników, czyni uwagę, że Francja powinna się odżywiać ludnością napływową, z krajów o wysokiej rozrodności.

Fortyfikacja „Wilhelm II”



znajdująca się na wybrzeżu belgijskim została zachowana w swym pierwotnym kształcie, jako pamiątka z czasów wielkiej wojny.

„Tydzień Bawelniany” Wielka impreza propagandowa w U. S. A.

W dniu 6 b. m. zakończone zostało jedno z najpotężniejszych przedsięwzięć propagandowych Stanów Zjednoczonych w dziedzinie włókiennictwa — „Narodowy tydzień bawelniany”.

Impreza ta zorganizowana z inicjatywy instytutu włókienniczego w Nowym Jorku zapoczątkowana została potężnym pochodem propagandowym zorganizowanym we wszystkich większych miastach St. Zjednoczonych.

W pochodzie tym niesiono tablice z napisami objaśniającymi 932 możliwości zastosowania bawełny.

Do akcji tej przyłączyły się organizacje handlu hurtowego i detalicznego, organizując konkursy okien wystawowych, kampanie ogłoszeniowe w prasie, imponujące rewie mód, odczyty i prelekcje, wywiady prasowe, konferencje radiowe i uroczyste bankiety organizowane przez związki kupieckie i izby przemysłowo-handlowe.

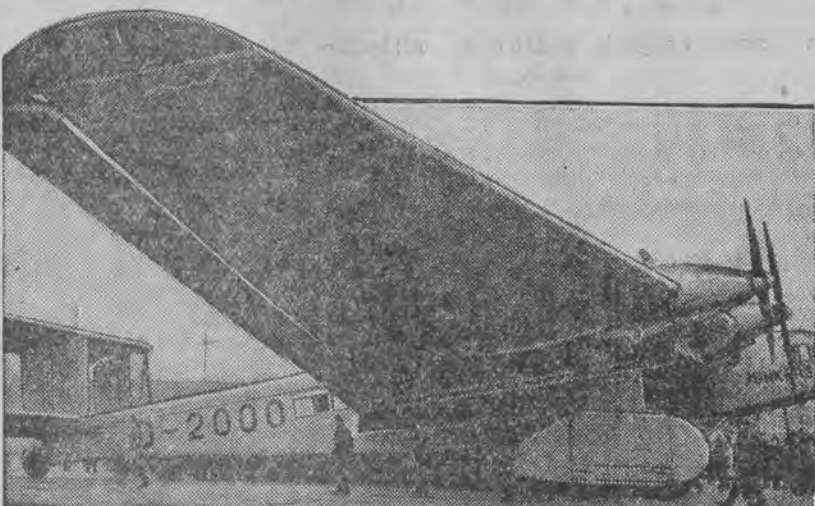
Według opinii instytutu włókienniczego tegoroczny tydzień bawelniany stanie się podstawą dla uzdrowienia sytuacji włókiennictwa amerykańskiego.

4 miliony Stan bezrobocia w Niemczech

W okresie od 16 do 31 maja b. roku liczba bezrobotnych w Niemczech zmniejszyła się o ca. 144 tys. osób i wynosiła na 31 maja okragle 4.067.000. Spadek bezrobocia tłumaczy się (pewnym ożywieniem w przemyśle budowlanym, które jednak było znacznie mniejsze, niż w latach poprzednich.

Kto miłuje zwierzęta powinien być członkiem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Największy samolot lądowy świata



Jest nim „D. 2000”, oddany obecnie do stałej komunikacji pasażerskiej na linii Londyn—Berlin.

W następnym programie
Grand-Kina
 ukaże się slichna ulubienica publiczności

Nancy CARROLL

w filmie dźwiękowym pt.

„Serce i sport”

Godnie sekunduje jej młody i piękny

Charles Rogers

Film pełen humoru. Cudowna, przebogata wystawa. Sliczne piosenki składają się na ciekawą całość. 5589-2



Kartel przemysłowców pończosznicych powstaje dla walki z nadprodukcją

Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach „Głosu Porannego” zagadnienia, związane z uzdrowieniem stosunków, panujących w przemyśle pończosznicych.

Podkreślaliśmy krótkowzroczność polityki producentów pończosznicych, którzy produkowali maksimum tego, co mogą maszyny wyprodukować.

Dzisiaj od fabrykanta wymaga się nieco więcej niż umiejętności wytwarzania! Nie wystarczy kupić kilka biał przędzy, wyprodukować je i sprzedać. Należy pamiętać, że ceny na bawełnę ciągle spadają, że zdolność nabywca konsumenta coraz bardziej maleje, zarobki się zmniejszają, a zapasy wyrobów pończosznicych są dość znaczne.

W obecnych niezwykle trudnych warunkach wytwarzania, wymagających nietylko rutyny, lecz przede wszystkim gruntownej znajomości rynku i doskonałej orientacji w sytuacji, niezbędna się staje potrzeba utworzenia zrzeszenia producentów, któreby te wszystkie kwestje rozwiązało. Poszczególne jednostki są bezradne wobec ogromu tych zagadnień wtedy, gdy grono fabrykantów znacznie łatwiej daloby sobie z tem radę. W ostatnim naszym artykule („Głos Poranny” z dn. 29. IV. br.) oświadczaliśmy wręcz, że „brak jakiegokolwiek porozumienia w kwestii produkcji wśród fabrykantów pończosznicych wcześniej czy później wywoła chaos w wytwarzaniu, co z kolei pociągnie za sobą niebezpieczne następstwa”. Dlatego też stwierdzamy z zadowoleniem, iż lansowany przez nas

Projekt utworzenia kartelu producentów pończosznicych znalazł się wreszcie na właściwej drodze.

Przed dwoma tygodniami w stowarzyszeniu Fabrykantów wyrobów pończosznicych odbyło się zebranie sekcji cottonowej, na którym uchwalono utworzyć

kartel Producentów pończoch cottonowych.

Jest to fakt niezmiernie wagi dla polskiego przemysłu pończosznicych. Nie będziemy analizować przy czyn, które zmusiły fabrykantów do tego kroku. Nie o to nam w tej chwili chodzi. Należy jednak zaznaczyć, że poważną rolę odegrało w danym wypadku niedwuznaczne ustosunkowanie się ministra Prystora wobec kartelu przedsiębiorców.

Jeżeli producenci pończoch cottonowych zdobyli się wreszcie na tak poważny krok, skoro zrozumieć fi, że tak lub owak kartel musi powstać, to należy to czynić jak najprędzej.

Zastrzegamy się jednak przed ewentualnym zawarciem porozumienia na wzór konwencji pończosznicych z dn. 16 marca 1930 r. W swoim czasie omówiliśmy szczegółowo treść tej umowy. Resztę dokonała rzeczywistość, gdyż żaden z 6-ciu punktów konwencji nie mógł być wprowadzony w życie.

Moglibyśmy przytoczyć w tem miejscu mnóstwo przykładów zrzeszeń producentów począwszy od najprostszego porozumienia — konwencji, a skończywszy na potężnych amerykańskich „Holding Trustach”.

Biorąc jednak pod uwagę specyficzne warunki w jakich się znajduje polski przemysł pończosznicy (słaba koncentracja kapitału, brak środków obrotowych) musimy się zatrzymać na kartelu, który według prof. Liefmanna, „jest zrzeszeniem samodzielną przed-

siębiorstw z tej samej gałęzi produkcji, które mają na celu monopoliczne opanowanie rynku”. Właśnie dlatego uważamy kartel za najodpowiedniejszy typ zrzeszenia dla producentów cottonowych, gdyż

nie narusza w niczem samodzielności poszczególnych przedsiębiorstw,

prowadząc przytem politykę rejonowania zakupu surowców i sprzedaży gotowych wyrobów, a co najwazniejsze — kontyngentowania produkcji, przez co unika się hiperprodukcji.

Co do swej struktury kartele mogą być poziome — obejmujące równorzędne jednogatunkowe przedsiębiorstwa, i pionowe — łączące zakłady, które dotyczą różnych faz danej fabrykacji. W danym wypadku będziemy mieli do czynienia z kartelem obejmującym li tylko fabryki pończoch cottonowych. Naszym zdaniem należałoby zagadnienie ująć z czysto praktycznego punktu widzenia. Jak wiadomo w Łodzi będącej ośrodkiem polskiego przemysłu pończosznicych, znajduje się powyżej 80 proc. wszystkich fabryk pończoch cottonowych. Wobec tego, że

przystąpienie do kartelu zgłosiła większość firm cottonowych w Łodzi

kwestja przystąpienia reszty producentów staje się zagadnieniem drugorzędem.

Nie wątpimy, że jeżeli akcja znajdzie się w odpowiednich warunkach, kartel ten w rezultacie obejmie wszystkie pończosznicy cottonowe tembardziej, że rząd prawdopodobnie poprze tę instytucję.

Należy więc wykorzystać sytuację i jaknajprędzej doprowadzić

porozumienie do skutku. Wtedy bowiem „outsiderzy” znajdą się w tak znikomej ilości, iż będą musieli podporządkować się dyrektywom kartelu.

Działalność kartelu wyobrażamy sobie w nast. sposób:

Przy Stowarzyszeniu Fabrykantów wyrobów pończosznicych powstałoby

biuro kartelowe,

jako ośrodek działalności całego kartelu.

Polityka kartelu opierałaby się na zasadach:

1) Rejonowania zbytu, t. zn. każde skartelizowane przedsiębiorstwo otrzymaloby wyłączone prawo sprzedawania swoich wyrobów w określonych miejscowościach (określonych województwach itd).

2) Kontyngentowania produkcji t. zn. oznaczenie rozmiarów produkcji każdego przedsiębiorstwa,

HELENÓW

Dzisiaj o godz. **Poranek** 11 przed poł. orkiestry symfonicznej pod dyr. S. Pietruszyńskiego.

Dzisiaj o godz. 4-ej p. p. wielka **Zabawa Ogrodowa**

połączona z koncertem i występami artystów Kabaretu Moulin Rouge i „Piccadilly”. Ponadto pierwszorzędną **Chór a la DANA!**

Sprawdzanie wiarygodności upadłego Banku Handlowego w Łodzi

W sprawie upadłości Banku Handlowego w Łodzi wyznaczony został 40-dniowy termin na sprawdzanie wiarygodności dla wierzycieli.

Jednocześnie syndyci tymczasowi, adwokaci — Cygański, Filipkowski i Sztromajer wezwali wszystkich wierzycieli upadłego banku aby zgłaszali swe pretensje w siedzibie banku, przy ul. Aleje Kościuszki nr. 15, wraz z dowodami tych pretensji, pod którymi rozumieć należy tytuły z wyroków sądowych, weksle protestowane, książeczki oszczędnościowe i inne.

Wierzytelności będą przyjmowane przez syndyków w formie protokołu w kóbrek za interesowani wierzyciele muszą złożyć piśmienne oświadczenie o zaręczeniu rzetelności zgłoszonej pretensji.

Sprawdzanie zgłoszonych wiarygodności w obecności sędziego komisarza, sędziego handlowego Eisenbrauna ma się odbywać w dniach 21, 22 i 23 lipca r. b. w sądzie okręgowym w Łodzi, w sali III wydziału handlowego.

O powyższych terminach wszyscy wierzyciele, niezależnie od ogłoszeń w piśmiech będą osobicie powiadamiani w tych dniach przez syndyków tymczasowych, za pośrednictwem oddzielnych zawiadomień wystosowanych pod adresem każdego z nich.

Wierzytelności będą przyjmowane przez syndyków w formie protokołu w kóbrek za interesowani wierzyciele muszą złożyć piśmienne oświadczenie o zaręczeniu rzetelności zgłoszonej pretensji.

Sprawdzanie zgłoszonych wiarygodności w obecności sędziego komisarza, sędziego handlowego Eisenbrauna ma się odbywać w dniach 21, 22 i 23 lipca r. b. w sądzie okręgowym w Łodzi, w sali III wydziału handlowego.

O powyższych terminach wszyscy wierzyciele, niezależnie od ogłoszeń w piśmiech będą osobicie powiadamiani w tych dniach przez syndyków tymczasowych, za pośrednictwem oddzielnych zawiadomień wystosowanych pod adresem każdego z nich.

Wierzytelności będą przyjmowane przez syndyków w formie protokołu w kóbrek za interesowani wierzyciele muszą złożyć piśmienne oświadczenie o zaręczeniu rzetelności zgłoszonej pretensji.

Sprawdzanie zgłoszonych wiarygodności w obecności sędziego komisarza, sędziego handlowego Eisenbrauna ma się odbywać w dniach 21, 22 i 23 lipca r. b. w sądzie okręgowym w Łodzi, w sali III wydziału handlowego.

O powyższych terminach wszyscy wierzyciele, niezależnie od ogłoszeń w piśmiech będą osobicie powiadamiani w tych dniach przez syndyków tymczasowych, za pośrednictwem oddzielnych zawiadomień wystosowanych pod adresem każdego z nich.

Wierzytelności będą przyjmowane przez syndyków w formie protokołu w kóbrek za interesowani wierzyciele muszą złożyć piśmienne oświadczenie o zaręczeniu rzetelności zgłoszonej pretensji.

Sprawdzanie zgłoszonych wiarygodności w obecności sędziego komisarza, sędziego handlowego Eisenbrauna ma się odbywać w dniach 21, 22 i 23 lipca r. b. w sądzie okręgowym w Łodzi, w sali III wydziału handlowego.

O powyższych terminach wszyscy wierzyciele, niezależnie od ogłoszeń w piśmiech będą osobicie powiadamiani w tych dniach przez syndyków tymczasowych, za pośrednictwem oddzielnych zawiadomień wystosowanych pod adresem każdego z nich.

Wierzytelności będą przyjmowane przez syndyków w formie protokołu w kóbrek za interesowani wierzyciele muszą złożyć piśmienne oświadczenie o zaręczeniu rzetelności zgłoszonej pretensji.

Sprawdzanie zgłoszonych wiarygodności w obecności sędziego komisarza, sędziego handlowego Eisenbrauna ma się odbywać w dniach 21, 22 i 23 lipca r. b. w sądzie okręgowym w Łodzi, w sali III wydziału handlowego.

O powyższych terminach wszyscy wierzyciele, niezależnie od ogłoszeń w piśmiech będą osobicie powiadamiani w tych dniach przez syndyków tymczasowych, za pośrednictwem oddzielnych zawiadomień wystosowanych pod adresem każdego z nich.

Wierzytelności będą przyjmowane przez syndyków w formie protokołu w kóbrek za interesowani wierzyciele muszą złożyć piśmienne oświadczenie o zaręczeniu rzetelności zgłoszonej pretensji.

Sprawdzanie zgłoszonych wiarygodności w obecności sędziego komisarza, sędziego handlowego Eisenbrauna ma się odbywać w dniach 21, 22 i 23 lipca r. b. w sądzie okręgowym w Łodzi, w sali III wydziału handlowego.

O powyższych terminach wszyscy wierzyciele, niezależnie od ogłoszeń w piśmiech będą osobicie powiadamiani w tych dniach przez syndyków tymczasowych, za pośrednictwem oddzielnych zawiadomień wystosowanych pod adresem każdego z nich.

Wierzytelności będą przyjmowane przez syndyków w formie protokołu w kóbrek za interesowani wierzyciele muszą złożyć piśmienne oświadczenie o zaręczeniu rzetelności zgłoszonej pretensji.

Sprawdzanie zgłoszonych wiarygodności w obecności sędziego komisarza, sędziego handlowego Eisenbrauna ma się odbywać w dniach 21, 22 i 23 lipca r. b. w sądzie okręgowym w Łodzi, w sali III wydziału handlowego.

O powyższych terminach wszyscy wierzyciele, niezależnie od ogłoszeń w piśmiech będą osobicie powiadamiani w tych dniach przez syndyków tymczasowych, za pośrednictwem oddzielnych zawiadomień wystosowanych pod adresem każdego z nich.

ku, przy ul. Aleje Kościuszki nr. 15, wraz z dowodami tych pretensji, pod którymi rozumieć należy tytuły z wyroków sądowych, weksle protestowane, książeczki oszczędnościowe i inne.

Wierzytelności będą przyjmowane przez syndyków w formie protokołu w kóbrek za interesowani wierzyciele muszą złożyć piśmienne oświadczenie o zaręczeniu rzetelności zgłoszonej pretensji.

Sprawdzanie zgłoszonych wiarygodności w obecności sędziego komisarza, sędziego handlowego Eisenbrauna ma się odbywać w dniach 21, 22 i 23 lipca r. b. w sądzie okręgowym w Łodzi, w sali III wydziału handlowego.

O powyższych terminach wszyscy wierzyciele, niezależnie od ogłoszeń w piśmiech będą osobicie powiadamiani w tych dniach przez syndyków tymczasowych, za pośrednictwem oddzielnych zawiadomień wystosowanych pod adresem każdego z nich.

Wierzytelności będą przyjmowane przez syndyków w formie protokołu w kóbrek za interesowani wierzyciele muszą złożyć piśmienne oświadczenie o zaręczeniu rzetelności zgłoszonej pretensji.

Sprawdzanie zgłoszonych wiarygodności w obecności sędziego komisarza, sędziego handlowego Eisenbrauna ma się odbywać w dniach 21, 22 i 23 lipca r. b. w sądzie okręgowym w Łodzi, w sali III wydziału handlowego.

O powyższych terminach wszyscy wierzyciele, niezależnie od ogłoszeń w piśmiech będą osobicie powiadamiani w tych dniach przez syndyków tymczasowych, za pośrednictwem oddzielnych zawiadomień wystosowanych pod adresem każdego z nich.

Wierzytelności będą przyjmowane przez syndyków w formie protokołu w kóbrek za interesowani wierzyciele muszą złożyć piśmienne oświadczenie o zaręczeniu rzetelności zgłoszonej pretensji.

Sprawdzanie zgłoszonych wiarygodności w obecności sędziego komisarza, sędziego handlowego Eisenbrauna ma się odbywać w dniach 21, 22 i 23 lipca r. b. w sądzie okręgowym w Łodzi, w sali III wydziału handlowego.

O powyższych terminach wszyscy wierzyciele, niezależnie od ogłoszeń w piśmiech będą osobicie powiadamiani w tych dniach przez syndyków tymczasowych, za pośrednictwem oddzielnych zawiadomień wystosowanych pod adresem każdego z nich.

Wierzytelności będą przyjmowane przez syndyków w formie protokołu w kóbrek za interesowani wierzyciele muszą złożyć piśmienne oświadczenie o zaręczeniu rzetelności zgłoszonej pretensji.

Upadłości i nadzory

W październiku Michałowi Chigrynowi udzielił sąd odroczenia wypłat na trzy miesiące.

Po upływie terminu pełnomocnik Chigryna zwrócił się do sądu o otwarcie postępowania układowego, przedstawiając następujące propozycje:

Równomierne zmniejszenie długów o 30 proc., spłata zredukowanego długu w 2 lata w następujących terminach: 15 proc. w sześć miesięcy od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ, 20 proc. po upływie 12 miesięcy, 25 procent po upływie 18 miesięcy i 40 proc. po upływie 24 miesięcy.

Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

Wierzyciele zawarli układ z uzupełnieniem, że wszystkie te kwoty płatne będą bez odsetek i kosztów.

Firmie „Boryszewska Apretura i Drukarnia Wolf Gutgold i S-ka”, w roku ubiegłym sąd odmówił udzielenia nadzoru. Sąd apelacyjny uchylił wyrok ten i udzielił odroczenia wypłat na trzy miesiące.

Nadzorca mianowany został adwokat Słoniowski.

Obecnie firma wystąpiła do sądu o otwarcie postępowania układowego, przedstawiając następujące propozycje: wierzyciele otrzymają 100 proc. należności bez odsetek, w czterech ratach 6-cio miesięcznych, z których pierwsza płatna będzie w sześć miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku zatwierdzającego układ.

Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

Sąd ogłosił upadłość firmy „Polwózd” oraz jej właścicielem Alterowi - Zelmanowi Wolfkostawskiemu i Abramowi Brandemu, prowadzącym fabrykę drutu i gwoździ w Łodzi przy ul. Anny nr. 9.

Obecnie syndyk masy upadłości wystąpił o zezwolenie na wydzierżawienie maszyn i fabryki na 6 miesięcy.

Sąd zezwolił na wydzierżawienie fabryki i maszyn oraz na sprzedaż niektórych ruchomości.

Ocieczka kapitałów z Niemiec

Wycofywanie krótkoterminowych pożyczek zagranicznych z Niemiec trwa w dalszym ciągu. W związku z tem zapas złota i dewiz Banku Rzeszy spadł w ciągu pierwszych 10 dni m. czerwca o przeszło 400 milionów marek. Z powodu silnego spadku pokrycia Bank Rzeszy zmuszony był zredukować obieg banknotów do 3,9 miliardów marek.

Bank of England zakupił w dniu 9 czerwca złota sztabowe go z Niemiec za 891.000 £., a w dniu 10 czerwca za 451.400 funt. szterl.

Składy przędzy ponownie wzrosły

Według danych, Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce, zapasy przędzy bawełnianej na rynku łódzkim na dzień 6 czerwca r. b. przedstawiały się w sposób następujący:

Zapasy przędzy z 26 firmach przeznaczonych na sprzedaż wynosiły 1.649.749 kg., zapasy przędzy przeznaczonej dla własnych potrzeb w 16 firmach wynosiły 395.735 kg.

W porównaniu z okresem poprzedzającym zapasy przędzy przeznaczonej na sprzedaż zwię-

kszyły się o 12.000 kg., dla własnych potrzeb zwiększyły się o 3.400 kg.

Zwiększenie się zapasów przędzy tłumaczyć należy kompletnym brakiem ruchu w przemyśle przędzy bawełnianej. (ag)



Wypróbujcie nasz najnowszy przebój wodę kwiatową „CRYNOLINE”

DYREKCJA

Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców

m. ŁODZI, ul. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 23 i 24 czerwca r. b. o godz. 4 po południu.

Podania do klasy A (dla nieumiejących pisać i czytać) podwstępnej, wstępnej i wyższych, do czwartej włącznie, przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 9 do 14-ej.

DYREKTOR ANTONI IDŹKOWSKI

Tereny parcelacji lasu zgierskiego przy szosie łódzkiej „CHEŁMY” uznane za jedne z najbardziej zdrowotnych miejscowości pod Łodzią.

Na zakupionych 5 parcelach rozpoczęto budowę 3 pawilonów wielkiego SANATORIUM.

Od 1 zł. 50 gr. za mtr. kwadr. Przepiękne parcele leśne wielkości od 1.500—2.500 mtr. kw. oddalone o 6 klm. od Łodzi w granicach m. Zgierza. Wyjątkowo dogodne warunki komunikacyjne — 700 mtr. od przyst. tramw. „Adelmówek” — linii tramwajowej zgierskiej. — Warunki odpowiednie do zamieszkania latem i zimą. Światło elektryczne.**NA 2-letnie SPŁATY BEZPROCENT.**

Każdy nabywca działki może natychmiast po spłaceniu należności założyć własną Księgę Hipoteczną.

Sprzedaż i informacje w sekretarjacie Magistratu m. Zgierza codz. od 9-ej do 15-ej, w soboty od 17 do 20, i w niedzielę od 9—12.

Na miejscu informuje leśniczy lasów.

Każdy przed wyjazdem na lato

powinien się zaopatrzyć w

Ciemne okulary 1 zł. 50 para
chroniące oczy od słońca

W FIRMIE

Szymon Urbach Sp. z o. o.

Piotrkowska 33, tel. 222-23.

LODUod najmniejszej ilości otrzymać można na miejscu i również dostarcza do mieszkań prywatnych.
B. Oliwa, Żeromskiego 103,
tel. pryw. 216-10.**Przyjmuję na lon**na szerokich krosnach angielskich od 64 do 80 cali.
Telefon 111-23. 419-2**Jeden lub dwa pokoje**

słoneczne, telefon, niekrepujące wejście, w centrum poszukiwane.

Oferty sub. „H. K.” do adm. „Głosu Porannego” 5481-2

Właściciele realności w Zakopanem!

Dr. praw, stale zamieszkały w Zakopanem, przyjmuje administrację realności: Sprawy podatkowe, zastępstwo przed władzami, kontrola dzierżawców. Wynagrodzenie skromne. Informacje Zakopane, skrzynka poczt. 17, dla prawnika.

Krynica

D-r

Roman Kaufer

ordynuje w willi „Oleńka”, naprzeciw 3-ch Róż.

Gabinet Roentgenowski**Dr. H. Garewicz**Lecznica „UNITAS” Pusta 19
Godz. przyj. 11—2 i 5—7, w domu Karola 4, godz. 3—4.
Prześwietlenia i leczenie głębokoguzu, gruźlica etc. 3061**Dr. I. Dynenson KOLUMNA**ul. Gdańska, d. Habera
godz. przyj. od 5 do 7 w.**DR. MED.****IG. MARGOLIS**

okulista

Al. Kościuszki 9 tel. 165 17
Przyjmuje od 1—2-ej i od 5—7-ej**Dr. med.****H. Różaner**Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołolowych
Przyjmuje od 8—10 i 5—8.
Elektroterapia

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Wyładowany akumulator

odbiera, ładuje i odstawia z powrotem

Centralna Ładownia  Akumulatorów

Piotrkowska 167.

!! Wystarczy 205-21 !!

Tanio!

Wygodnie!

Szybko!

ZAKOPANE**PENSJONAT „DIANA”**

UL. ZAMOJSKIEGO

POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Willa murowana. Komfort. Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w pokojach. Pokoje kąpielowe na każdym piętrze. Telefon 489. Słoneczna weranda. Piękne położenie na leśnej polanie. Wykwintna kuchnia, na żądanie djetycyzna. Ceny umiarkowane.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa do 16 maja włącznie.
Łódź ul. Nawrot 34 od godz. 11—1 i od 3—5 pp. Od 1 czerwca r. b. w Zakopanem willa „Diana”**RATUJCIE ZDROWIE!**Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.
Cena 1/2 pudelka zł. 1.50, podwójne pudelko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA! Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw
Reprez. na Polekę „PROTON”, Warszawa, ul. Św. Stanisława 9/11

Kasyno Sopoty Przez cały rok otwarte
Roulette Baccara

WOLNE MIASTO GDAŃSK

INFORMACJE: WARSZAWA TEL. 8-5731
RÓWNIEŻ KASYNO-SOPOTY

International Sporting-Club
w Hotelu-Kasyno
Roulette Baccara

Do akt Nr. 681 1931 r.
OGŁOSZENIE.Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Men dla Szterna i składających się z 50 sztuk płótna białego, oszacowanych na sumę zł. 720.—
Łódź, dnia 9 czerwca 1931 r.
Komornik St. Górski.Do akt Nr. 342 1931 r.
OGŁOSZENIE.Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 czerwca 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Juliusza 9-11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Augusta Zielke i składających się z 12 metrów kubicznych sosnowych desek, oszacowanych na sumę 1.580 złotych.
Łódź, dnia 11 czerwca 1931 r.
Komornik St. Zajkowski.**CHERYS**MYDEKCO do ZĘBÓW
PASTA-ELIKSIR
NAJSKUTECZNIEJ
KONSERWUJĄ ZĘBY

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szcęk, dąsłosek, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia

Ordynuje 3—7 7687

PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

„IRENIT”

Piotrkowska 89, tel. 223-38

TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNE
POWIELANIE
DRUKÓW ♦♦

NERWOBÓLE
i reumatyzm
leczy
„Universal”
marki GLOB.

Kino-Teatr
SPÓŁDZIELNIA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

Dziś i dni następnych!
potężne arcydzieło filmowe p. t.
SZAMPAN
(PALAIS DE LUXE)
Monumentalny film wytwórni
Sacha-Bip-Wiedeń iskrzący popo-
topem światła, olśniewający bogactwem
dekoracji, imponujący mistrzostwem
reżyserji Geza von Bolvary zabłysnął na ekranie.
W rolach głównych ulubienicy między-
narodowych ekranów: Betty Balfours i Jack Trevor'a
Następny program:
Gra o męzczyznę
Ceny miejsc: na
1-szy seans I m. 40 gr., II i III —
30 gr. a od godz. 6-ej ceny miejsc:
I m. 80 gr., II m. 60 gr. i III m.
40 gr. — Orkiestra pod kier.
p. Rafała Kantora.

„SANATO”
Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz
z zabiegami 200 zł.
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor,
godz. przyjęć 1-2 pp.
Oddział oczny
Dr. med. J. Krausz,
godz. przyjęć 11-12 w p.

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Wystrzyżenie do 10 r. i od 4-6 wiec
w niedzielę od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5 pp.
dla niesamożnych
GENF LEONIC.

Ozy wiecie już, że światowej
Mawy „ORIENT - HENNA -
SCHAMPOON'EM” każdy może so
bie bez trudu Przez zwykłe mycie
doskonale ufarbować włosy na do
wolny kolor, lub siwym pierwot-
ny kolor przywrócić? Wszystkie
kolory od najjaśniejszego blond do
czarnego, łącznie z najmłodniejsz-
ym: Złoty blond dla blondynek, ty-
mjan i mahoniowy dla brunetek.
Żądać w składach aptecznych,
drogerjach, perfumerjach i u fry-
zjerów. Gdzie jeszcze niema w spr-
edaży proszę nadesłać 2.- zł. w
znaczkach poczt. i podać żądany
kolor, poczem prześlę kopertę
próbna.
Generalny przedstawiciel na Polskę
Fr. BOGACZ, Bydgoszcz,
ul. Dworcowa 93.

Dr. A. S. TENENBAUM
choroby wewnętrzne
Przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 109
front I piętro tel. 220-25.
przyjmuje od 6-7,30 p. p.

Teatr świetlny
„Przedwiośnie”

Zeromskiego 74-76
róg Kopernika. Dojazd tramwajami:
5, 6, 8, 9 i 16

Ostatnie 2 dni!
POCALUNEK
Nad program: **Wesoła farsa???** i aktualności filmowe.
Muzyka ściśle zastosowana do obrazu pod bat. p. A. Czudnowskiego. Pocz. seansów w dni
powszednie o godz. 4, W niedziele i święta o g. 2 pop. Ostatni o godz. 10 w. Ceny miejsc
I. 1.25, II. 90 gr. III. 60 gr. Na I seans wszystkie miejsca po 60 gr.
Następny program „Kobieta” w rol. gł. NORMA TALMADGE i ROLAND GILBERT.
Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Wielki dramat erotyczny p. t.
Potężny film odzwierciedlający dzieje mężatki, nie-
kochającej swego męża.
W rolach głównych najulubieńsza aktorka świata
GRETA GARBO, a przy jej boku naj-
lepszy jej partner
CONRAD NAGEL.

Na lato TANIO!!!
Rowerki dzieciinne, drezynki, wózki drabiniaste, leżaki, hamaki, krzesła dzieciinne,
biurka, oraz mnóstwo letnich zabawek po cenach bardzo niskich poleca
„Raj dziecięcy” Narutowicza 34, Telef. 192-55.
Uwaga: Na miejscu wzorowa klinika lalek

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!
Pomoc i skutek bez operacji!
RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno za-
nieledywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są
bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką
jak głowa ludzka i konawka, spowodować może
powikłania kłeszk i śmierć.
Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne
gumowe mojej metody usuwają skutecznie naj-
niebezpieczniejsze i najstarsze ruptury u
mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie krę-
gosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn.
gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg
i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne.
Sztuczne nogi i ręce.
Świadczenia pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARAŃCZ,
Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.
Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze lwowa.
Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.
UWAGA: Osobliwie jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.
Przyjmuję ubexpleczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.
PODZIĘKOWANIE.
Wielm. Panu Dyr. J. RAPAPORTOWI, Specjal. dla przepuklin, zamieszkałemu w
Łodzi, Wólczńska 29, II piętro (front), składam najserdeczniejsze podziękowanie, za
wyratowanie mię z niebezpiecznej ruptury. Dn. 4 marca zachorowałem ciężko na
rupturę i byłem śmiertelnie chory, a W. Pan uratował mi życie bez operacji. Założony
mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rupturę i jestem zupełnie zdrow.
10345
Z poważaniem L. CUSZNAJDER.


Łóżka polowe
Łóżka! Krzesła!
dreziennic firmy
„OMEGA”
z wieloletnią gwa-
rancją. Żądać we
wszystkich
składowach mebli
Fabryka Łódź,
NAWROT 94
tel. 130-45
Hurt - Detal

MASZYNY
do pisania i rachowania wszystkich
systemów, oraz kasy kontrolujące
REPERUJE
szybko i solidnie
Józef Leżon
Przejazd 6 tel. 10-223

Zarząd Zrzeszenia
Polskich Wierzycieli Banku Handlowego S.A. w Łodzi
zawiadamia, że w dniu 15 czerwca r. b. o godz. 8.30 wiec. w
lokalu Zrzeszenia przy ul. Piotrkowskiej 86 odbędzie się
nadzwyczajne
walne zebranie wierzycieli
na które zaprasza P. T. członków
ZARZĄD.

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
wznowił przyjęcia
Piramowicza 2 tel. 148-95
Choroby nerok, pęcherza i dróg
moczowych
Godz. przyjęć od 9-10 i 6-8 w.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzą-
ce w zakres czyszczenia szyb, frote-
rowania, cyklinowania i drutowania
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań,
oraz czyszczenie obien fabrycznych w
budynkach piętrowych i parterowych
(t. zw. Szedowych)
Tel. 105-47 (pryw.)

Ważne dla osób posiadających
krewnych w Rosji
Biuro przesyłek „POMOC”
Piotrkowska 82, II p. front
21. 111-49, przyjmuje 10-1 i 4 7.
Przyjmuje się wszelkie przesyłki do
Rosji. Informacje bezpłatnie. 2080

Dr. med.
H. GUTSZTADT
akuszer-ginekolog
Zachodnia 82 (Śródmiejska 14)
tel. 120-52
przyjmuje od 9-10 i od 5-7 pp.

Z prawami gimnazjów państwowych
Gimnazjum żeńskie Tow. „Kultura”
w Łodzi, ul. Piotrkowska 85.
Zapisy nowostępujących przyjmuje sekre-
tariat codziennie od 9-ej do 12-ej w południe.
Od 1 października b. r. zostaje przeniesio-
ne gimnazjum do nowego lokalu przy ul. Wól-
czańskiej Nr. 123, gruntownie odremontowanego
i przystosowanego do wymagań higieny i estetyki.
Przy szkole ogród 2-morgowy, boisko, zimna
ślizgawka.
Opłaty szkolne pozostają niezmiennione.
Początek egzaminów przedwakacyjnych dn.
22-go czerwca.

Tworzyjanki pod
Koluszkami
Pensjonat Marii Chrzanowskiej
poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem.
Miejscowość lesista. Kanalizacja, kąpiel, elek-
tryczność, telefon. Ceny przystępne. Wiadomość.
Koluski, telefon 20, Łódź telefon 100-88.

Do akt. Nr.
50 / 1931
Ogłoszenie.
Komornik Sądu
Powiatowego
w Łodzi, Józef
Tomaszewski,
zam. przy ul.
Zachodniej 36
na zasa-
dzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że
w dn.
23 czerwca
1931 roku, od go-
dziny 10-ej rano,
w Łodzi, przy ul.
Andrzeja 46
odbędzie się
powtórna
sprzedaż z prze-
targu publicznego
ruchomości
należących do
Salomona Szy-
kiera
i składających się
z mebli
oszacowanych na
sumę zł. 1950.-
Łódź, 9.6.1931 r.
Komornik
J. Tomaszewski

Do akt. Nr. 894 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w
Łodzi, Stanisław Dulkowski, za-
mieszkały w Łodzi przy Al. I Ma-
ja nr. 34, na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że w dniu 23
czerwca 1931 roku od godz. 10 rano
w Łodzi przy ul. Zeromskiego
nr. 31 odbędzie się sprzedaż z prze-
targu publicznego ruchomości, na-
leżących do f. „Jakób Szlezinger
i S-ey” i składających się z 18 pa-
czek przedży bawełnianej farbowa-
nej i jednej maszyny do wyrobu
pończoch, oszacowanych na sumę
zł. 1.100.
Łódź, dnia 12 czerwca 1931 r.
Komornik: St. Dulkowski.

Do akt. Nr. 350 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w
Łodzi, Stanisław Dulkowski, za-
mieszkały w Łodzi przy Al. I Ma-
ja nr. 34, na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czer-
weca 1931 roku od godz. 10 rano
w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia
nr. 41 odbędzie się sprzedaż z
przetargu publicznego ruchomości,
należących do Franciszka Jarkie-
wicza i składających się z pian
na i mebli dębowych, oszacowa-
nych na sumę zł. 1.080.
Łódź, dnia 9 czerwca 1931 r.
Komornik: St. Dulkowski.

NA LATO!!!
REFORMY figl, kombinacje,
balsam, haleschi dla do-
rosłych i dzieci! Po senach ba-
lansie niktak x najlepszych ma-
teriałów poleca Wytwórnia Piotrkow-
ska 71 w podwórzu na prawo.
Reparacja wszelkich wyr. tryk.
i dzianych.
Nieprzemakalne czysto-walnitene
kostjmy kąpielowa damskie,
męskie i dzieci.

Dr. med.
W. Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta) tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wen-
erycznych i moczopięciowych.
Leczenie światłem: promieniami
Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.50 do 10.30 rano, od
1-aj do 2.50 pp., od 6 do 8.50 wiec
w niedzielę i święta od 10 do 1-aj
Dla pań oddzielna poczekalnia.

„OLLA”
PREZERWATYNY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić

„OLLA”
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowane. 4161-16

Pod Spalą
tuż obok
Teofilowa

został otwarty NOWOWYBUDOWANY

Pensjonat „Trzech Róż”

Plaża, lasy, wykwintna i obfita kuchnia rytualna, oświetlenie elektryczne, wygodny. **Ceny bardzo przystępne.** Dla przyjeżdżających na kilka dni pokoje z pościelą.

Wiadomość: Inż. Z. Gerszonowicz, poczta INOWŁÓDZ lub Tomaszów tel. 101.
Dojazd: z Tomaszowa autobusem idącym do Inowłodza. 433-5

ZAKOPANE.

PENSJONAT „ELDORADO”
Jadwigi Kurlandówny

dawn. Zarząd „Stochówki”
UL. PIŁSUDSKIEGO. TEL. Nr. 558.

Willa murowana, położona w lesie. Pokoje słoneczne z balkonami, tarasami krytymi i otwartymi. Pełny komfort. Łazienki. Ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Pianino. Radjo.

Kuchnia wykwintna na żądanie dietetyczna. Ceny niskie. Zgłoszenia na miejscu.

Dzieła sztuki

Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustalą autentyczność — i konserwuję

S. WATTENBERG

Piotrkowska 82, tel. 165-92
prawa oficyna, 4 wejście, 1 piętro

UWAGA: Porcelanę przyjmuje do reperacji, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej. 5542-8

WYKWINTNE LOKALE HANDLOWE
NOWOCZEŚNIE PRZEBUDOWANE

PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 67

(PROJEKTOWANY
PASAŻ „CASINO”)
DO WYNAJĘCIA OD GOSPODARZA

WIADOMOŚĆ: TELEFON 174-70. 464-3

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE

SZKOŁA KOSMETYCZNA
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Śródmiejska 27 (dawniej Cegielniana 6)

Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8

Najlepsze lody
po 50 gr.

poleca cukiernia **Z. GOMOLIŃSKI**
PRZEJAZD 1, TEL. 188-72 i 309-87

PREMIJA: Do każdego wykupionego czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie.

Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

Wystregać się licznych falsyfikatów!



BEMBERG

Wystregać się licznych falsyfikatów!

Uważajcie na oryginalny stempel, nazwę firmy i znak orła

CHŁUBĄ POLSKIEGO PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO

jest elegancka, wspaniała, praktyczna, a precyzyjnie wykonana

Pończocha BEMBERG

Im elastyczniejsza przedza — tem lepiej leży pończocha. Niech pani wypróbuję i porówna pończochy rozmaitego pochodzenia, rozciągając je powyżej pięty. Stwierdzi Pani wtedy, że pończocha Bemberg wykazuje największą elastyczność, dlatego też nie tworzą się na niej w noszeniu żadne fałdy.

Już jest nowy



4 cylindrowy ARIEL

BIURO HANDLOWO-TECHNICZNE
ALFONS MEISTER, Łódź
Piotrkowska 158 — telefon 190-56.

Tylko krótki czas
MUZEUM OSOBLIWOŚCI

Piotrkowska 56

Żywe Wybrki Natury Miss „Violetta” urodzona bez rąk i nóg wykonuje wszelkie prace fizyczne ustami. Człowiek urodzony bez rąk wykonuje najtrudniejsze zadania nogami. Upiór Düsseldorfu Piotr Kürten



DROGA DO ZDROWIA!
Chorzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE
MAG. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczy nieswadnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe.

DEGROSA leczy nadmierną otyłość, powodują prawidłową przemianę materii w organizmie.

GASTROSA leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów.

LARYNGOSA leczy bóle i stany zapalne (anginy) gardła, krtani, migdałków, zapalenia dziąseł i o-kostnej.

BROSZURY WYSYŁAMY BEZPŁATNIE. SPRZEDAŻ W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH. Przedstawiciel na m. Łódź i woj. Łódzkie: Skład Apteczny M, Włodarek, Łódź, Rzgowska 7. tel. 151-03

PASIVEROSA usuwają bessenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy.

PULMOSA leczy choroby płuc. Usuwają kaszel i zaflegmienie. Wzmacniają organizm, przywracają apetyt.

REUMOSA usuwają cierpieniu reumatyczne, artretyczne i ischiasu. Rozpuszczają kwas moczowy.

UROSA leczy cierpienia nerek i pęchacza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Pensjonat „TEODORY”
Willa p. Szwajcera

(Stacja Łask, miejscowość klimatyczna Teodory). Najpiękniejsza okolica, suche lasy, urocza plaża i woda, tryskające źródła, słoneczne pokoje, wyborowa kuchnia. Na miejscu kąpiel rzeczno-źródłana. Informacje u Chmielnickich, Piotrkowska 64, tel. 180-71.

PASTYLKI VICHY

cukierki ze smakiem miętowym, anyżowym i cytrynowym, zawierają skoncentrowaną naturalną SÓL-VICHY niezastąpioną przy pracy i w podróży. Przyjemna i wygodna kuracja dla cierpiących na wzdęcia, żołądek i nerki.

VICHY ETAT

PAMIĘTAJ ZAWSZE O ZNAKU VICHY-ETAT



Na dogodnych warunkach!
WIELKI WYBÓR

Wózków dziecinnych

Łózek metalowych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Wyżymarek amerykańskich Nabyć można

W FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”
ŁÓDŹ
Piotrkowska 73
w podwórzu, TEL. 158-61.

ZOSTAŁA OTWARTA

LECZNICA CHOROBOCZU
ze stałymi łózkami
D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72. 9546

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjść od 9-1 i od 4-7 1/2

Gabinety Kosmetyki lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
ul. Śródmiejska 27 tel. 143-68 (dawniej Cegielniana 6)

Godz. pracy dla pań i panów od 10-8

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i ogólny).
5. Epilacji (elektrokoagulacja elektrolyza).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonvalizacja, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Boentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.). Leczenie odmrożeń.

pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego oddz. od godz. 1-4

DR. Ludwik Falk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

NAWROT 7, Tel. 128-07, od 10-12 i od 5-7

Lustra Trema

WYTW. LUSTER Alfred Teschner
JULIUSZA 20 RÓG NAWROT
TEL. 220-61

DR. MED. STARKER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 84
TELEFON 145-29

przyjmuje od godz. 8-11 rano i od 4-8 wiecz., w niedziele od 3-1 pp.

Dr. med. J. PIK

Żeromskiego 36, Tel. 175-50.
przy Zielonym Rynku

Choroby nerwowe
Spec. nerwice.
Przyjmuje od 5.30 do 7 w.

Światło zgasiło, motor stanął?
dzwoń **telef. 170-17**
„Pogotowie Elektryczne”
dyżury przez całą dobę, w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa !!

Nowoczesne mieszkaniowe centralne ogrzewanie

ESWU

Daje:

Niezależność i wygodę do 40 proc. oszczędności na opale. Stosować można do wszystkich nowych i starych domów, gdyż nie wymaga piwnic. Zakładają wszyscy konces. instalatorzy.

W Polsce czynnych ponad 2000 instalacji.

ST. WEIGT i S-ka w Łodzi

SENATORSKA 22.



OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

STUDENT

Uniw. Warsz. przyjmuje kondycję na wyjazd. Zna hebrajski. Oferty sub. „Energiczny”. 1482

STUDENT

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóznionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Alela I Maja 5 m. 8, front, III piętro. 1505-1

NAUCZYCIELKA

z wyższym wykształceniem udziela dorosłym lekcji języka polskiego metodą skróconą. Szybkie postępy zapewnione. Ceny przystępne. Oferty pod „Rutynowana”. —0

MATURZYŚCI !!

Do egzaminów konkursowych na wszystkie wydziały Politechniki Warszawskiej przysposabia grupa inż. absolwentów tejże politechniki. Opłata niska. Informacje: tel. 208-75. 1508-1

PRAWNICY

Specjaliści przygotowują do egzaminów. Zgłaszać się Zagajnikowa 42 m. 1. od 5 do 7.

Szkoła położnych

przy leśniczce

„Unitas”

w Łodzi, ul. Pusta 19

tel. 111-78

przyjmuje zapisy na nowy kurs w ciągu lipca r. b.

BERLITZA

met. 7. rok szkolny. Kursy wakacyjne języków obcych. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają rodowici Anglicy, Francuzi, Niemcy, Włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1.30 i od 6 do 8. Piotrkowska 86 m. 9 front (w nowym lokalu). 1302-4

SPECJALIŚCI

nauczyciele udzielają różnych języków, lekcji, korepetycji, przygotowują do matury, wszelkich egzaminów pojedynczo, grupami, umieszczają w szkołach. Ceny przystępne. Piotrkowska 71 m. 13. 1506-1

Kupno i sprzedaż.

PLACE

do nabycia, położone między ulicami zabrukowanymi: Łagiewnicką, Marysińską, Przemysławą i innymi graniczące z Rzeźnią Bałucką i Kolonją Skarbowców, 10 minut od tramwajów nr. 1 i 6 oraz Bałuckiego Rynku na bardzo dogodnych warunkach. Interesantów przyjmuje administrator Sz. Zylberberg, Łódź Zgierska 38, tel. 140-19, godz. 14-16 i 20-22. 1501

A MEBLE

Sypialnie gotowe orzech, kaski, brzoza, mahoni, dąb, garderoby szafy, łóżka wyprzedają tanio na raty. Stolarnia, ulica Warszawska 16, przy Napiórkowskiego. 1498-1

ROWER DAMSKI

marki „Dexter”, z przyborami okazjnie do sprzedania. Julusza 19, od 9-2 i od 4-5 pp.

CHCĘ KUPIĆ

centryfugę (ręczną). Wiadomość telefon 124-87. 1500-1

PIANINO ZAGRANICZNE

w dobrym stanie do wydzierżawienia. Cegielniana 25, m. 7. 1510-1

BRAMA ŻELAZNA

z furtką do sprzedania. Kilińskiego 88, u dozorey. 1511

SAMOCHÓD

(Taksówka) na chodzie w dobrym stanie niedrogo do sprzedania. Obejrzeć można codziennie Brzeska 11, Grabowski. 1465-1

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Okręg Łódzki poleca wykwalifikowane pielęgniarki na posady stałe, oraz na dyżury prywatne. Biuro, ul. Piotrkowska 96, telefon 102-04. 5250-4

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wycują listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądacie prospektów. 899-12

Lokale

3 POKOJE

przedpokój, kuchnia, służbowy, kąpielowy, gaz, elektryczność do wynajęcia. Zawadzka 9, dozorca wskaże. 5526-2

DO Odstąpienia

od zaraz 4-ro albo 3 pokojowe mieszkanie z wygodami, nadające się również na interes, na I p., z balkonem o 2-ch wejściach. Śródmiejska 7 (dawniej Cegielniana 26). Telef. 136-13. 424-4

NAD MORZEM

pensjonat w Jastarni, willa „Danusia” poleca pokoje z utrzymaniem lub tylko z obiadami. Informacje i zamówienia: telefon 181-78. 1507-1

OD ZARAZ

do wynajęcia duży pokój z frontu, oddzielne wejście z klatki schodowej, z używalnością telefonu i wszelkich wygod, nadający się na biuro ewtl. na mieszkanie. Al. Kościuszki 17, m. 2. Tel. 219-36. 1477-1

POSZUKUJE

przy inteligentnej i zr. rodzinie słonecznego, jednoosobnego pokoju z wygodami i używalnością kuchni. Oferty pod „Piotrkowska od Andrzeja do Narutowicza i bocznice”. 442-1

ZAKOPANE

Pensjonat Arwa, ul. Zamojskiego—odnowiony—pokoje słoneczne, duży salon, fortepian, kryta leżalnia, ogród, kuchnia pierwszorzędną. Komfort od 9 zł. Tel. 648. 5500-2

„SOIERIES” PIOTRKOWSKA 90

od jutra, poniedziałku dn. 15 b. m. WIELKA

WYPRZEDAŻ

wszelkich materiałów jedwabnych, wełnianych i bawełnianych po cenach rewelacyjnie niskich

NASZE PRZEBOJE:

Meteor najmodn. des. od zł. 10.—
Crepe Chiffon najmodn. des. (czysty jedw.) „ „ 11.50
Fulary „ „ „ „ „ 6.50
Fulary szt. jedw. od zł. 1.75

UŻYWANE

Książki Szkolne kupuje, płaci najwyższe ceny. Księgarnia L. Kryszek, Pomorska 15. 77-5

Różne

GRAND-PENSJONAT

w Podębju pod Tuszynem pod kier. H. Bajgelmana poleca się łaskawym względem swoich licznych zwolenników. Wiadomość: tel. 139-62. 254-15

DRUSKIENIKI

Pensjonat Dr. Lewitanowej i inż. Gorinsonowej Kościuszki 2, willa Jossema czynny od 20-go czerwca. Informacje do 20.6, tel. 17916 i 14117, później na miejscu. 1452-4

PENSJONAT

Kazimierzanka (willa p. T. Ulanowskiego) w Kazimierzu Dolnym, Woj. Lub. Najrozkoszniejszy odpoczynek w najpiękniejszym zakątku Kazimierza n/W. w otoczeniu 15-omogowego parku. Pokoje z urządzeniem oraz z wszelkimi wygodami. Wykwintna i obfita kuchnia. Plaże i kąpiele. Ceny przystępne. Dla wycieczek znaczne ulgi. Informacje piśmiennie. 5460-4

PENSJONAT „SIELANKA”

w Kolumnie pod Łaskiem. Kuchnia wykwintna, ceny przystępne. Informacje na miejscu. 1462-1

Posady

BIURALISTKA

rutynowana, znająca dokładnie księgowość natychmiast poszukiwana. Oferty sub. „W. Z.” z podaniem żądanego wynagrodzenia oraz referencji. 1477-1

POSZUKIWANA

wykwalifikowana maszynistka wla dająca językiem polskim, niemieckim i francuskim. Oferty tylko poważne sub. „1000”. 1461-1

MATURZYSTA

poszukuje kondycji. Oferty sub. „Kondycja”. 1479-1

Od 100 lat modne 1830—1930!

Thonet-Mundus

Polskie Fabryki Mebli
Giętych i Biurowych Sp. Akc.

NOWOCZESNE Z RUR STALOWYCH CHROMOWANE.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
NA M. ŁÓDŹ I OKOLICĘ

N. ROZEN

Pusta Nr. 13. Telefon 141-90.
CENY FABRYCZNE.

Na meblach wypalony stempel „THONET“

ZNAWCY i SMAKOSZE

piją niedoścignione w swej jakości piwa:

Jasne wyborowe,
Monachijskie,
Bawarskie,
Ciemne słodkie.

Tow. Akc. Sukc. K. ANSTADTA

w Łodzi

Pomorska 34/36.

Z KUCHNIĄ

pokoje, oraz pokoje pojedyncze w starych domach, oraz za komorne miesięczne poleca biuro „Polruch“, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 1494

WILLA w Poddębii

murowana I piętrowa o 20 ubikacjach, łazienka, pralnia, budynek gospodarczy, ogród pielęgnowany do sprzedania. Zgłośz: Biuro „Polruch“ Al. Kościuszki 27, tel. 141-01 i 132-01. 1495

W RUDZIE PABJAN.

parcele, place dobrze położone, wille do sprzedania. Zgłośz: Biuro „Polruch“, Al. Kościuszki 27, telefony 141-01 i 132-01. 1496

1 — 2 — 3-POKOJOWE

mieszkania we wszystkich dzielnicach miasta, w starych domach, oraz za komorne miesięczne poleca biuro „Polruch“, Al. Kościuszki 27, front, parter, tel. 141-01. 1160

LOKALE

biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy przy ul. Piotrkowskiej i dalszych punktach miasta, oraz sklepy zamiejskie poleca biuro „Polruch“, Al. Kościuszki 27, fr., parter, telef. 141-01. 1161—1

Z KLATKI SCHODOWEJ

pokoje przy Al. Kościuszki, Gdańskiej, Piotrkowskiej, 6-go Sierpnia, Nawrot, Moniuszki, Andrzeja, Wólczańskiej, Kilińskiego, Abramowskiego poleca biuro „Polruch“ Al. Kościuszki 27, front, parter, telef. 141-01. 1162

WILLE W OGRODZIE

w pobliżu parku Helenowa. Staszycy, Poniatowskiego, w Radogoszczu, Rudzie Pabj., Żakowicach, Poddębii, Głównie, na Wiśniowej Górze, Rogowie itd. Place, parcele domy poleca biuro „Polruch“ Al. Kościuszki 27, tel. 14101. 1163

W WILLI W OGRODZIE

5 — 6 pokojowe mieszkanie, 4 pokojowe wszelkie wygody przy ul. Piotrkowskiej, fr. I piętro. 6 — 7 pokojowe komfortowe przy ul. Piotrkowskiej, Przejazd, Narutowicza oraz różne inne mieszkania poleca biuro „Polruch“, Al. Kościuszki nr. 27, tel. 141-01 — 132-01.

3 POKOJOWE

mieszkanie, wszelkie wygody, zremontowane, w centrum miasta, okazjnie tanio do oddania. Zgłośz: Biuro „Polruch“ Al. Kościuszki 27, front parter, tel. 141-01. 1329—1

SKLEP

przy ul. Piotrkowskiej, najlepsze centrum, tylko za komorne niewygórowane, do oddania. Zgłośz: Biuro „Polruch“ Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 1457-1

DLA LEKARZA

adwokata lub na biuro 2—3 pokoje zremontowane z telefonem, wejście z klatki schodowej, w śródmieściu do wynajęcia. Zgłośz: Biuro „Polruch“, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 1436—1

LETNISKO

do wynajęcia w Helenówku, pokój z kuchnią z dużą werandą, 5 minut od tramwaju zgierskiego. Wiadomość Główna 16 Gayera. Telef. 172-14. 1464—2

MIESZKANIA.

2—3—4 pokojowe w nowym domu do wynajęcia przy przystanku Juljanów, ul. Jasna 4. 1483

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Warsztaty

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

Inst. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 210-00

LETNISKO

Mieszkania stałe lub sezonowe. Langówek 24. Przystanek Radogoszcz. 1509-1

Z POWODU WYJAZDU

do odnajęcia sala fabryczna z oddzielnym podwórzem. Wiadomość: Brajera 28, Zawierka. 437—2

POKÓJ UMEBLOWANY przy inteligentnej rodzinie może być z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia od zaraz. Kilińskiego 60, m. 61.

Do wynajęcia

w śródmieściu 4-pokojowe luksusowo urządzone mieszkanie. Dzwonić tel. 181-37.

DWA DUŻE

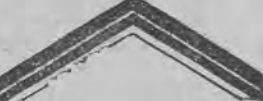
frontowe pokoje z balkonem na pierwszym piętrze, z wejściem niekrepującym do oddania. Zeromskiego Nr. 1 m. 13. 1466—2

4 POKOJE Z KUCHNIĄ

ze wszelkimi wygodami, w pobliżu teatru miejskiego od 1-go lipca do odstąpienia. Zgłoszenia do adm. nin. pisma pod „K. M.“ 422-4

SKLEP

spożywczy odstąpię zaraz. Chojny, Pryncypalna 20. 1484-1



W mieście lub na wyczasach

zawsze niezbędnym jest

APARAT Fotograficzny



Wielki wybór poleca
J. Morgenstern
Piotrkowska 40.
— telefon 120-63.

UMEBLOWANY

pokój z niekrepującym wejściem tanio do wynajęcia. Zachodnia 66, m. 32, od 10—2 i od 3—8 w. 1485-1

DO Odstąpienia

owocarnia niedrogo byle zaraz Rzgowska 153. 1481-1

POKÓJ

słoneczny do wynajęcia solidnej osobie. Narutowicza 47, m. 17. 1480-1

ODDAM

mieszkanie dwu-pokojowe z kuchnią z wygodami. Piotrkowska 273, m. 15. 1478-1

POKÓJ

z telefonem. Centrum miasta do wynajęcia. Wiadomość: telefon 175-44. 1502-1

POKÓJ

ładnie umeblowany, słoneczny, z wszelkimi wygodami, telefon do oddania dla inteligentnego pana. Nawrot 7, 2 piętro, m. 19. 5543-1

PIĘKNY

umeblowany pokój z wszelkimi wygodami tanio odnajmę. Wysoka 38, I piętro, m. 4. 1499

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią słoneczną, suche z wygodami przy ul. Skarbowej 14, Kolonja Skarbowców. 5559-1

PODDEBIE

Intelig. izr. rodzina przyjmie dwie uczennice na pensjonat po cenie umiarkowanej. Śródmiejska 28, m. 7. 1484-1

„TOZ”. TOWARZYSTWO OCHRONY ZDROWIA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W POLSCE, ODDZIAŁ W ŁODZI.
Nowomiejska 3. Telefon 137-76.

Zarząd Towarzystwa uprzejmie prosi o łaskawe przybycie na WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa, odbyć się mające w czwartek, dnia 18-go czerwca 1931 r. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu TOZ'u, Nowomiejska 3.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Wybór Przewodniczącego. 3. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 4. Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej. 5. Ogólne sprawozdanie Zarządu. 6. Sprawozdanie kasowe za rok sprawozdawczy. 7. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1931/32. 8. Wybory członków Zarządu, zastępców i Komisji Rewizyjnej.

Uwaga: 1) W razie nieprzybycia na Zgromadzenie wymaganej przez statut liczby członków, odbędzie się zebranie w tym samym dniu o godzinie 9-ej wiecz., które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków (§§ 19, 20). 2) Wnioski w sprawie zmiany lub uzupełnienia porządku dziennego winny być zgłoszone do Zarządu na piśmie najdalej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. ZARZĄD.

Ogłoszenie.

Syndycy tymczasowi upadłości firmy „Bank Handlowy w Łodzi Sp. Akc.” na zasadzie art. 502 i następnych Kodeksu Handlowego wzywają wierzycieli powyższego Banku do stawienia się w ciągu dni 40 osobiście lub przez pełnomocników przed syndykami upadłości w celu oświadczenia tym ostatnim, z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami Banku Handlowego w Łodzi, Sp. Akc. i celem złożenia im w biurze Banku Handlowego w Łodzi, Sp. Akc. (Kościuszki 15) lub w Kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego nr. 5) swych wierzytelności.

Sprawdzanie wierzytelności odbywać się będzie w drodze kontradyktoryjnej między wierzycielami, a syndykami, w obecności sędziego Komisarza w terminach: 21, 22 i 23 lipca 1931 r., w Sądzie Okręgowym w Łodzi Wydział Handlowy (Sala nr. III) o godz. 11 przed południem.

Jednocześnie uprzedza się wierzycieli o skutkach, wynikających z art. 510 Kodeksu Handlowego — z niezgłoszenia wierzytelności i niestawienia się do sprawdzenia ich przegłoszenia.

Syndycy tymczasowi: Adwokat Stefan Cygański
Adwokat Edward Filipkowski
Adwokat Stefan Sztromajer.

GIMNAZJUM MĘSKIE im. Ks. Ign. SKORUPKI

utrzymywane przez Tow. Oświata
ul. Ks. Skorupki 13, tel. 102-98.

(typ humanistyczny)

Egzaminy wstępne odbędą się w drugim terminie
dn. 24, 25 i 26 czerwca rb. o g. 9 rano.

Przy szkole czynne są 3 klasy przygotowawcze (A, B i C).

Do klasy A przyjmowane są dzieci od lat 6, bez umiejętności czytania i pisania.

Podania przyjmuje kancelaria gimnazjalna codziennie w godzinach szkolnych.

DYREKTOR

Wacław Davison.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośne — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-aza strona 1 zł. w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm sagrantycznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%



Na upalne dni polecamy marynarki alpagowe po zł. **19.75**

- Ubrania kamgarnowe w różnych deseniach i kolorach od **59.--**
- Deszczówki impregnowane w najlepszym wykonaniu od **27.50**
- Palta gabardynowe w różnych kolorach od **59.--**

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

MACA MASZYNOWA codziennie świeża
Mąka macowa. Zacierki jajeczne.
SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana **CUKIERNIA N. WEINBERGA**
Piotrkowska 38, tel. 143-82.
Wydaje śniadania i kolacje mleczne oraz **OBIADY** jarskie

Baczność, łodzianki!
Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 r., chcąc dać możliwość szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak intratnego fachu, jakim jest krawiectwo i bielizniarstwo, naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuje. Uwaga: Nauczam również bielizniarstwa systemem szkół wiedeńskich. Dla niezamożnych ulga. P. GRYNBLAT Zeromskiego 9 pr. of. I. p. m. 35.

Dr. med. **N. ROZEN**
STOMATOLOG
ohoroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3—7.

Materiały - DAMSKIE

- Voile bawełniane w różnych deseniach od **1.30**
- Batyst drukowany w wielkim wyborze od **2.33**
- Mousseline de laine w najnowszych wzorach od **3.50**
- Toile de Soie we wszystkich kolorach od **2.55**
- Kasze, czysta wełna kolorowa od **4.--**

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Do wiadomości

Otwarty został Zakład Fryzjerski dla Pań i Panów w Hotelu „Savoy” Traugutta 6, odpowiadający wszelkim najwybredniejszym wymogom Sz. Klienteli

Z poważaniem
Jan Zieliński

Posiadamy na składzie wielki wybór towarów
SEKUNDA, BRAKI i RESZTKI
Zwracamy uwagę Szan. Klienteli na nasze artykuły
Widzewskie

specjalnej **OK** marki
Polecamy **plaszczki kąpielowe** w pierwszorzędnym wykonaniu.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ
Z. SZWALBE
Abs. lek. wydz. Odesk. uniw. został przeniesiony na
Moniuszki 1, front 2 piętro tel. 127-99
Godziny przyjęć: od 10—2 i od 4—8 wiecz.
Usuwanie wszelkich defektów cery i spęcających włosów, wypróbowana, najdoskonalsza metoda.



- Bielizna DAMSKA**
- Koszule białe w dobrym gatunku od **2.20**
 - Koszule kolorowe z haftem toledo od **4.30**
 - Koszule nocne białe z koronką i wstawieniem od **5.20**
 - Koszule nocne batystowe ręcznej roboty od **9.80**
 - Kombinacje białe nansug, z haftem toledo od **4.75**
 - Kombinacje kolorowe opalowe z wstawieniem od **5.75**
 - Kombinacje z batystu w kwiatki, ze wstaw. od **6.75**

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Zdrowie to skarb!
Primeros PREZERWATYWY
antyseptycznie to gwarancja zdrowia
spreparowane Wystrzeżać się naśladownictw!

DR. MED.
Michał Geller
osiedlił się na ul. Nawrot 2, m. 21 i leczy Homeopatią i przyrodolecznictwem.
Przyjmuje od 10—1-ej w domu Nawrot 2 i od 4—7 w aptece homeopatycznej Główna 5.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-83
czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12) przyjmuje 2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp. leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Dr. 4422—15
Mikołaj Bornstein
jak dawniej, latem
w Krynicy
Gmach Szkoły
naprzeciwko Starych Łazienek).

Obrusy i KAPY

- Obrusy białe w najwyższym gat. od **4.75**
- Obrusy kolorowe w gustownych des. od **6.30**
- Serwetki białe w wielkim wyborze od **1.08**
- Serwetki kolorowe w różnych desen. od **1.56**
- Serwetki do herbaty mereżkowane dla ogrodu od **12.60**
- Obrusy jedwabne gobelinowe od **29.50**
- Obrusy jedwabne rypsowe od **28.--**
- Kapy gobelinowe przetkane jedwab. od **16.--**

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

BEN B. LINDSEY

Dwa zaproszenia

Sędzia Lindsey, twórca sądu młodocianego i rodzinnego w Denver i autor namiętne zwalczanych książek „Rewolucja młodzieży” i „Małżeństwo na próbę”, został w roku 1930 wydziedziczony ze służby po 28-letniej działalności, a nawet odebrano mu prawo uprawiania praktyki adwokackiej. Cała jego wina polegała na tem, że „utorował drogę do nowej techniki przy traktowaniu zaleźnionych dzieci i rozpaczonych ludzi dorosłych”. Lindsey zestawił bilans swej działalności w nowej książce, noszącej tytuł „Niebezpieczne życie”. Z tej właśnie książki zaczerpnęliśmy poniższy, charakterystyczny dla działalności i poglądów Lindsey’a epizod. (Redakcja)

W toku swej pracy zacząłem przychodzić do wniosku, że prawdziwie niebezpiecznymi wrogami społeczeństwa nie są kieszonkowi złodzieje, włóczęgi, pajęczarze i włamywacze z nieświadomych niższych klas, wychowujących się na ulicy, w nędzy beznadziejnych suteryn i w rozpaczliwym otoczeniu, w którego objęcia spycha je społeczeństwo, jako ofiary.

Naprawdę niebezpiecznymi przestępcami byli ci, którzy posiadali kompletną zbroję intelektu, dostarczoną im przez szkoły, uniwersytety, kościoły i subtelne otoczenie. To byli ludzie, którzy ograbiali naród i stwarzali małych przestępców. To byli ludzie którzy przekupywali partje polityczne i polityków, kontrolowali prokuratorów i sędziów, aby sobie zapewnić prerogatywy przez oszukawcze, w imię demokracji, konstytucji i gwiazdzonego sztandaru przeprowadzone manewry wyborcze. To byli ludzie, którzy, po skradzeniu swych monetał, wyciągali zwykłym śmiertelnym kom pieniądze z kieszeni, gdy ci tylko odkrecał kurek gazowy, czy kran wodociągu — podczas gdy te loty o wyartych czołach w uroczystych przemówieniach w kościołach, w holach handlowych i na innych gromadzeniach szanownych obywateli wyglądali się ko munałami, podlewając misterycznie sztandarem gwiazdystym zachylając się „stuprocentowym amerykanizmem”.

Miałem wśród tych wielkich lotrów i przestępców wielu przyjaciół, którym nie chciałbym robić osobistej krzywdy. Jadałem z nimi w ich klubach i pozostawaliśmy w bardzo intymnych stosunkach. Przy pominięciu sobie doskonałe, jak z jednym z tych wielkich przestępców jadłem obiad w klubie bankierów wielkiego miasta. Był bardzo serdeczny i szczerzy, aczkolwiek w swoim czasie, gdy jeszcze działał na terenie Denver, skazałem go pewnego razu na więzienie, ponieważ jego towarzystwo akcyjne zapomocą politycznej korupcji dochrapało się przywileju, na którym miasto straciło 50 milionów dolarów. Na obiedzie zapewnił mnie po przyjacielsku, że nasze oskarżenia nie tylko były słuszne, ale że nawet połowa jego przewinień nie była nam znana.

Jestem głęboko przekonany, że nikt mnie nie potępi za to, że usiadłem do stołu z tym wielkim przestępcą. Takie rzeczy zdarzają się człowiekowi codziennie, gdy się obraca w lepszym towarzystwie. Ale gdy swoje towarzyskie stosunki rozszerzyłem w Denver również na małych złodziejasków — co zresztą czyniłem często w interesie lepszego wzajemnego zrozumienia się — lepsi ludzie oburzyli się niesłychanie. Wszedłem na „niebezpieczną drogę” — robiłem „śmieszne eksperymenty z przestępcami”.

Z powodu jednego z najwcześniejszych doświadczeń tego rodzaju

ju byłem przez szanowanych obywateli naszego miasta szczególnie gwałtownie atakowany.

Włamywacze byli jeszcze bardzo młodzi — liczli zaledwie po dwiętnaście lat.

W rozprawie sądowej nastąpiła krótka przerwa na obiad. Zastępca szeryfa, który pilnował włamywaczy, skarżył się, że jeśli zaprowadzi aresztantów na obiad do więzienia, to nie zdąży z nimi w porę na popołudniową rozprawę.

Ja byłem sędzią, a przy formalnym postępowaniu w sprawach kryminalnych w owych czasach otwierała się między sędzią i oskarżonymi otchłań nie do przebycia, która uniemożliwiała sędziemu wyjaśnienie czegokolwiek, co dotyczyło oskarżonego, a nie miało nic wspólnego z rozważaniem przestępstwem.

Przyglądałem się tym dwóm młodocianym włamywaczom i przy szedł mi pewien nowy pomysł do głowy. Byli to sympatyczni chłopcy. Wiedziałem, że nawet w polowie nie byli tak źli, czy niebezpieczni, jak niektórzy z szanownych obywateli, z którymi często zasiadałem do stołu.

Dlaczegoż więc nie miałem zjeść obiadu z tymi dwoma włamywaczami? Zaakceptowałem w myśli ten pomysł i zapytałem:

— Panie prokuratorze i panie szeryfie, czy przyjęliby panowie moje zaproszenie na obiad?

— Ale coż zrobimy z więźniami? — zapytał szeryf.

— Zaproszenie dotyczy ich również — odpowiedziałem.

Aczkolwiek zdumienie obu panów było prawdopodobnie olbrzymie, to jednak przyjęli propozycję spożycia wspólnego obiadu. Nie pozostało więc nic innego, jak zabrać włamywaczy, jako szanownych gości sędzię. Ostatecznie według teorii prawa nie byli oni przestępcami — byli niewinni do chwili, aż sąd uzna ich winnymi...

Właśnie zamierzaliśmy przejść ulicę do restauracji, gdy zrodził się dość trudny problem do rozwiązania. W jaki sposób przeprowadzić włamywaczy. Zapraszający nie mógł się przecież zgodzić, aby jego gościom nakładano kajdany. Ale szeryf był lęklwym człowiekiem i zgodził się na zaniechanie zwykłych środków ostrożności dopiero wtedy, gdy mu przyrzekłem, że biorę całkowitą odpowiedzialność za naszych gości.

Gdyśmy przybyli do restauracji, obiekcje szeryfa zdawały się jeszcze trwać nadal. Usiadł bowiem między włamywaczami i mną, tworząc dostateczny zupełnie bufor. W ten sposób usunięto przynajmniej niebezpieczeństwo, że przestępcy zaatakują, lub przekupią się dziegie.

Była to niezwykle interesująca i pouczająca godzina, aczkolwiek obydwaj oskarżeni nie czuli się tak całkowicie swobodni, jak mój przyjaciel, wielki potentat i kapitalny przestępca, o którym powyżej wzmiankowałem. Mój przyjaciel wiedział nawet w chwili, gdy popełniał przestępstwo, że w obliczu sędziów i ich sądów będzie zupełnie bezpieczny. Czyż nie zasia-

dał z nimi często do stołu w klubie? A mnie oczywiście nie miał powodu się obawiać, bowiem wszystkie jego możliwe wykroczenia nie podlegały mojemu orzecznictwu. Ale moi dwaj włamywacze nie czuli się tak pewni siebie. Nigdy dotychczas nie spożywali oni obiadu ani ze mną, ani z żadnym innym sędzią.

Mimo to w toku swobodnej pogawędki udało nam się zdjąć szaty naszych rozmaitych stanowisk w sądzie, przyczem najostrożniejszym z nas był szeryf. Włamywacze powoli odtajali, aż wreszcie za pomnieliśmy, że są „oskarżonymi” w sprawie kryminalnej i zaczęliśmy ich traktować, jak zwykłych śmiertelników, jakimi się zresztą potem okazali.

Zachowanie się prokuratora, który był uprzejmym, serdecznym, do brotliwym człowiekiem gdy nie oskarżał akurat takich małych przestępców, bardzo mi się podobało. Zachęcony nowością i niezwykłością sytuacji porzucił swoją godność i swój „ciężki urząd” i uprzejmie gawędził z więźniami przy obiedzie, bowiem wystrzegając się tego tonu na rozprawie.

Gdy pod koniec uczyły poszedłem wraz z obu urzędnikami sądowymi do kasy, zdawało mi się, że mogę sobie znowu powinszować sukcesu jednego z moich „śmiesznych eksperymentów”.

Więźniowie, którzy jeszcze przez chwilę pozostali przy stole, podeszli wreszcie również do kasy, poczem moi obaj koledzy udali się w stronę drzwi, podczas gdy ja regulowałem rachunek. Właśnie za mierzałem udać się w ich ślady, gdy kelner poklepał mnie po ramieniu, komunikując, że ze stołu zginęła cukierniczka i kilka nakryć.

Brakujące przedmioty zostały oczywiście natychmiast zwrócone przez moich gości. O żart sędzię nie potrzebował się troszczyć, pozostawiając to prokuratorowi i szeryfowi. Ale obaj więźniowie ani

nie uciekli, ani nawet nie usiłowali zniknąć i rozprawa mogła być doprowadzona do końca.

Naszych gości uznał sąd winnymi.

Gdy prosili o zawieszenie wykonania kary, prokurator zaoponował, wskazując na kradzież cukierniczki i nakryć.

Musiałem im czynić wyrzuty, że nie potrafili godnie ocenić mojej gościnności, ale przyznałem im zawieszenie wykonania kary.

Dopiero gdy obaj chłopcy przez wzorowe zachowanie się okazali się godnymi mojej łagodności, podarowałem im wyznaczoną karę i wtedy dopiero znalazłem prawdopodobne wytłomaczenie dla ich postępków w restauracji.

Jeden z chłopców, którego zawsze cenilem za ruchliwość i zmysł humoru, powiedział mi, że żałuje iż nie miał nigdy odpowiedniej okazji, aby mi wytłomaczyć czyn, który zakłopotał mnie bardziej, niż ich samych.

— Widzi pan, panie sędzio — powiedział — nie mieliśmy w rzeczywistości wogóle zamiaru skradzenia tych przedmiotów, ale ten przeklęty szeryf zdawał się być tak przekonany, że coś zbroimy, że w końcu było nam przykro rozczarować go. Wobec tego zwróciłem te drobnostki na pamiątkę niezwykłego zaproszenia.

Ale ten przeklęty kelner zdradził nas, zanim zdążyliśmy uczynić to, co zamierzaliśmy: zrobić kawał szeryfowi. Po powrocie do sądu chcieliśmy wyjąć zabrane przedmioty i wręczyć je panu sędziemu.

Obaj chłopcy żyli następnie, jako zupełnie poczciwi przeciętni obywatele...

Jestem przekonany, że żaden z nich napewno nie zajmowałby się oszustwami wyborczymi dla zdobycia rozmaitych przywilejów i koncesji, jak to uczynił wymieniony magnat i potentat, przekupując nawet syna jednego z biskupów.

ARCYDZIEŁA ARCHITEKTURY



Pagoda Szwegadon w Rangoonie, której kopuła, zniszczona podczas trzęsienia ziemi w maju 1930 roku, została obecnie odbudowana kosztem przeszło 2 i pół miliona złotych.

W nocnej koszuli do króla...

Poniższa historia prawdziwa, która zrodziła wiele śmiechu na dworze królewskim w Londynie, jest typowym przykładem niezliczonych dziwactw, mających swe źródło w konserwatyźmie i tradycji, od których współczesna Anglja dotychczas uwolnić się nie potrafiła.

Jeden z członków arystokracji angielskiej, którego syn ożenił się z córką zwykłej mieszczańskiej rodziny, zabiegał o dopuszczenie swej nowej synowej na przyjęcia dworskie. Początkowo młoda dama urząd dworski sprzeciwiała się temu życzeniu, ale wnioskodawca ją koś dał sobie radę.

Mianowicie jakiś przodek czyniącego starania arystokraty wyświadczył ówczesnemu królowi Karolowi II cenną przysługę. Pewnej nocy król Karol zbłądził ze swoją świtą podczas przyspieszonego pomy do stolicy, Dotarł wreszcie do dworku jakiegoś obywatela ziemskiego, który właśnie przed chwilą ułożył się do snu. Na życze-

nie króla poddany zerwał się natychmiast, wskoczył na konia i wskazał królowi właściwą drogę, nie zdążywszy oczywiście, wobec pośpiechu władcy, uzupełnić swej nocnej garderoby. Krótko mówiąc odprowadził króla w koszuli.

Przez wdzięczność za tę nocną przysługę obywatel otrzymał szlachectwo, a poatem udzielono mu wyjątkowego przywileju. Mianowicie on sam, a także zawsze najstarszy członek rodziny, miał prawo w każdej chwili stawać przed królem Anglii, nawet w nocnej koszuli.

Coprawda nigdy nie robiono użytku z tego przywileju ale obecna głowa rodziny zagroziła dworowi skorzystaniem z przywileju, jeśli jego synowa nie otrzyma zaproszenia na najbliższe przyjęcie dworskie. I rzeczywiście urzędnicy, odpowiedzialni za ceremoniał, woleli wciągnąć wspomnianą damę na listę zaproszonych, użyłszy uprzednio zgodę króla Jerzego, który przy tej okazji serdecznie się ubawił.

FRANCISZEK MOLNAR

PRZYGODA

(Widownia opowiadania jest ta część portu w Fiume, skąd okręty odjeżdżają do Abbacji. Chłodny, świeży poranek letni. Osoby: trzydziesto pięć - do trzydziesto-, a w lepsze dni zaledwie dwudziestoośmiolletnia kobieta. Dzisiaj — po złe przespanej nocy w wagonie sypialnym — liczy lat trzydzieści cztery. Mężczyzna co rok starzeją się o rok, wyjąwszy 39, ha wiem w tym okresie chętnie przez kilka lat nie zmieniła wieku, więc ta czterdziestka, uczciwie mówiąc, warta jest 42.)

Ona: — Ciesz mi się, że pana tu spotykam. Czy jedzie pan do Abbacji?

On: Tak jest, do Abbacji.

Ono: Wobec tego mamy jeszcze godzinę czasu. Tak chętnie gawędę z panem. Dopiero dwa tygodnie minęły, jak mąż przedstawił mi pana, ale odnoszę wrażenie, jak gdybyśmy już od lat byli dobrymi przyjaciółmi. To naprawdę nędzna dziura, ta Abbacja. Gdybym umiała pięknie się wyrażać, pisałabym o zwłocznie nowele.

On: (skłania się z uśmiechem)

Ona: Mam panu do zawdzięczenia tyle subtelnych psychoanalitycznych spostrzeżeń, że

Dramat Mussoliniego na scenie teatru buda-peszteńskiego

W teatrze Narodowym w Budapeszcie odbyła się już zapowiedziana przez „Głos Poranny” w dodatku niedzielnym premiera sztuki „Campo di Maggio”, której autorem jest Mussolini. W loży posła wiojskiego zajęła miejsce żona premiera Bethlena pod nieobecność swego małżonka. Przybyli również przedstawiciele szeregu ministerstw i korpusu dyplomatycznego. Poza tem publiczność stawiała się na premierę bardzo nielicznie, aczkolwiek przedstawienie reklamowano, jako sensację natury politycznej. Rzuciło się również w oczy, że oficjalne instytucje przysłały jedynie zastępców. Minister oświaty był nieobecny, prawdopodobnie ze względu na rozgrywający się zatarg Kwirynału z Watykanem. Natomiast faszyzm, zarówno węgierski, jak włoski, był obficie reprezentowany.

Sama sztuka ma za treść sto dni życia Napoleona po ucieczce z Elby. Scenariusz Mussoliniego wyciąga ze studniowego panowania wniosek, że zesłany przez Boga wódz może uratować ojczyznę nawet w najkrytyczniejszych czasach jeśli nie obawia się dyktatury, opartej na miłości ludu. Jeśli jednak cofa się przed konstytucyjnymi czynnikami i nie potrafi uderzyć mocno pięścią w stół, to los jego i ojczyzny jest przypieczętowany: on ginie, a jego upadek pociąga za sobą w otchłań cały naród i kraj.

Entuzjazm premierowej publiczności był bardzo umiarkowany.

poprostu całe moje nastawienie myślowe uległo zmianie. A ta piękna, mądra historyjka, którą mi pan wczoraj opowiedział.

On: (skromnie) Oooo...

Ona: Już wtedy od razu postanowiłam sobie, że opowiem panu przez wdzięczność również pewną subtelną historyjkę...

On: Byłbym pani bardzo zobowiązany.

Ona: Historyjkę, którą ośmieliłam się przeżyć. Minęło już od tego czasu sporo, może dziesięć lat. Ale przygoda ta żywiec do dzisiejszego dnia w mej duszy. (Wsiadają na biały statek).

On: A więc słucham panią.

Ona: Jak już powiedziałam było to może przed dziesięciu laty. Spędziłam wówczas jeden wiosenny miesiąc w Abbacji — Czekałam na mojego męża, który przyrzekł, że po mnie przyjedzie, ale w końcu nadesłał tylko depeszę, że nie ma czasu i że muszę sama odbyć powrotną drogę do Budapesztu! (młczono).

On: I cóż?

Ona: Muszę się przez chwilę zastanowić. Po wyjeździe z Fiume wsiadł na pewnej stacji, w Plase, czy w Lokve, do mojego przedziału jakiś porucznik.

On: Stacja chyba nie odgrywa roli?

Ona: Ma pan zupełną rację. Dość, że wsiadł. Siedzieliśmy w dwójkę w przedziale, on i ja. Młody, uśmiechnięty oficer i świeża, piękna kobieta. Tą byłam ja. Ponieważ zaznaczyłam, że historia miała miejsce przed dziesięciu laty, więc mam prawo mówić, że byłam piękna.

On: (kompromituje wszelkie możliwe w takich wypadkach komplementy jednym westchnieniem) Oooo...

Ona: Porucznik oglądał najpierw okolice, ale potem zaczął się mną interesować. Muszę stwierdzić, że opłacało się. Nośiłam wtedy zachwycającą sukienkę taką, wie pan, ciemnoniebieską, z... ale to jest właściwie obojętne. Zaczął układkiem rzucić w moją stronę spojrzenia. Udawałam, że czytam gazetę, ale w gruncie rzeczy obser-

wowałam go. Miałam przed sobą całodzienną długą podróż, podczas której miałam być zamknięta z tym oficerem w ruchomej celi, a więc nie dziwnego, że towarzysz mnie interesował. Nie można mi chyba tego brać za złe.

On: Oczywiście.

Ona: Nastąpił cały szereg warjantów. Pociąg skręcił i promienie słońca odbijały się w oczach porucznika. Wstał wobec tego i usiadł naprzeciwko mnie. Od tej chwili patrzył na mnie. Ale miał bardzo wymowne oczy. Najpierw zdawało się, że pyta mnie oczyma: „Czy łaska wa pani pozwoli, że będę na nią patrzył?” Następnie zaczął błagać: „Czy nie czuje pani, że podziwiam ją, jak zakochany? Czy nie spostrzega pani, że w tej chwili przygodnej rzucił pan w moje łatwo zapalne serce żołnierskie iskry niegasnących pragnień? Niech się pani nade mną zlituje!”

On: — A pani?

Ona: — Odłożyłam gazetę. Powiedziałam przez to: „Jestem gotowa w ten sposób kontynuować tę przygodę. Proszę zabierać parawan, który nas przegradza, i wytrzymuje pańskie spojrzenie”. Odpowiedział wdzięcznym podniesieniem o-

czu. Następnie przeczytałam w jego spojrzeniu przyrzeczenie:

„Przez wdzięczność, łaskawa pani, pozostanę dżentelmenem i nie opuszczę ani na chwilę tej rozmowy wzrokowej”. Podziękowałam wymownym spojrzeniem.

On: — Czy dotrzymał przyrzeczenia?

Ona: — Proszę się nie niecierpliwic. Wszystko po kolei. Obserwował mnie przez dłuższy czas skromnie, marząco, poddańczo. Następnie spojrzał na moje ręce delikatnym, zdziwionym wzrokiem, okraszonym uśmiechem, jak gdyby mówił: „Jak piękna i biała jest ta mała rączka!” Potem spojrzał na moje pantofelki, niewinnie, poważnie, jak tylko mężczyźni umieją patrzeć na coś, co do nich nie należy. Jego spojrzenie zbliznęło się po mojej postaci, głaskał mnie niem, obejmował, tulił. Odwróciłam wzrok: „Ach!...”

On: — Odwróciła pani wzrok?

Ona: — To „Ach!...” Jest to zamierające, rozkoszne, kryjące cię wyrzutu „Ach!...”, które ulatuje z naszych warg wtedy, gdy nas ktoś silnie obejmuje. Nie powiedziałam jednak tego

westchnienia, a tylko wyraziłam je spojrzeniem.

On: — A oficer?

Ona: — Zachował się czarująco. Nie wykorzystał tego „Ach!”, ale spojrzał na mnie głęboko i smutnie, jak gdyby chciał powiedzieć: „Jaka szkoda, że nigdy nie będziemy się mogli poznać, chociaż tak dobrze się rozumiemy, że potrafimy sobie czytać z oczów!” A potem pożegnał się.

On: — Nie rozumiem...

Ona: — Oczywiście oczami. Wycisnął na moją czołę piękny, poważny, pozbawiony erotyzmu pocałunek, oczywiście również tylko spojrzeniem. Potem spojrzał ze smutkiem przed siebie, jak gdyby mówił: „Nevermore... nevermore...”

On: — Nevermore?

Ona: — Tak jest. „Nigdy... nigdy...” Wsiadł w Zagrzebdu, a ja patrzyłam za nim z bolesnym westchnieniem. Była to subtelna, szlachetna dusza. Nie obejrzał się już za pociągiem.

Poszedł. Zniknął. Nigdy go już nie widziałam. Ale zachowałam o nim pamięć po wsze czasy, tak piękne i poetyczne było to spotkanie. Cenię i kocham tego oficera i gdy gnębi mnie jakiś smutek, zawsze myślę o nim. Ten człowiek był więcej wart, niż wszyscy inni, których spotykałam w życiu. I śmiem twierdzić, że nikt na świecie nie kochał mnie tak, jak on. Uczciwie, namiętnie, z poświęceniem, do mesku. O mało co byłabym się w nim zakochała. Zresztą o czym tu mówić... Wszyscy sko minęło... Była to piękna przygoda z prawdziwym mężczyzną.

On: — Dziękuję! (dłuższe milczenie).

Ona: Co proszę?

On: — Dziękuję. Serdecznie dziękuję!

Ona: — Za cóż mi pan dziękuję?

On: — Za piękne świadectwo, jakie mi pani wystawia.

Ona: JAKO?... Panu?

On: — Mnie, tak jest, mnie! Ja bowiem byłem tym porucznikiem!

(Długie milczenie. Kobieta błędnie. Mężczyzna sięga do kieszeni, wyjmując z portfela jakiś niebieski papier i podczas dalszej rozmowy trzyma go kurczowo w ręku).

Ona: — Cóż to za papier?

On: — Nic ważnego. Pokażę go pani później... może.

Ona: — A więc pan był tym porucznikiem?

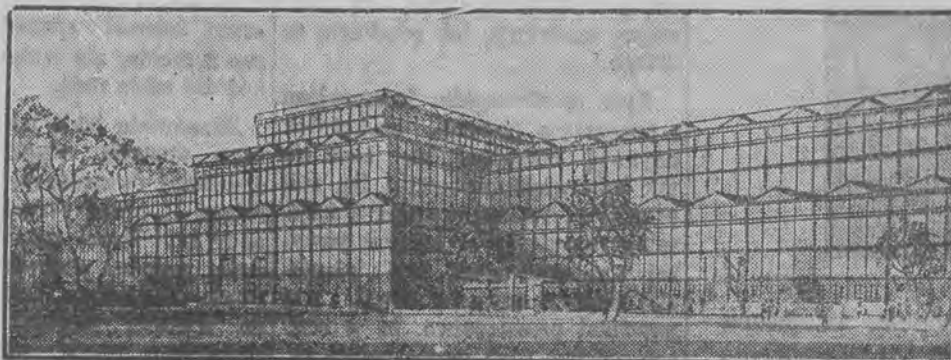
On: — Tak jest. Przed czterema laty dopiero opuściłem służbę. Ja nim byłem. Wsiadłem w Plase, a wsiadłem w Zagrzebdu. Miałem patki pomarańczowego koloru.

Niepowetowana strata



Bezenny obraz Schwinda „Cudowny róg” padł ofiarą pożaru w „Pałacu Szklanym” w Monachjum

„Pałac Szklany” w Monachjum



splonął doszczętnie, przyczem pastwą płomieni padło przeszło 3.000 dzieł sztuk

W POCIĄGU

Ona: — (przestraszona) Tak...

On: — No, widzi pani! (dłuższe milczenie).

Ona: — Jednym słowem to był pan. To przecież straszne.

On: — Wcale nie straszne. Mnie to przynajmniej nie przeraża.

Ona: — Odrązu... odrązu pani ska twarz... wydała mi się taka znajoma...

On: — Nieprawda? Ach, przy pominięciu sobie doskonale. Dopiero teraz zaczynam sobie przypominać. Zapomniałem już bowiem o tej przygodzie.

Ona: (Jest smutna).

On: — W gruncie rzeczy... nie miałem właściwie dostatecznego powodu, aby to pamiętać. Jechałem wtedy do Zagrzebia do swojej narzeczonej.

Ona: — Wielki Boże!

On: — I... i... spojrzenia moje... miały zupełnie inne znaczenie. Gdy spojrzałem na pani rączkę, pomyślałem sobie, że oświecić moją narzeczoną jest strasznym skapcem. Stawia nie skończony zastrzeżenia w sprawie kaucji. Uśmiechnąłem się gorzko. Sądziła pani, że uśmiech ten dotyczy pani drobnej rączki...

Ona: Ależ tak...

On: — Dlaczego patrzyłaś na pani rękę, na pani pantofle? Gdy się człowiek nad czymś zastanawia, to wzrok często zatrzymuje się na jakimś przedmiocie. Z równym powodzeniem punktem mojej obserwacji mogła być lampa. Gdy spojrzałem na pani pantofle, spoważniałem, ale nie pod wpływem czolobitnej meśkości. Myślałem właśnie o tem, że moje małżeństwo napotka rzeczywistość na olbrzymie trudności, je-

śli przyszły teść pozostanie nadal takim brudnym skapcem. „Co się wtedy ze mną stanie!” zadałem sobie pytanie i niepewnym wzrokiem zmierzyłem panią od stóp do głów, jak ktoś, komu pęka głowa pod naporem trosk bieżących. Było to wtedy, gdy pani wzrokiem wykrzyknęła „Ach!” Ale przyszedłem do wniosku, że bez wspomnianej kaucji nie ma dla mnie drogi do szczęścia i że muszę być silnym i energicznym, jeśli nie chcę wszystkiego stracić. Wstąpiłem, opanowałem się i pomyślałem: „Jakoś to już będzie”. To właśnie uważała pani za moje pożegnanie. To potraktowała pani, jako: „Szkoda, że nie możemy do siebie należeć”.

Ona: — Wielki Boże! Wielki Boże!

On: — Pociąg pędził dalej, a ja rozmyślałem, że gdyby stary chciał dać pieniądze, uczyniłbym to już dawno. Jeśli jednak tego dotychczas nie uczynił, to i potem nie z tego nie będzie. Smutnie patrzyłem przed siebie. Było to właśnie owo „nevermore, nevermore”. Otóż to „nigdy” dotyczyło kaucji.

Ona: — To przecież jest straszne.

On: — Zanim następnym razem wyjadę do Zagrzebia, powiedziałem sobie: „Oto jesteś na miejscu! Teraz się zdecyduje, czy dostaniesz dziewczynę, czy nie. Jazda, naprzód, bez lęku do boju!” Wysiadłem i poszedłem przed siebie, nie oglądając się. To było owo westchnienie, które dźwięczy w pani do dzisiejszego dnia, i owo nieogładanie się, które panią tak wzruszyło.

Ona: — Okropność!

On: — Nie zdemaskowałbym się, bowiem uważam, że niwe-

czenie cudzych złudzeń jest grzechem. Musiałem to jednak uczynić, bowiem nie mogłem tolerować, aby poczciwa, mądra kobieta miała niezasłużenie dla mnie tyle szacunku i sentymentu.

Ona: — To jest wprost nie do pomysłenia. A więc pan był tym porucznikiem?

On: — Ja we własnej osobie. Żółte naszywki i jedna gwiazdka. Od Plase do Zagrzebia.

Ona: — Tak jest. I jaka szkoda, że tak jest. Tak przyjemnie było kochać tego oficera.

On: — Bardzo mi przykro, łaskawa pani. (Statek zbliża się do portu w Abbacji).

Ona: — To smutne. Kobiety mogą się z tego nauczyć, że mężczyzna tylko wtedy zasługuje na to, aby być kochanym, gdy wmawiamy sobie, że posiada on rozmaite piękne cechy. Wwobrażamy go sobie barwnym i szlachetnym, a potem zakochujemy się w nim. Wszystko, co możemy kochać, pochodzi z nas. My wysyłamy promienie z duszy, a potem grzejemy się ich światłem. Moja dzisiejsza porażka jest okropna. Jedno tylko mnie pociesza.

On: — A mianowicie?

Ona: — (spokojnie) Że w całej tej historii niema ani słowa prawdy.

On: Jakto:

Ona: — Ani słowa. Jutro przyjeżdża mój mąż. Będzie on panu mógł powiedzieć, że jeszcze nigdy w życiu nie podróżowała z Fiume do Budapesztu. Wczoraj jechałam tamtejszą po raz pierwszy.

On: — Wobec tego... W takim razie...

Ona: — Niech się pan nie śmieje. Widziałam Fiume dzisiaj po raz pierwszy. Cała ta historia z porucznikiem jest zmyślona. Świadkiem jest mój mąż, z którym od szesnastu lat podróżuję zawsze razem. Wpadł pan. Ja panu pokażę, jak się rozwiewa ludzom złudzenia!

On: — Hm, to znaczy, że teraz ja jestem skompromitowany. Pokonała mnie pani kłamstwem. Właściwie pokonałaby mnie pani, gdybym nie był ostrożny. Na szczęście jednak miałem się na haczości (rozwił ja papier, który dotychczas trzymał w ręku). Ten papier trzymam w ręku od chwili, gdy zacząłem mówić.

Ona: — Cóż to jest za papier?

On: — Ten papier dowodził niezbitcie, że wiedziałem od razu, iż pani raczy kłamać. Wyjeżdżając wczoraj z Budapesztu, uporządkowałem swoje interesy i zapłaciłem, między innymi, również podatek, jako niezdolny do służby wojskowej. A to jest właśnie pokwitowanie (wręcza jej papier).

Ona: — Co to jest?

On: — Pokwitowanie za wpłaconych 15 koron podatku za niezdolność do służby wojskowej, wystawione na moje nazwisko. Dowodzi ono niezbitcie, że nigdy w życiu nie byłem żołnierzem, a więc również porucznikiem, ani żółtym, ani pomarańczowym.

Ona: — A więc pan kłamał?

On: — Tak jest. Ale jednocześnie, gdy zacząłem kłamać, wyjąłem ten papier, i mogłem pani zapomocą niego dowiedzieć, że nie kłamałem, aby się uczynić interesującym, ale jedynie po to, aby wydobyc od pani zaprzeczenie bajki o poruczniku. To mi się udało. Dziękuję. Właśnie tak należy postępować z kłamstwami kobiet.

Ona: — A więc to pokwitowanie nie dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że nigdy nie służył pan w wojsku?

On: — Oczywiście! (spogląda na nią z tryumfem).

Ona: — Dziękuję panu. Jakie szczęście, że mam pod ręką wszystko, co mi jest potrzebne. Może zechce mi pan podać tę skórzaną torebkę.

On: — (podaje) Czy to ta?

Ona: — Tak (otwiera torebkę i wyjmuje pokazny zeszyt). Proszę, niech pan sprawdzi. Jaki tytuł nosi ten zeszyt?

On: — (czyta tytuł) „Pamiętnik”.

Ona: Zabieram to zawsze ze sobą, aby nie dostało się w niepowołane ręce (przerzuca zeszyt). Tysiąc ośmset... dziewięćdziesiąt sześć... Oto jest. Proszę. Pozwalam panu przeczytać tę jedną stronicę. Zawiera ona dokładny opis tej historii z porucznikiem, tak, jak ją panu opowiedziałam.

On: — (zagląda do zeszytu) A więc jednak to prawda?

Ona: — Ma pan przecież dowód.

On: — (po przeczytaniu) Rze-

czywiście. Uznaję się za pokonanego. Ale dlaczego pani przedtem odwołała?

Ona: — Ponieważ tylko w ten sposób mogłam wydobyc, że pan kłamie. Wymusiłam z pana wyznanie o niezdolności do służby wojsk. i moje złudzenie nie jest znowu zupełne. Jeszcze tylko jedno proszę mi powiedzieć: czy przypadkowo wpadł pan na te pomarańczowe wypustki? Bowiem jak pan widzi z mojego pamiętnika właśnie takiego koloru były naszywki mojego porucznika.

On: — Pódk który przed dzieśmiu laty stancjonował w Fiumie, miał właśnie takie wypustki. Dlatego o tem wspomniałem.

Ona: — Dziękuję panu! (statek przybija do brzozi).

On: — Całuję rączki! (zamiera zniknąć).

Ona: — (zatrzymuje go) Proszę chwileczkę poczekać. Chcę panu powiedzieć jeszcze dwie rzeczy. Niech pan nigdy nie próbuje operować w stosunkach z kobietą kłamstwami. Będzie pan zawsze wydany na jej łaskę i niełaskę. I niech pan pozostawi w spokoju moje złudzenia. Bowiem, jak pan powiedział, nie pozwalam sobie odebrać. Gotowe jestem dojść do ostateczności, gdy ktoś zaczepia nasze złudzenia. A wobec tego, że złudzenie w gruncie rzeczy jest niezem innem, jak przyjemnem kłamstwem, więc chętnie bierzemy na siebie nawet dziesięć nierzywnych kłamstw, aby tylko utrzymać przy życiu takie jełno kłamstwo przyjemne. Żyjemy kłamstwem i kłamstwem się bronimy. „Tout est mensogne” mówi poeta i kłamie również, gdy tak twierdzi. Teraz może pan odejść. Bóg z panem, i zostaw pan nasz zawód w spokoju.

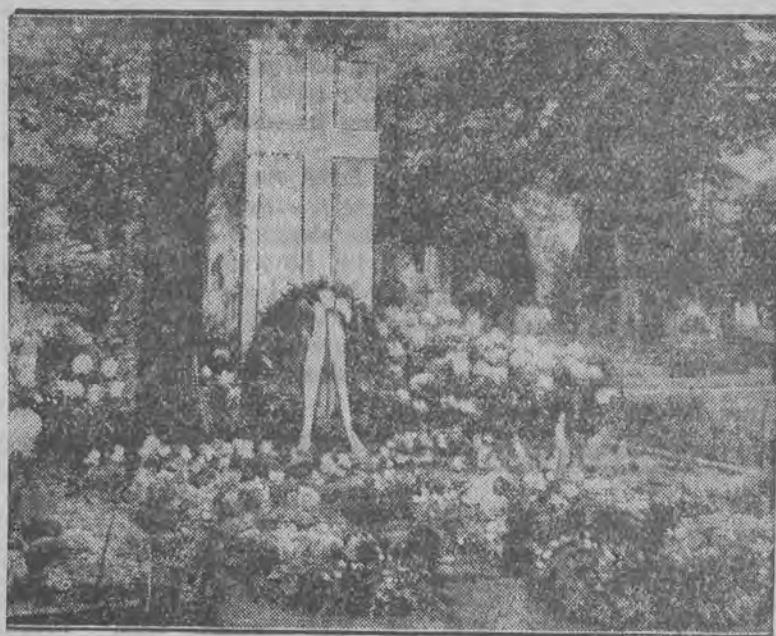
(Odchodzi wzdłuż wybrzeża. Mężczyzna patrzy na nią z miną bardzo nietęga).

Z wystawy w Padwie



„Św. Sebastjan” — Drzeworyt Wł. Skoczylasa

Grób Zygryda Wagnera



syna Ryszarda Wagnera, na ementarzu w Bayreuth



Nad morzem

Urlop jest niezbędny dla kobiety pracującej. Należy go dobrze wykorzystać! A gdzie można go lepiej spędzić niż nad morzem?

Należy wziąć pod uwagę bardzo ważną sprawę. Sprawę toalet. Gdy się wyjeżdża nad morze wydatki na toalety nie są zbyt wielkie. Trzeba zaopatrzyć się w nowy kostium kąpielowy i pyjamę plażową. Ta ostatnia zaoszczędza nam wydatki na sukienki przedpołudniowe.

Trykoty w jednym kolorze są już zupełnie niemodne. Nasze hasło, to żywe kolory na plaży i w wodzie. Wełniane trykoty kąpielowe w kolorach pastelowych obramowane są ciemnym kolorem, mają ukośne lub poprzeczne pasy, boletko w innym kolorze i zawsze biały paseczek. Modne są również kostjunki wełniane w dwóch kolorach (ciemne spodnie i jasna góra).

Płaszczki kąpielowe są bardzo kolorowe; najchętniej noszone będą proste płaszcze reglanowe i cape'y.

Pyjamy plażowe mają najrozmaitsze fasony: spodnie i bluzeczki z gładkiego płótna z bolerkiem w innym kolorze, spodnie, bluzeczki bez rękawów i długie żakiety, spodnie et bluzy etc.

Wąskie spodnie nadają się tylko dla młodych panienek i smukłych pań. Dla pełniejszych pań odpowiednie są szerokie spodnie, bardzo kłozowe.

Wielkie, miękkie kapelusze ze słomy, lub jedwabiu, chronią od słońca.

Kto lubi słońce i nie chce się przed nim chować, nosi beret, lub białą marynarską czapkę.

Na plażę poleca się drewniane kolorowe sandały ze skórzanym paskiem lub płócienne pantofelki.

Inne czasy, inne obyczaje...

W Szwecji aż do wieku XVII rozpościerano nad stołami królewskimi wielkie płachty, aby pajaki nie wpadały do misek i talerzy.

W drugiej połowie XIX stulecia w krajach kulturalnych nie spotykano w zwykłych mieszczanских mieszkaniach dywanów, a na ścianach widniało conajwyżej kilka portretów.

Aż do końca XVIII stulecia w rodzinach mieszczanских nie znano otomany.

Przed dwustu pięćdziesięciu laty udali się do Poczdamu dworacy na szczydach do pałacu królewskiego, aby nie brodzić w metrowym pokładzie błota na ulicach i drogach wiodących do celu.

Podłogi w pałacach angielskiej królowej Elżbiety, jak zresztą we wszystkich domach patrycjuszowskich, były pokryte słomą. Za oznakę wielkiej zamożności uchodziło, gdy słoma była codziennie zmieniana.

Anna Boleyn, wybranka króla



Hafty, zarówno mader, jak i richelieu, są obecnie znowu bardzo modne.

Bardzo elegancko prezentuje się jasno zielona jedwabna sukienka ze wstawieniami richelieu (1). Szeroki pasek z ciemną klamerką.

Sportowy kostium trykotowy w kolorze beige w kraty (2). Bluzeczka

z beige jedwabiu. Kamizelka czerwona z paskiem nadaje całości sportowy charakter.

Kolory czarny i różowy świetnie ze sobą harmonizują (3). Czarna jest czapka, czarne bolerko i spódniczka. Bluzeczka jest różowa haftowana czarnym jedwabiem (lub różowy jumper).



Trzy sukienki dla młodych panienek z deseniowej etaminy, która ślicznie się prezentuje.

Powiewna sukienka z bufiastymi rękawkami dla szczupłej w ramionach panienki (4). Spódniczka, poszerzona wstawionymi plisowanymi wachlarzami. Kapelusz z tego samego materiału.

Sukienka z różowej jedwabnej etaminy (5). Greckie wycięcie przy szyi; miękki, drapowany kołnierzyk. Rękaw z dwóch kłozowych falbanek. Na biodrach kłozowa falbana.

Elegancka sukienka (6) z szantungu w kropki. Kołnierzyk pelerynkowaty tworzy rękawki. Falbana na biodrach.

Przed stu laty przez dłuższy czas panowała moda, aby młodzieńiec elegancki nosił przy sobie nie tylko lusterko, ale również i wykalczkę i aby z obu tych przedmiotów jaknajczęściej korzystał w towarzystwie z wielkiem namaszczeniem.

L.



Na ciepłe dni moda dała nam jedwabie do prania i szantungi. Są to materiały wdzięczne w noszeniu, wyglądają świeżo i lekko. Mo da w tym sezonie poleca je we wszelkich kolorach: niebieskim, żółtym, wiśniowym. Kostjunki z tych materiałów odpowiednie są na przedpołudnie. Na rysunku 1 widzimy kostjunki z szantungu w kolorze naturalnym. Do kostjunku tego nadaje się biała panamka.

Sukienka z deseniowego lub gładkiego szantungu (2). Krótkie kłozowe rękawki. W stanie ukośne zakładeczki. Spódniczka kłozowa. Na ramieniu oryginalne wiązanie.

Sukienka z beige jedwabiu do prania (3) z żakietkiem bez kołnierzyka i z trzywierzwiowymi rękawami. Jedwabny szalik w kilku kolorach ożywia sukienkę.

Gekolada mleczna
PLUTOS

Najbardziej posilna i uzdrawiająca.



Kostjum z granatowego jersey'u (4). Karczek żakietu i jumper z żółtego jersey'u w granatowe kropki. Pasek i wyłogi — żółte.

Niebieski kostjum z jasno różowym jumperem (5). Apaszka z jasno niebieskiego, jedwabnego, cieniowa nego jersey'u.

Materiały w ukośne pasy są odpowiednie dla małych kobiet, gdyż wydłużają całą postać.

Bardzo elegancko prezentuje się sukienka z jedwabnego jersey'u w kolorach beige-czerwonym (6). Ko rale odpowiednie do sukni ożywia ją całość.

ABBAZIA

Wielki sezon kąpielowy od maja do października

HOTEL QUISISANA i HOTEL EDEN

1931 całkowicie odnowiony. — Idealny komfortu, kuchni i obsługi. — We własnym parku, centrum miasta. Całkowity pensjonat od 35 lirów. — Żądajcie bezpłatnych prospektów!

PIXAVON SHAMPOON

również dla najjaśniejszych włosów